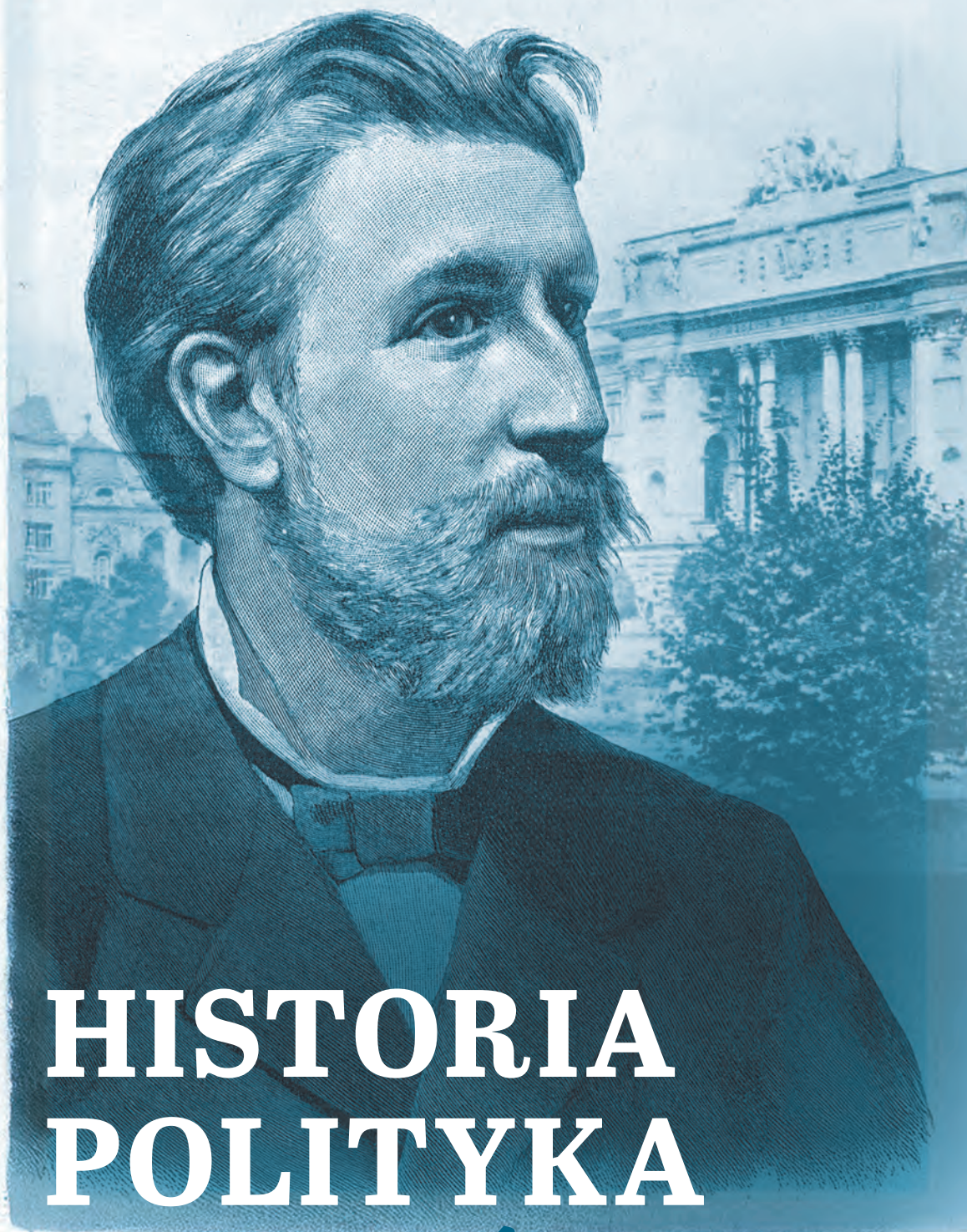




HISTORIA POLITYKA

PAMIĘĆ

Epoka Michała
Bobrzyńskiego

HISTORIA, POLITYKA, PAMIĘĆ
EPOKA MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO

HISTORIA, POLITYKA, PAMIĘĆ EPOKA MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO

pod redakcją
Włodzimierza Bernackiego
i Roksany Characzko



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

Kraków 2025

Włodzimierz Bernacki
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
 <https://orcid.org/0000-0002-8170-5306>
 wlodzimierz.bernacki@uj.edu.pl

Roksana Characzko
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
 <https://orcid.org/0009-0000-0143-6816>
 roksana.characzko@student.uj.edu.pl

© Copyright by individual authors and Księgarnia Akademicka, 2025

Recenzenci
prof. dr hab. Maciej Marszał
dr hab. Aleksander Głogowski, prof. UJ

Opracowanie redakcyjne
Justyna Zdziennicka

Projekt okładki
Marta Jaszczyk

ISBN 978-83-8368-359-1 (druk)
ISBN 978-83-8368-360-7 (pdf)
<https://doi.org/10.12797/978838363591>

Na okładce wykorzystano drzeworyt przedstawiający Michała Bobrzyńskiego: rysunek Stanisława Witkiewicza, wykonany na podstawie fotografii Walerego Rzewuskiego, rytowany przez Józefa Holewińskiego (Polona, 1888) oraz grafikę ze zbiorów Biblioteki Narodowej (Polona). Wszystkie materiały pochodzą z domeny publicznej.

Niniejsza publikacja została sfinansowana ze środków Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

Książka jest zbiorem artykułów przygotowanych przez członków Koła Naukowego „Res Publica” UJ, działającego pod opieką profesora Włodzimierza Bernackiego. Jej celem jest uczczenie pamięci wybitnego historyka i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego – Michała Bobrzyńskiego.

Spis treści

Wprowadzenie	9
Paweł Farbisz	
Pierwszy państwowiec Rzeczypospolitej? O myśli politycznej Michała Bobrzyńskiego	15
Oskar Kamiński	
Michał Bobrzyński jako namiestnik Galicji – między teorią a praktyką polityczną	35
Jasna Iwan	
Wkład Michała Bobrzyńskiego w polską historiografię	49
Mikołaj Dyląg	
O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej jako autorski pomysł Michała Bobrzyńskiego na ustrój Rzeczypospolitej Polskiej u progu odzyskania niepodległości	63
Szymon Główka	
O czym piszemy historię? Refleksji kilka o historiografii Michała Bobrzyńskiego	75
Jeremiasz Sobkiewicz	
Spór o dziedzictwo Jana Ostroroga. Polemika Michała Bobrzyńskiego z Henrykiem Lisickim	93

Przemysław Gładkojć

Michał I (Anty)Jagiellończyk. Bobrzyński i jego ocena rządów
jagiellońskich na kartach Dziejów Polski w zarysie 109

Roksana Characzko

Historyczna diagnoza upadku państwa. Michał Bobrzyński
i krytyka ustroju I Rzeczypospolitej 131

Indeks osobowy 145

Wprowadzenie

Michał Hieronim Bobrzyński należy do grona tych polityków, których biografie cieszyły się wśród badaczy historii Polski nie małym zainteresowaniem. Mimo to warto wracać do czasów i miejsc związanych z jednym z najwybitniejszych polityków przełomu XIX i XX wieku. Szczególnego znaczenia nabiera to wówczas, gdy materia tą zajmują się przedstawiciele młodego pokolenia uczonych, dopiero wkraczających w przestrzeń badań naukowych. Wnoszą oni świeżą perspektywę, często wykraczającą poza dotychczasowe paradygmaty. Dostrzeżenie w wywodach naukowych i publicystycznych Michała Bobrzyńskiego wątków istotnych z punktu widzenia dziewiętnastowiecznej sytuacji politycznej ziem polskich – a zarazem znajdowanie odpowiedzi na pytania stawiane współcześnie – stanowi o aktualności jego dorobku.

Często nie doceniamy lub zapominamy o znaczeniu wydarzeń rozgrywających się w bezpośrednim otoczeniu jednostki oraz ich wpływie na jej losy i rozwój intelektualny. Spójrzmy na biografię Bobrzyńskiego. Urodził się w 1849 roku, a więc w okresie przesilenia związanego z Wiosną Ludów, a w środowisku Krakowa i okolic – z tragicznymi wydarzeniami rabszacji galicyjskiej. W chwili wybuchu powstania styczniowego Bobrzyński, gimnazjalista, miał lat 14, w 1867 roku zaś, uznawanym za czas przełomu pozytywistycznego, Bobrzyński został studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok ten przyniósł również zmiany w porządku konstytucyjnym Cesarstwa Austriackiego, które przekształciło się w monarchię dualistyczną – Austro-Węgry, w następstwie czego Królestwo Galicji i Lodomerii uzyskało szeroką autonomię kulturową i polityczną. W porównaniu z zaborem pruskim i rosyjskim Polacy w zaborze austriackim cieszyli się wyjątkowym statusem. Zatem naturalne było to, że młody Bobrzyński sięgnął

po Historię cywilizacji w Anglii Thomasa Buckle'a, a także po prace Karola Darwina. Wśród polskich autorów, po chwilowej fascynacji romantykami, szczególnym uznaniem darzył Waleriana Kalinkę oraz Józefa Szujskiego – to właśnie oni swymi dziełami zainspirowali młodego Bobrzyńskiego do ukształtowania własnego oglądu historii¹.

Pozornie Michał Bobrzyński może jawić się jako typowy przedstawiciel swojej epoki. Tak jednak nie jest, jako bowiem polityk, historyk oraz publicysta daleko wykraczał poza obowiązujące schematy i stereotypy. Jego aktywność intelektualna i dorobek wciąż budzą dyskusje, czego dowodem jest choćby ten zbiór tekstów przygotowanych przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, skupionych w Kole Naukowym Myśli Konserwatywnej „Res Publica”. Tom otwiera artykuł Pawła Farbisza pt. *Pierwszy państwowiec Rzeczypospolitej? O myśli politycznej Michała Bobrzyńskiego, przybliżający sylwetkę Bobrzyńskiego*.

Aktywność Michała Bobrzyńskiego, zarówno polityczna, jak i naukowa, wzbudzała kontrowersje i budzi je nadal, co ważne – nie tylko wśród historyków, ale i osób poszukujących inspiracji ideowych w doktrynie konserwatyzmu politycznego. Być może wynika to z faktu, że dla Bobrzyńskiego – historyka, a zarazem prawnika oraz polityka – zasadniczą ideą była instytucja państwa, u której podstaw leżała nowatorska, jak na owe czasy, koncepcja prawa. Perspektywa zaproponowana przez Bobrzyńskiego zbliżała go do doktryny Thomasa Hobbesa, dla którego państwo było bytem wymagającym nieustannych starań na rzecz utrzymania porządku prawnego, wyrażającego się w prawie. Bobrzyński, podobnie jak Hobbes, był „tropicielem” wszelkich znamion osłabienia władzy centralnej. O ile jednak w ujęciu Hobbesa skutkiem anarchizacji był powrót do stanu natury, rozumianego jako wojna wszystkich przeciwko wszystkim, o tyle dla Bobrzyńskiego słabość władzy centralnej musiała prowadzić do upadku narodowego bytu – do rozbiorów. Powiązania poglądów Bobrzyńskiego z doktryną Hobbesa wyrażały się w jednej z tez jego doktoratu – „naród dobijający się udziału w rządzie, winien dążyć do udziału raczej w obowiązkach, niżli w swobodach obywatelskich”. Analogia pomiędzy punktem widzenia Hobbesa a Bobrzyńskiego jest wyjątkowo uderzająca: szacunek dla *lex*, zarówno

¹ W Szkicu do pamiętnika Bobrzyński pisał: „Historię polską studiowałem z książki Henryka Szmida, a obok tego rozczytywałem się w modnej podówczas literaturze pozytywizmu, książkach Buckle'a, Drapera i Darwina, dopóki dzieła Szujskiego i Kalinki nie zmieniły kierunku moich myśli” (M. Bobrzyński, *Szkiec do pamiętnika*, [w:] „Nasza Przyszłość” 1936, nr 42, s. 60).

w wymiarze zbiorowym, jak i indywidualnym, to warunek *sine qua non* skutecznej realizacji jednostkowego *ius*.

Tak jak w XIX wieku, tak i dzisiaj wielką wagę posiada odpowiedź na pytanie o znamiona sprawnie funkcjonującego państwa oraz symptomy jego upadku, w tym utraty suwerenności. Warto nadmienić, że Bobrzyński przystępował do tworzenia swych syntez historycznych, jednoznacznie określając swój warsztat naukowy. Z perspektywy współczesnej należy uznać, że dla Bobrzyńskiego punktem wyjścia w rozważaniach nad historią – a zwłaszcza jej opisem – były nauki o polityce. Adwersarze ze środowiska konserwatywnego krakowskiego określili tę perspektywę mianem socjologizmu. Przypomnijmy, że pierwsze wydanie *Dziejów Polski w zarysie*² poprzedzał wstęp, który był streszczeniem głównych tez *Encyklopedii umiejętności politycznych* Roberta von Mohla. Wstęp ten miał wedle Bobrzyńskiego pokazać wagę i znaczenie wiedzy – dziś określilibyśmy ją mianem politologicznej. Ten rodzaj wiedzy pozwalał spojrzeć na dzieje polskie jako na ciąg wydarzeń dotyczących jednego organizmu prawnopolitycznego. W tym kontekście mniejsze znaczenie miały pojedyncze postacie oraz ich heroiczne czyny, rangę i wagę zyskiwały natomiast osoby, które wzmacniały bądź osłabiały ów organizm. Historia w ujęciu Bobrzyńskiego stawiała się tym samym historią państwa. Państwa jako zbiorowości powstającej, rozwijającej się i funkcjonującej wedle określonych ogólnych praw dziejowych. Bobrzyński daleki był od precyzowania tych praw, jednak ich istnienie uważał za fakt niepodważalny.

Pisał:

zgadzam się z Bucklem w tym, co w nim nie jest nowym, co wziął wprost z nauk społecznych i politycznych. Jako prawnik nie mogę nie wierzyć, że wszystkie objawy życia społecznego i politycznego narodów pewnym podlegają zasadom i prawom, nad których wydobyciem i zestawieniem historia i nauki społeczne i polityczne pracują³.

Bobrzyński zgadzał się z Buckle'em co do tego, że uznanie faktu istnienia praw rządzących rozwojem dziejowym nie oznacza ani ograniczenia, ani zniesienia wolnej woli, a tym samym nie prowadzi do sytuacji, w której człowiek

² M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879.

³ Idem, *Przedmowa do drugiego wydania Dziejów Polski w zarysie*, [w:] *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1, Warszawa 1880.

lub zbiorowość byliby zwolnieni z odpowiedzialności za własne czyny. Bobrzyńskiemu jako historiografowi swoje teksty poświęcili: Szymon Głowska, *O czym piszemy historię?*, oraz Jasna Iwan, *Wkład Michała Bobrzyńskiego w polską historiografię*.

Jak już wspomniałem, dla Bobrzyńskiego zasadniczą kwestią była analiza przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Tę problematykę omówiła Roksa-Characzko w artykule pt. *Historyczna diagnoza upadku państwa. Michał Bobrzyński i krytyka ustroju I Rzeczypospolitej*. Badając przyczyny upadku I Rzeczypospolitej, Bobrzyński przyjął odmienne podejście niż wielu jego poprzedników. Na pierwszy plan wysunął analizę wydarzeń i procesów zachodzących w XVII i XVIII wieku, jednocześnie wskazując, że załazki katastrofy tkwiły znacznie wcześniej – szczególnie w XV i XVI wieku.

O tym, jak istotny dla Bobrzyńskiego był przełom XV i XVI wieku, świadczy jedna z jego wcześniejszych rozpraw – tekst poświęcony myśli politycznej Jana Ostroroga (ok. 1436–1501). Zdaniem Bobrzyńskiego, Ostroróg jako myśliciel miał szansę odegrać doniosłą rolę – wyznaczyć kierunek, w którym za kilkadziesiąt lat zaczęła podążać cywilizowana Europa Zachodnia. Ostroróg wyprzedzał swą refleksją polityczną epokę, w której żył. Zarówno on, jak i – idący jego tropem – Bobrzyński patrzyli na rzeczywistość historyczną, zarówno minioną, jak i współczesną, przez pryzmat państwowości i kondycji instytucji publicznych. Stanowisko Bobrzyńskiego w tej kwestii zostało poddane analizie przez Jeremiasza Sobkiewicza w tekście *Spór o dziedzictwo Jana Ostroroga. Polemika Michała Bobrzyńskiego z Henrykiem Lisickim*.

Dla Bobrzyńskiego wiek XVI był przełomowy – pisał o tym już w swoich wcześniejszych pracach, natomiast w *Dziejach Polski...* szczególnie mocno podkreślił jego znaczenie. W kontekście ogólnych praw rozwoju dziejowego oraz całości historii Rzeczypospolitej dokonał jego pogłębionej analizy. To właśnie w tym okresie upatrywał głównych przyczyn późniejszego upadku polskiej państwowości. Reformację postrzegał jako ruch z definicji reformatorski – niosący ze sobą ożywczy podmuch odrodzenia we wszystkich sferach życia, stanowiący odpowiedź na skostniałość i stagnację ówczesnego świata – „zbudził zgasłe już uczucie religijne, a z nim inne wzniosłe i szlachetne porywy, natchnął energią woli i czynu, przywrócił społeczeństwu zdrowie”⁴.

Nowy prąd religijny odcisnął wyraźne piętno na strukturze i ustroju szesnastowiecznego państwa. W większości państw europejskich (z wyjątkiem

⁴ M. Bobrzyński, *Reformacja w Polsce*, [w:] *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 51.

Polski) dokonały się gruntowne reformy, zmierzające do wzmocnienia władzy państwowej – w wielu przypadkach przybrały one formę monarchii absolutnej. Na ruinach starego porządku budowane były zręby nowoczesnej, sprawnie funkcjonującej administracji państwowej, która nie tylko usprawniała zarządzanie, lecz także przyspieszała ogólny rozwój społeczno-gospodarczy narodów. Zdaniem Bobrzyńskiego, kulminacją tej ustrojowej transformacji, zapoczątkowanej przez reformację, był wiek XVIII. To właśnie wtedy nowożytna państwa prawa posiadały już nie tylko scentralizowany, efektywny aparat władzy, ale również – co istotne – liczne, stałe armie gotowe do walki. Relację między silną władzą a silną armią Bobrzyński uważał wręcz za zasadę rozwoju nowoczesnego państwa. W tym kontekście bliski był mu pogląd Herberta Spencera, który twierdził, że wojowniczość jest jednym z głównych czynników kształtujących organizację społeczną i prowadzi do „ześrodkowania władzy kierowniczej”⁵. Ciekawe spojrzenie na tę materię prezentuje Przemysław Gładkojć w swoim tekście pt. *Michał I (Anty) Jagiellończyk. Bobrzyński i jego ocena rządów jagiellońskich na kartach Dziejów Polski w zarysie*.

Rok 1885 przyniósł Bobrzyńskiemu zmianę profesji – do tej pory był przede wszystkim pracownikiem uniwersytetu, odtąd zaś politykiem, a dopiero później profesorem prawa. Odnosił bowiem znaczący sukces w wyborach zarówno do Sejmu Krajowego, jak i Rady Państwa w Wiedniu (izby niższej parlamentu). Jako parlamentarzysta Bobrzyński związał się z konserwatystami krakowskimi, początkowo jedynie wdrażał się do „roboty publicznej”. Wykorzystywał wiedzę uniwersytecką i tę nabytą dzięki kontaktowi z młodzieżą, podejmował się „działań wokół podniesienia oświaty” w Galicji. Powierzono mu w roku 1890 stanowisko wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej. W programie reformy zaproponowanej wówczas przez Bobrzyńskiego (w 1893 r.) można odnaleźć rys właściwy dla konserwatyzmu – dążenie do tego, by edukowana młodzież żyła w środowisku najlepiej jej znanym, w zbiorowości będącej społecznością o charakterze naturalnym (rodzina, parafia, gmina). Bobrzyński bynajmniej nie zamykał drogi młodzieży wiejskiej do wyższych szczebli edukacji, gimnazjów czy uniwersytetów. Szkoły elementarne były bezpłatne, nauka w gimnazjach była bezpłatna dla osób z rodzin ubogich, funkcjonował ponadto system pomocy stypendialnej (prywatnej i społecznej).

⁵ H. Spencer, *Instytucje polityczne*, tłum. J.K. Potocki, Warszawa 1890, s. 153 i n.

Drugim bardzo ważnym rozdziałem w karierze pozauniwersyteckiej Michała Bobrzyńskiego było powołanie go na urząd namiestnika Królestwa Galicji i Lodomerii w roku 1908. Stało się to po zamordowaniu poprzedniego namiestnika Andrzeja Potockiego przez zamachowca ukraińskiego. O tym okresie życia Bobrzyńskiego pisze Oskar Kamiński w tekście pt. *Michał Bobrzyński jako namiestnik Galicji. Zbiór artykułów zamyka Mikołaj Dyłaś swą analizą – O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej jako autorski pomysł Michała Bobrzyńskiego na ustrój Rzeczypospolitej Polskiej u progu odzyskania niepodległości*. Koncentruje się w niej na badaniu stanowiska Michała Bobrzyńskiego wobec procesu zjednoczenia ziem polskich po roku 1918.

Na koniec za Bobrzyńskim „spytajmy [się] teraz, czy to hasło nauki godzi się z hasłem naszego narodowego działania i pracy, czy wyniki nauki odpowiadają warunkom i potrzebie życia?”⁶.

prof. Włodzimierz Bernacki

⁶ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, t. 2, s. 303.

Paweł Farbisz

 <https://orcid.org/0009-0004-4797-0474>

Pierwszy państwowiec Rzeczypospolitej?

O myśli politycznej Michała Bobrzyńskiego

Michał Bobrzyński, historyk i jeden z kluczowych przedstawicieli krakowskiego stronnictwa stańczyków, odegrał ogromną rolę w kształtowaniu polskiej myśli konserwatywnej. Niniejsza praca powstała w celu upamiętnienia tego wybitnego myśliciela w 90. rocznicę jego śmierci. Jej zadaniem jest szczegółowa analiza myśli politycznej Bobrzyńskiego, zwłaszcza w konfrontacji z innymi prądami ideowymi.

Podrozdziały zostały ułożone problemowo, by lepiej przedstawić poszczególne zagadnienia. Autor próbuje również odpowiedzieć na pytanie, co z koncepcji Bobrzyńskiego może stanowić wartościowy wkład we współczesną debatę o konserwyzmie i roli państwa w życiu narodu.

Podstawę źródłową pracy tworzą przede wszystkim dzieła Michała Bobrzyńskiego, uzupełnione o analizy współczesnych badaczy, w szczególności o opracowanie Sebastiana Paczosa *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku* (2009).

Kontekst historyczny i źródła myśli politycznej

Myśl polityczną Michała Bobrzyńskiego łatwiej zrozumieć, gdy wcześniej pozna się okres historyczny, w którym przyszło żyć krakowskiemu działaczowi, jak też najważniejsze nazwiska, które wywarły nań wpływ. Bobrzyński urodził się w Krakowie i był związany z tym miastem, większość życia

spędził pod austriackim zaborem, tj. w Galicji. Brak polskiej państwowości prowokował więc do przyjęcia retrospektywnego podejścia do polityki, opartego na studiowaniu historii Rzeczypospolitej i wyciąganiu wniosków z historycznych porażek polskich rządów. Bobrzyński wierzył przez to, że znajomość prawdy dziejowej i unikanie błędów z przeszłości pozwolą narodowi osiągnąć nadrzędny cel, jakim miała być odbudowa niepodległej Ojczyzny. Swoje rozważania zawarł m.in. w dziele zatytułowanym *Dzieje Polski w zarysie* (1879), oprócz historycznego opracowania naukowego pełniło ono bowiem funkcję swoistego manifestu politycznego autora¹.

Przed pisaniem i w trakcie pisania swego *magnum opus* Bobrzyński znajdował się pod wpływem dziewiętnastowiecznych nurtów ideowych, wpisujących się w ramy pozytywizmu. To w tej epoce wiara w autorytety ustąpiła miejsca metodzie naukowej, a wola pojedynczych, wybitnych jednostek została zastąpiona siłą poczynań zbiorowych. Innymi słowy, w miejsce rewolucyjnych wartości romantyzmu, takich jak wiara, honor i odwaga, pojawiły się rozum i praca organiczna, badacze polityki przesunęli natomiast swoje zainteresowanie z postaci historycznych na bardziej abstrakcyjne zjawiska, tj. na naród i państwo². Filozofia pozytywizmu wywarła ogromny wpływ na myśl polityczną Bobrzyńskiego, co zostało poruszone w dalszej części pracy.

Wśród myślicieli, którzy stanowili inspirację dla krakowskiego stańczyka, należy wpierw wymienić pozytywistycznego filozofa Thomasa Buckle'a. Jego *Historia cywilizacji Anglii* (1857–1861) pozwoliła Bobrzyńskiemu zapoznać się z koncepcją praw rozwoju dziejów³, a także zaszczerpiła w nim pozytywny stosunek do reformacji⁴. Dużą rolę odegrała również twórczość niemieckiego liberała Roberta von Mohla, zwłaszcza *Encyklopedia umiejętności politycznej* (1864). Bobrzyński zaczerpnął z niej sposób analizowania historii politycznej, tj. przez pryzmat rozwoju państwa, instytucji oraz

¹ S. Paczos, *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku*, Kraków 2009, s. 182.

² S. Filipowicz, *Ujarmienie rozumu politycznego. Polityczne horyzonty krakowskiej szkoły historycznej*, Warszawa 1984, s. 61-62.

³ „Zgadzam się z Bucklem w tym [...], co wziął wprost z nauk społecznych i politycznych [...], że wszystkie objawy życia społecznego i politycznego narodów pewnym podlegają zasadom i prawom, nad których wydobyciem i zestawieniem historia i nauki społeczne i polityczne pracują” (M. Bobrzyński, *Przedmowa do drugiego wydania Dziejów Polski w zarysie*, [w:] *Szkiece i studia historyczne*, t. 1, Kraków 1922, s. 100).

⁴ W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, wstęp i wybór W. Bernacki, Kraków 2001, s. X, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej.

decyzji podejmowanych przez władzę⁵. Wizja państwa jako bytu odpowiedzialnego za bezwzględne utrzymanie porządku prawnego jest z kolei pochodną myśli politycznej Thomasa Hobbesa ze słynnego *Lewiatana* (1651)⁶. Wreszcie teza, że to społeczeństwo kształtuje jednostkę w ramach wspólnot, takich jak rodzina, gmina czy Kościół, została zaczerpnięta od twórcy filozofii konserwatywnej Edmunda Burke'a⁷.

W przypadku polskich myślicieli największy wpływ na Bobrzyńskiego wywarł prawdopodobnie Jan Ostroróg, którego dojrzała refleksja polityczna i prezentowany przezeń model państwa nowożytnego zainspirowały krakowskiego historyka do opracowania własnych pomysłów na reformę państwowości⁸. Wątek ten został głębiej omówiony w dalszej części pracy. Bobrzyński nie okazałby jednak takiego zainteresowania historią polityczną, gdyby nie zapoznał się wcześniej z twórczością Waleriana Kalinki i Józefa Szujskiego, innych przedstawicieli krakowskiej szkoły konserwatywnej i stańczyków – to oni ukształtowali znaczną część jego światopoglądu⁹. Mimo licznych podobieństw, diagnozy Bobrzyńskiego różniły się od wywodów Kalinki i Szujskiego zwłaszcza w tak fundamentalnych kwestiach, jak rola Kościoła i państwa, co prowadziło do sporów w środowisku konserwatywnym.

Innym niezwykle ważnym źródłem inspiracji dla myśli Bobrzyńskiego była jego działalność polityczna w austriackiej Galicji. Historyk piastował m.in. stanowisko posła do Sejmu Krajowego (1885–1914)¹⁰, wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej (1891–1902), jak również namiestnika Galicji (1908–1913). Doświadczenie, które zgromadził we współpracy z austro-węgierskim zaborcą, opisał w drugiej słynnej publikacji politycznej – *Wskrzeszenie państwa polskiego* (1925). Odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą stało się więc kolejnym impulsem dla Bobrzyńskiego do rozwinięcia bogatej myśli politycznej.

⁵ *Ibidem*, s. VIII.

⁶ *Ibidem*, s. XV.

⁷ S. Paczos, *op. cit.*, s. 187.

⁸ *Ibidem*, s. 195.

⁹ „Historię Polski studiowałem z książki Henryka Szmida, a obok tego rozczytywałem się w modnej podówczas literaturze pozytywizmu, książkach Buckle'a, Drapera i Darwina, dopóki dzieła Szujskiego i Kalinki nie zmieniły kierunku moich myśli” (M. Bobrzyński, *Szkice do pamiętnika*, „Nasza Przyszłość”, nr 49, 1936, s. 60).

¹⁰ S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993.

Ideowe podstawy myśli politycznej

Myśl polityczna Michała Bobrzyńskiego zakorzeniona jest w organicystycznym postrzeganiu rzeczywistości, co można zauważyć w rozdziale *Dziejów pt. Krótka nauka o państwie i społeczeństwie*. Historyk pisze w nim o atrybutach i talentach, które człowiek otrzymał od Boga i za pomocą których może osiągać rozwój; nie jest jednak w stanie tego dokonać wyłącznie własnymi siłami. Musi więc poprosić o pomoc podobnych sobie ludzi, wówczas ich wspólna praca przyniesie owoce, których w pojedynkę nikt by nie otrzymał, lecz razem wszyscy z nich skorzystają. Zdaniem Bobrzyńskiego ludzka natura jest towarzyska, ów instynkt pcha ludzi do gromadzenia się i tworzenia żywego kolektywu¹¹.

W ujęciu Bobrzyńskiego związki organiczne powstają oddolnie: od gminy (zrzeszającej mieszkańców osady i członków rodu), przez stany (grupy o wspólnych interesach) i Kościół (ludzi wspólnej wiary), aż po całość społeczeństwa. Jest to konserwatywna wizja podkreślająca rolę najbliższego otoczenia w kształtowaniu jednostki, lecz przy tym wskazuje ona na nieuchronność konfliktów wynikających ze współzawodnictwa. Bobrzyński widział w tym zagrożenie dla wspólnoty, stąd konieczność istnienia silnego związku politycznego, czyli państwa, które wprowadza ład¹². Wprawdzie ta koncepcja przywołuje na myśl hobbesowskiego Lewiatana, ale różni się od niej: państwo u Bobrzyńskiego nie tylko powstrzymuje „wojnę wszystkich przeciw wszystkim”, ale też aktywnie kształtuje naród poprzez instytucje i wychowanie obywatelskie.

Jednym z głównych założeń filozofii konserwatyzmu, występującym również w myśli politycznej Bobrzyńskiego, jest wiara w niedoskonałość człowieka. Jego zdaniem, z tego powodu rywalizujące ze sobą grupy społeczne nigdy nie były w stanie żyć we wzajemnej równowadze. Wizja ta kontrastuje z poglądami innych konserwatystów na czele z Józefem Szujskim, który wierzył w harmonijny porządek społeczeństwa. Aby jednak doprowadzić do względnego porządku, potrzebne jest wynalezienie odpowiedniego ustroju państwa, do czego dążył Bobrzyński w swej analizie politycznych dziejów Polski¹³.

¹¹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] *idem, Zasady i kompromisy...*, s. 1.

¹² *Ibidem*, s. 2-3.

¹³ S. Paczos, *op. cit.*, s. 186.

Do konserwatywnego komponentu myśli Bobrzyńskiego należy też dodać aspekt liberalny. Wbrew zarzutom propagowania idei wszechwładzy państwa, stańczyk uznawał konstytucjonalizm, sprawiedliwe traktowanie jednostki oraz respektowanie jej praw i wolności. Te liberalne idee wpiisywały się w koncepcję państwa prawnego promowaną przez niemieckich liberałów, jak choćby Robert von Mohl czy Wilhelm von Humboldt¹⁴.

Jak wspomniano wcześniej, myśl Bobrzyńskiego znajdowała się pod silnym wpływem pozytywizmu. Do najważniejszych filarów tego prądu filozoficznego, również obecnych w rozważaniach krakowskiego historyka, zaliczyć należy: odrzucenie romantyzmu, prymat rozumu i legalizm (respektowanie porządku prawnego ustanowionego przez władzę)¹⁵. Podstawą polskiego nurtu pozytywistycznego, co szczególnie mocno wybrzmiewa w dziełach Bobrzyńskiego, była wiara w pracę organiczną, która kładła nacisk na wspieranie rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodu kosztem zbrojnych powstań. Bobrzyński krytykował także romantyczne, spekulatywne podejście do historii państw, twierdził bowiem, że o rozwoju państwa decydują stałe prawa. Nie oznacza to jednak, że podzielał pozytywistyczną teorię determinizmu, wierzył bowiem w istnienie wolnej woli i konieczność brania odpowiedzialności za swoje czyny¹⁶.

Bobrzyński, głęboko przekonany o przynależności Polski do kręgu cywilizacji zachodniej, świadomie opowiadał się za współpracą z Austro-Węgrami, monarchią katolicką, (przynajmniej w Galicji) respektującą prawa narodów, w przeciwieństwie do prawosławnej, autokratycznej Rosji¹⁷. Dla stańczyka monarchia Habsburgów stanowiła modelowe wręcz państwo, przede wszystkim dzięki jego stabilności ustrojowej i porządkowi społecznemu, ale także z powodu daleko posuniętej decentralizacji, gwarantującej mniejszościom narodowym znaczną autonomię polityczną¹⁸.

¹⁴ M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa–Kraków 1990, s. 181.

¹⁵ H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 237–238, Seria III.

¹⁶ „Historia działalności ludzkiej, na wolnej woli ostatecznie pomimo wszelkich wpływów i warunków opartej, nie przestanie być sądem, przed który odpowiedzialność jednostek, państw i narodów zawsze się wytoczy. Odpowiedzialność tę łagodzą niewątpliwie warunki, wśród których działalność ludzka się rozwija, wpływy, którym ona ulega, ale nic jej nie zdoła uchylić” (M. Bobrzyński, *Przedmowa do drugiego wydania Dziejów Polski...*, s. 101).

¹⁷ M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie państwa polskiego*, Kraków 1925, s. 51.

¹⁸ W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. XXXI.

Naród

Niezwykle ważną komórką społeczną badaną przez Michała Bobrzyńskiego i innych konserwatystów jest naród. Wedle definicji przyjętej w *Dziejach*, naród można scharakteryzować jako wspólnotę ludzi zbliżonych do siebie pochodzeniem, charakterem i mową (ewoluującą później w jednolity język), oraz poczuwających się do wspólnego rozwoju, życia i politycznej jedności¹⁹. Bobrzyński ukazywał więc znaczenie wspólnoty politycznej, która wykształciła się na przestrzeni dziejów i ma określone cele na przyszłość.

Co prawda w myśli Bobrzyńskiego naród jest koncepcją racjonalną i opartą na uniwersalizmie wartości, jednak widoczne są także elementy tradycji romantycznej, podkreślającej moralny wymiar narodowej tożsamości. Zaliczyć do nich należy chociażby pogląd, że każdy naród, który chce się rozwijać, potrzebuje jakiejś wielkiej myśli pełniącej rolę moralnego kompasu. Ta myśl pobudza zbiorową wyobraźnię, inspiruje odważnych przywódców, jednoczy społeczeństwo, mobilizuje do pracy organicznej i chroni przed rozstrojem²⁰.

W rozważaniach o państwie i jego ustroju kategoria narodu zawsze stanowiła dla Bobrzyńskiego punkt odniesienia, jako nierozzerwalny element niepodległości i rzeczywistości historycznej. Z perspektywy stańczyka najważniejsze było państwo jako najdoskonalsza forma organizacji życia zbiorowego, to właśnie naród decydował o sile instytucji państwowych. Wynikało to z charakterystyki narodu jako organicznego tworu składającego się ze zmiennych struktur społecznych i świadomości zbiorowej. Ta socjologiczna perspektywa pozwala stwierdzić, że z jednej strony to państwo decyduje o organizacji narodu, lecz z drugiej to ono samo jest kształtowane przez procesy społeczno-psychiczne zachodzące w ramach narodu²¹.

Mimo iż pojęcie narodu zajmowało ważną pozycję w myśli Bobrzyńskiego, jego działalność polityczna dowodzi, że nie był nacjonalistą. Zarówno w austriackiej Galicji, jak i niepodległej Polsce stał w opozycji do środowiska narodowo-demokratycznego²², jako urzędnik próbował natomiast ocieplić

¹⁹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] *idem, Zasady i kompromisy...*, s. 9.

²⁰ M. Bobrzyński, Stanisław Zaborowski, [w:] *idem, Szkice do pamiętnika...*, s. 110.

²¹ S. Paczos, *op. cit.*, s. 188.

²² Zob. K. Daszyk, Michał Bobrzyński kontra Roman Dmowski: historiograficzno-polityczny dwugłos na temat wskrzeszenia państwa polskiego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, nr 3, s. 543-568.

stosunki między Polakami a Ukraińcami za pomocą reform systemu prawa wyborczego (projekt ostatecznie upadł)²³. Bezpiecznie jest zatem stwierdzić, iż Bobrzyński traktował narody na równi jako podmioty podlegające jednakowym prawom, a żaden z nich nie był sam w sobie lepszy od reszty.

Ustrój

Najważniejszym przedmiotem refleksji politycznej Michała Bobrzyńskiego, wyróżniającym go na tle innych polskich myślicieli epoki, była koncepcja państwa – jego ustroju, siły, roli instytucji oraz relacji z obywatelami. Państwo zdaniem autora *Dziejów* jest najwyższym związkiem politycznym, który chroni zamieszkujące je społeczeństwo przed siłami z zewnątrz, utrzymuje równowagę wewnętrzną i wspiera pracę społeczną. Państwo jednoczy wszystkich ludzi zamieszkujących określone terytorium bez względu na ich szczegółowe dążenia i zniewala ich, aby w połączeniu sił zrealizować najwyższe, tj. wspólne interesy²⁴. W takim rozumieniu państwa zauważyć można zatem elementy przymusu i szerokiej kontroli nad obywatelami, co jest jednym z wielu aspektów upodabniających koncepcję Bobrzyńskiego do tej autorstwa Hobbesa.

W przeciwieństwie do teoretyków, dla których ustrój państwa jest sprawą fundamentalną, Bobrzyński wykazuje się w tej materii zaskakującym pragmatyzmem. Pisze on m.in. w *Dziejach*, że „żadna z tych form rządu [monarchii, arystokracji i demokracji – przyp. aut.] nie jest od drugich bezwzględnie lepsza [...], dobroć każdej zależy od usposobienia i wykształcenia ludności, dla której ma działać”²⁵. Do społeczeństwa gorzej rozwiniętego z reguły lepiej pasować będzie monarchia absolutna bądź arystokracja, społeczeństwo dojrzałe powinno się z kolei dostosować do monarchii konstytucyjnej bądź demokracji (Rzeczypospolitej). Nie znaczy to, że republika jest systemem immanentnie lepszym od monarchii absolutnej, gdyż wszystko zależy od ludzi sprawujących rząd²⁶.

Jako że w ciągu wieków warunki bytowe i rozwojowe Polaków ulegały zmianie, potrzebna była nieustanna korekta ustroju i organizacji społeczeństwa, zgodnie z zasadą, że to teoria jest dla narodu, a nie naród dla teorii²⁷.

²³ W. Bernacki, Wstęp, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. X.

²⁴ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] idem, *Zasady i kompromisy...*, s. 6.

²⁵ Ibidem, s. 5.

²⁶ Ibidem, s. 5-6.

²⁷ M. Bobrzyński, *Nowa doktryna*, [w:] idem, *Zasady i kompromisy...*, s. 169.

Przykładowo, dotychczas funkcjonujący model demokracji w Polsce wymagał, zdaniem Bobrzyńskiego, reformy, gdyż uniemożliwiał sprawne działanie rządów i skuteczne wykorzystanie zasobów ludzkich i materialnych państwa. Bobrzyński twierdził ponadto, że wbrew zasadom liberalnym demokracja powinna być budowana ze strony władzy²⁸.

Model państwa idealnego

W pragmatycznej koncepcji Bobrzyńskiego pojawia się jednak doza idealizmu; historyk wierzył bowiem w absolutną konieczność zbudowania przez Polaków państwa nowożytnego. Jak wspomniano wcześniej, jednym z protoplastów tej koncepcji był piętnastowieczny pisarz Jan Ostroróg, w którego dziele *Memoriał o naprawie Rzeczypospolitej* Bobrzyński doszukał się podstaw późniejszego państwa nowożytnego, jak rozwinięta biurokracja czy wspieranie przez króla pracy organicznej²⁹.

Biurokracja to temat wymagający rozwinięcia, krakowski stańczyk postrzegał bowiem jej zaawansowanie jako niezbędny warunek sprawnego funkcjonowania aparatu władzy w dobie zmian społecznych. Maszyna administracyjna miała nie tylko sprawować kontrolę nad ludnością, lecz także ją mobilizować do realizacji wspólnych celów społeczno-gospodarczych. Bobrzyński wierzył, że sprawnie działająca administracja jest w stanie wyeliminować spory i wprowadzić pokojową koegzystencję wszystkich warstw społecznych, narodowych i religijnych³⁰. W czasach współczesnych Bobrzyńskiemu takie spojrzenie na biurokrację było nowatorskie, szczególnie pośród dotychczas nieufnych wobec aparatu państwowego konserwatystów.

Silne rządy, tj. drugi komponent myśli Ostroroga, na który Bobrzyński zwrócił uwagę, stanowi bodaj najważniejszy element jego refleksji (jak

²⁸ M. Bobrzyński, *Nasi historycy wobec wojny światowej*, Kraków 1920, s. 13-14.

²⁹ „Z danych, gotowych szczegółów stworzył on [Ostroróg – przyp. aut.] pierwszy obraz państwa nowożytnego, narodowego, podał istotne warunki nowej organizacji i umieścił w niej to, co w niej znaleźć powinno miejsce [...]. Nic też nie daje nam tak dalece miary o istocie wartości memoriału Ostroroga, jak te ustępy, w których na należyta organizację całej maszyny urzędniczej w państwie uwagę zwraca, a silnym rządowi [...] konsekwentne wspieranie pracy społecznej za cel dążenia wskazuje” (M. Bobrzyński, *Jan Ostroróg. Studium z literatury politycznej XV stulecia*, [w:] *Szkice...*, t. 2, s. 66-67).

³⁰ M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, wstęp i przypisy A. Galos, Wrocław-Kraków 1957, s. 10.

również budzi najwięcej kontrowersji). Stańczyk wyobrażał sobie władzę jako bardzo potężną i posiadającą daleko posunięte kompetencje, gdyż dzięki temu łatwiej będzie państwu zjednoczyć zamieszkujące je grupy społeczne i ochronić je przed zewnętrznymi zagrożeniami. Dlatego też obywatele mają obowiązek być bezwzględnie posłuszni wobec rządu oraz wspierać go poprzez płacenie podatków potrzebnych na utrzymanie państwa i służyć w wojsku. W przeciwnym razie kraj będzie osłabiony i narażony na ataki z zewnątrz³¹. Zdaniem Bobrzyńskiego, „naród dobijający się udziału w rządzie, winien dążyć do udziału raczej w obowiązkach, niżli w swobodach obywatelskich”³², co może sugerować przemocowy charakter państwa, które nie ma żadnych powinności wobec mieszkańców.

Jest to jednak fałszywe założenie. Jak bowiem zauważył Wojciech Kaute, teoria silnej władzy Bobrzyńskiego nie wiąże się z totalnymi rządami charyzmatycznej osoby bądź jakiejś elitarnej grupy ludzi, gdyż stańczyk potępiał kult jednostki i charakterystyczną dla romantyzmu perspektywę personalistyczną³³. Sam Bobrzyński stwierdził, że panujący nie jest właścicielem praw i państwa, tylko ich opiekunem i zarządcą; oznacza to, że obywatel oprócz obowiązków może się domagać praw od rządu, jak prawo do opieki i ochrony swych interesów, jak też może samemu wpływać na rząd³⁴. Ponadto ów rząd miały ograniczać legislatura (sejm i senat), sądy oraz władze samorządowe, Bobrzyński był bowiem gorącym zwolennikiem decentralizacji³⁵ (przypuszczalnie na wzór austro-węgierski).

Rewolucyjnym elementem myśli politycznej Bobrzyńskiego była rola instytucji publicznych, dotychczas całkowicie marginalizowanych w debacie akademickiej. To bowiem dzięki takim dobrom publicznym jak system edukacji obywatele mogli nabrać odpowiedniej dojrzałości, która razem z uczuciem religijnym gwarantowanym przez Kościół decydowała o przyszłości narodu i w konsekwencji jego gotowości do zbudowania silnego państwa³⁶. Dlatego też, zdaniem Bobrzyńskiego, należy porzucić strach przed władzą i nabrać zaufania do instytucji politycznych utrzymujących naród³⁷.

31 M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] *idem, Zasady i kompromisy...*, s. 6.

32 W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. X.

33 W. Kaute, *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993, s. 96.

34 M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] *idem, Zasady i kompromisy...*, s. 6.

35 S. Paczos, *op. cit.*, s. 201.

36 *Ibidem*, s. 198-199.

37 „Można nienawidzić wszechwładzy i wszystkich ujemnych stron dzisiejszego państwa, ale nie wolno zapominać, że naród nie może istnieć i utrzymywać się narodem bez instytucji politycznych, które w jego ręku się znajdują i stanowią dla niego szkołę publicznego życia.

Dzięki Michałowi Bobrzyńskiemu polskie środowisko konserwatywne skoncentrowało swoją uwagę na państwie jako najważniejszym bycie politycznym, bowiem to ono gwarantowało zachowanie pierwotnych związków organicznych, będących w oczach konserwatystów fundamentem zdrowo prosperującego społeczeństwa. Zarazem model państwa Bobrzyńskiego zawiera także elementy liberalne, z trójpodziałem władzy i prawami obywatelskimi na czele.

Kościół i religia

W przeciwieństwie do współczesnych mu konserwatystów, darzących Kościół ogromnym zaufaniem, Michał Bobrzyński miał dość ambiwalentny stosunek do tej instytucji. Z jednej strony nie można zaprzeczyć, że był człowiekiem wierzącym i jako konserwatysta dostrzegał kluczową rolę religii i Kościoła w budowaniu więzi i dyscyplinowaniu społeczeństwa. Z drugiej strony twórczość Buckle'a skłoniła Bobrzyńskiego do przyjęcia kontrowersyjnego wówczas stanowiska, że Kościół odpowiadał za polityczną niedojrzałość Polaków, a to za sprawą swojego zacofania i zamkniętej postawy wobec reform³⁸.

Reformację uznawał bowiem za pozytywny kierunek, który „zbudził zgagę już uczucie religijne, a z nim inne wzniosłe i szlachetne porywy, natchnął energią woli i czynu, przywrócił społeczeństwu zdrowie”³⁹. Zdaniem Bobrzyńskiego, to m.in. dzięki reformacji doszło do powstania państwa nowożytnego, z jego sprawnie funkcjonującą administracją państwową i silną władzą⁴⁰.

Jako pozytywista nie zgadzał się z poglądami romantyków, że do upadku I Rzeczypospolitej doprowadziło porzucenie zasad teologii katolickiej. Nie podzielał także patetycznej narracji o Polsce będącej Chrystusem narodów i przyjmującej na siebie grzechy innych⁴¹. Według Bobrzyńskiego część pol-

Marnotrawienie tych instytucji dlatego, że one także są wpływem nowożytnego – chociaż wszechwładnego – państwa, wstręt do tego państwa [...], doprowadziły nas do tego, żebyśmy przestali być narodem” (M. Bobrzyński, *Nowa doktryna*, [w:] idem, *Zasady i kompromisy...*, s. 168).

³⁸ W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. IX.

³⁹ M. Bobrzyński, *Reformacja w Polsce*, [w:] idem, *Zasady i kompromisy...*, s. 11.

⁴⁰ W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. XIV.

⁴¹ S. Paczos, *op. cit.*, s. 184.

skiego społeczeństwa darzyła Kościół zaufaniem, ponieważ widziała w nim ratunek przed wszechwładzą państwa, która była dla niej źródłem zła⁴². Historyczna perspektywa zdaje się potwierdzać tę tezę, wystarczy bowiem przywołać rolę Kościoła w okresie PRL, gdy stał się on zarówno ostoją tożsamości narodowej, jak i ważnym ośrodkiem oporu przeciwko komunistycznemu systemowi.

Kolejnym przejawem relatywizacji roli Kościoła w historii było twierdzenie, jakoby państwo kształtowało życie społeczne Polaków w stopniu większym niż wspomniana instytucja religijna. W ten sposób Kościół pozostawał zaledwie jedną ze sfer społeczeństwa, nad którą państwo powinno sprawować opiekę⁴³. Z takim stanowiskiem absolutnie nie mogli się zgodzić bardziej religijni przedstawiciele konserwatyzmu, zwłaszcza Walerian Kalinka i Józef Szujski.

Bobrzyński zaprezentował także niekonwencjonalny pogląd, że w państwach o silnym rządzie brak tolerancji religijnej nie powodował większych szkód, w Polsce za sprawą upolitycznionego Kościoła różnice wyznaniowe były natomiast czynnikiem destabilizującym społeczeństwo⁴⁴.

W odróżnieniu od mentorów Bobrzyńskiego, jego koncepcja rzeczywistości politycznej była wybitnie świecka. W miejscu religijnych kategorii grzechu, pokuty i harmonii (Szujski) pojawiły się racjonalne pojęcia błędu politycznego i równowagi ustrojowej (Bobrzyński). Opatrzność i wola Boża zostały z kolei zastąpione obiektywnymi prawami rozwoju dziejów, od których odstępstwo nie jest kwestią moralną, lecz prawną⁴⁵.

W swej myśli politycznej Bobrzyński odrzuca zatem perspektywę nadprzyrodzoną i przyjmuje paradygmat naturalistyczny, co również pod tym względem upodabnia go do pozytywistów. Nie należy jednak wysuwać daleko idących wniosków, że stańczyk był ateistą, gdyż jako konserwatysta wysoko cenił wiarę i religię, widział w nich bowiem czynniki stabilizujące naród i tworzące go państwo.

⁴² Ibidem, s. 193.

⁴³ S. Filipowicz, *Ujarzmienie rozumu politycznego...*, s. 129.

⁴⁴ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] idem, *Zasady i kompromisy...*, s. 33.

⁴⁵ S. Paczos, *op. cit.*, s. 185.

Myśl polityczna w praktyce

Aby sprawdzić stałość myśli politycznej Michała Bobrzyńskiego, należy wspomnieć o tym, jak starał się ją implementować. Omówione zostaną dwa przypadki – jeden z okresu austro-węgierskiego i jeden z czasu niepodległej II Rzeczypospolitej.

W okresie, gdy Bobrzyński służył u Habsburgów, warto zwrócić uwagę na jego działalność jako wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej. Stanowisko to powierzono mu w 1890 roku. Miał zatem możliwość kształtowania systemu edukacji, a nie wyłącznie uczestniczenia w niej jako historyk. Mimo ograniczonych zasobów Bobrzyński starał się przeprowadzić reformy, które pomogłyby jak najszerzej grupie obywateli, zaczął więc od określenia różnic między szkołami miejskimi i wiejskimi. Miało to umożliwić wprowadzenie zróżnicowanych programów nauczania, dzięki czemu uczniowie zyskaliby umiejętności, które w przyszłości przydałyby im się do pracy w określonym środowisku, miejskim lub wiejskim. Bobrzyński dążył do tego, aby młodzież przechodziła edukację w swoim najbliższym środowisku, tj. we wspomnianych związkach organicznych, jak gmina czy rodzina; w ten sposób stańczyk realizował założenia właściwe myśli konserwatywnej, obecnej w jego rozważaniach o naturze ludzkiej. Bobrzyński wprowadził także elementy solidarystyczne⁴⁶; podczas jego działalności w polityce oświatowej szkoły podstawowe były bezpłatne, osoby uboższe za sprawą specjalnego certyfikatu mogły natomiast bezpłatnie odbywać naukę w gimnazjach, przysługiwała im także pomoc stypendialna⁴⁷. Działalność krakowskiego stańczyka w galicyjskiej oświacie może zatem stanowić ważny punkt odniesienia w dyskusji o polityce edukacyjnej i zaangażowanych w nią instytucjach.

Z okresu działalności Bobrzyńskiego już w II Rzeczypospolitej na szczególną uwagę zasługują kierowane przezeń prace zespołu prawników nazwane Ankietą w sprawie projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (1919)⁴⁸. Zaproponowano w nich projekt reformy systemu politycznego Polski na wzór

⁴⁶ „Solidaryzm – kierunek społeczno-polityczny, głoszący tezę o naturalnej wspólnotcie interesów łączącej ludzi niezależnie od miejsca zajmowanego przez nich w strukturze społecznej” (zob. Solidaryzm, [w:] Encyklopedia PWN, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/solidaryzm;3977453.html> – 26 VII 2025).

⁴⁷ W. Bernacki, Wstęp, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. XX-XXI.

⁴⁸ *Projekty konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1920.

Stanów Zjednoczonych i Francji, z jego treści wyłania się więc obraz ustroju zbliżonego do republikanizmu. Występują w nim postulaty dwuizbowego parlamentu składającego się na ograniczony kadencjami sejm, którego członków wybierano by w wyborach równych, bezpośrednich i tajnych, a także senat dziewięcioletniej kadencji, w 3/4 wybierany pośrednio przez wojewódzkie reprezentacje samorządowe i w 1/4 spośród osób zasłużonych dla narodu⁴⁹. Czynne i bierne prawo wyborcze do sejmu przysługiwałoby osobom powyżej 21 roku życia, w przypadku senatu granica wieku sięgałaby natomiast 40 lat. Projekt przewidywał także niezawisłą władzę sądowniczą i przekazanie szerokich prerogatyw prezydentowi w kwestiach prawodawczych i kontrolnych, na czele z prawem weta. Głowa państwa miałaby być wybierana pośrednio, tj. przez Zgromadzenie Narodowe (wspólnie sejm i senat), co przybliżało proponowany system polityczny do hybrydy ustroju prezydenckiego i parlamentarnego⁵⁰, tak aby zaprowadzić równowagę między legislatywą a egzekutywą. Niestety projekt nigdy nie wszedł w życie. Należy przyznać, że był wyjątkowo spójny z myślą polityczną krakowskiego stańczyka, akcentował bowiem komponent silnej władzy (prezydent), której wpływy nie są absolutne dzięki panującemu porządkowi prawnemu (parlament i sądy), a społeczeństwo jest odpowiednio reprezentowane wskutek zasad decentralizacji (udział samorządu w wyborach).

Jako urzędnik austro-węgierski Bobrzyński dążył do wprowadzenia socjalnej korekty w państwie, dzięki czemu obywatele, nawet ci najbiedsi, zostaliby objęci opieką. Z kolei jako działacz w niepodległej Polsce dążył do wprowadzenia w życie systemu politycznego, który gwarantowałby silne i stabilne rządy działające w ramach porządku prawnego i zgodnie z wolą narodu.

Krytyka

Jak na realia epoki, Michał Bobrzyński zaprezentował w swych dziełach nowatorskie podejście do zagadnień politycznych, co nieuchronnie wywołało wiele kontrowersji w środowisku akademickim. Szczególnie warte uwagi są głosy krytyki pochodzące z najbliższego, tj. konserwatywnego środowiska.

⁴⁹ Projekt zespołu Bobrzyńskiego jest interesującym przykładem hybrydowej ordynacji wyborczej, z połączeniem zasad federalizmu (rola samorządu wojewódzkiego) i kooptacji (uzupełnienie parlamentu o osoby zasłużone).

⁵⁰ Projekty konstytucyjne Rzeczypospolitej...

Dużo sprzeciwu wzbudziło metafizyczne widzenie polityki przez Bobrzyńskiego. Jeden z dwóch mentorów krakowskiego historyka, stańczyk Walerian Kalinka, zarzucał mu ocenianie rzeczywistości przez pryzmat następstw i skutków faktów historycznych, a nie wedle wartości moralnych⁵¹. Bobrzyński był bowiem utylitarystą⁵², a taka postawa była spotykana częściej w środowiskach liberalno-oświeceniowych aniżeli konserwatywnych. Trzeci przedstawiciel krakowskich stańczyków, Józef Szujski, skrytykował z kolei pominięcie przez Bobrzyńskiego czynników kulturowych, gdyż są one fundamentalnym aspektem decydującym o istnieniu narodu, jak i państwa, którym Bobrzyński poświęcił nieporównywalnie więcej czasu⁵³. Jednak kością niezgody, ostatecznie dystansującą Bobrzyńskiego od Kalinki i Szujskiego, był jego pozytywny stosunek do reformacji oraz przyjęcie przez niego perspektywy socjologicznej w miejsce teologicznej, kiedy to wolę Bożą zastąpił prawem rozwoju dziejowego⁵⁴.

W sprawach strictly politycznych najpoważniejszym zarzutem stawianym Bobrzyńskiemu było propagowanie absolutyzmu bądź, jak sam zainteresowany określił, „wszechwładzy państwa”. Krytycy Bobrzyńskiego, choć sami nie opowiadali się za słabym państwem, ostro sprzeciwiali się jego wizji nadmiernie rozszerzonej władzy państwowej. Zarzucali mu, że w swej myśli politycznej przekroczył niebezpieczną granicę, pozbawiając władzę tradycyjnych ograniczeń moralnych i religijnych, a opierając jej legitymizację wyłącznie na sile i skuteczności działania. Autorem jednego z najbardziej krytycznych wobec myśli Bobrzyńskiego tekstów był profesor Henryk Lisicki⁵⁵, z którym krakowski stańczyk wszedł w głośną polemikę, broniąc swojej wizji państwa.

Wśród dzisiejszych komentatorów, podchodzących do twórczości Bobrzyńskiego z dużą dozą krytyki, należy wspomnieć o Michale Rzeczycim, publicyście Klubu Jagiellońskiego. W artykule *Chwała zaborcom! Poglądy M. Bobrzyńskiego i J. Sowy*, opublikowanym na łamach czasopisma

⁵¹ W. Kalinka, *O Dziejach Polski* prof. M. Bobrzyńskiego, [w:] idem, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*. Wybór pism, wstęp W. Bernacki, Kraków 2001.

⁵² „Utylitaryzm – teoria etyczna powstała w końcu XVIII w., której główna zasada (zwana zasadą użyteczności) głosi, iż czyn jest dobry wtedy i tylko wtedy, gdy przyczynia się do staniowienia szczęścia powszechnego, rozumianego jako wzrost przyjemności i redukcja cierpień w świecie” (zob. Utylitaryzm, [w:] *Encyklopedia PWN*, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/utylitaryzm;3991981.html> – 26 VII 2025).

⁵³ W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy...*, s. XVI.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ H. Lisicki, *Jan Ostroróg. Studium z literatury politycznej*, napisał Michał Bobrzyński, „Przegląd Powszechny” 1885, R. 2, t. 5, s. 264.

„Pressje”, zarzuca stańczykowi pochwałę imperializmu, jako że ten krytykował szesnastowieczną polską szlachtę za pacyfizm i niechęć do prowadzenia wojen zaczepnych, oraz króla Zygmunta I za słabość i prowadzenie zbyt biernej polityki wobec państw ościennych (ignorując również kwestię, czy władca miał ku temu odpowiednie środki)⁵⁶.

Skłonności imperialne Rzeczycki łączy z dużo wcześniej kierowanym zarzutem wobec Bobrzyńskiego, jakim było propagowanie państwa absolutnego. Zdaniem publicysty skomplikowane byty polityczne takie jak Rzeczpospolita nie mogły być zarządzane efektywnie przy tak ścisłej koncentracji władzy w rękach rządu, a wiara krakowskiego historyka w skuteczność tego modelu wynikała z bardzo uproszczonego spojrzenia na mocarstwa zaborcze, takie jak Austro-Węgry. Rzeczycki kończy krytykę myśli Bobrzyńskiego uszczypliwą puentą, że „nie warto pisać historii swojego narodu, gdy ma się polityczno-dziejowego kaca”⁵⁷.

Wnioski i podsumowanie

Mimo że Michał Bobrzyński jest określany jako czołowy przedstawiciel krakowskiej szkoły konserwatywnej, jego myśl polityczna wykracza poza podręcznikowe ramy znanych ideologii. Widoczne są w niej klasyczne konserwatywne idee, jak tradycja, wiara i rola wspólnoty w życiu człowieka, lecz umiarkowany sceptycyzm wobec Kościoła, sekularyzm i koncepcja równości obywateli wobec prawa kierują Bobrzyńskiego ku wczesnemu liberalizmowi. Podobne kontrasty można zaobserwować w ujęciu władzy państwowej; z jednej strony dysponuje ona rozległymi kompetencjami oraz kontroluje instytucje kształtujące porządek społeczny, lecz z drugiej jest zdecentralizowana, kształtowana przez lud w postaci parlamentu i musi zapewniać obywatelom opiekę w zamian za ich posłuszeństwo. Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że myśl Bobrzyńskiego najbardziej przypomina załączki chrześcijańskiej demokracji, która godziła wolność jednostki z jej powinnością wobec państwa, a niedostatki w społeczeństwie leczyła za pomocą sprawnych instytucji⁵⁸.

⁵⁶ M. Rzeczycki, *Chwała zaborcom! Poglądy M. Bobrzyńskiego i J. Sowy*, „Pressje” 2021, teka 58, s. 131.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 132.

⁵⁸ *Chrześcijańska demokracja*, [w:] Encyklopedia PWN, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/chrzescijanska-demokracja;3886163.html> – 26 VII 2025.

Mimo iż myśl polityczna Bobrzyńskiego powstała pod wpływem warunków XIX i XX wieku, nie należy izolować jej od współczesnej debaty publicznej. Część sporów, które próbowali rozstrzygnąć krakowscy intelektualiści ponad sto lat temu, wciąż toczy się w polskim środowisku konserwatywnym, w szczególności dyskusja o zaangażowaniu instytucji państwowych w życie obywateli. Obecnie w tymże środowisku (co charakteryzuje zresztą większość społeczeństwa w krajach demokratycznych) dominuje paradygmat neoliberalny, wedle założeń którego rola państwa powinna być ograniczona, gdyż przesadna interwencja może hamować rozwój społeczno-gospodarczy i prowadzić do represji politycznych⁵⁹. Można powiedzieć, że konserwatyści częściej od wiary Bobrzyńskiego w silne państwo podzielają strach Lisickiego przed wszechwładzą państwa.

Z czysto historycznego punktu widzenia te emocje zdają się uzasadnione; przed powstaniem III Rzeczypospolitej ostatnie dwa stulecia były dla Polaków czasem braku państwa (zabory), krótkotrwałej suwerenności (II Rzeczpospolita), okupacji wrogich państw (III Rzesza, ZSRR) i życia w państwie autorytarnym, gdzie powszechnie łamano prawa człowieka (PRL). Niełatwo jest zatem obywatelom nabrać zaufania do instytucji państwowych w sytuacji, gdy dotychczas były one wykorzystywane w celach ucisku. Warto jednak przytoczyć ponownie słowa Bobrzyńskiego, że można nienawidzić ujemnych stron państwa, ale nie wolno zapominać, że naród nie może istnieć bez instytucji politycznych, które stanowią dla niego szkołę publicznego życia. Na podstawie tych słów można przypuszczać, że Bobrzyński nawoływałby dziś polityków do przeprowadzania gruntownych reform państwa, a nie dalszego jego demontażu.

Pytanie, czy wizja państwa Bobrzyńskiego jest przyjazna obywatelowi, czy też prowadzi do nadużycia uprawnień władzy, pozostanie przedmiotem debaty akademickiej. Działalność polityczna krakowskiego historyka zarówno w habsburskiej Galicji, jak i niepodległej II Rzeczypospolitej pozwala jednak sądzić, że zależało mu na stworzeniu społeczeństwa dojrzałego i solidarnego, które wspólnym nakładem sił będzie w stanie zbudować dobrze prosperujące państwo. Najlepszym sposobem na upamiętnienie Michała Bobrzyńskiego w 90. rocznicę śmierci będzie zatem kontynuowanie jego politycznego dziedzictwa.

⁵⁹ Neoliberalizm, [w:] Encyklopedia PWN, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/neoliberalizm;3946634.html> – 26 VII 2025.

Bibliografia

- Bernacki W., Wstęp, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, Kraków 2001, s. I-XLII, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974.
- Bobrzyński M., *Jan Ostroróg. Studium z literatury politycznej XV stulecia*, [w:] *Szki-ce i studia historyczne*, t. 2, Kraków 1922.
- Bobrzyński M., *Nasi historycy wobec wojny światowej*, Kraków 1920.
- Bobrzyński M., *Przedmowa do drugiego wydania Dziejów Polski w zarysie*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, Kraków 2001, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, s. 93-112.
- Bobrzyński M., *Reformacja w Polsce*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, Kraków 2001, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, s. 10-17.
- Bobrzyński M., *Szki-ce do pamiętnika, „Nasza Przyszłość” 1936*, nr 49.
- Bobrzyński M., *Wskrzeszenie państwa polskiego*, Kraków 1925.
- Bobrzyński M., *Z moich pamiętników, wstęp i przypisy A. Galos*, Wrocław-Kraków 1957.
- Chrześcijańska demokracja*, [w:] *Encyklopedia PWN*, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/chrześcijańska-demokracja;3886163.html>.
- Daszyk K., *Michał Bobrzyński kontra Roman Dmowski: historiograficzno-polityczny dwugłos na temat wskrzeszenia państwa polskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, nr 3, s. 543-568.
- Filipowicz S., *Ujarmienie rozumu politycznego. Polityczne horyzonty krakowskiej szkoły historycznej*, Warszawa 1984.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993.
- Jaskólski M., *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa-Kraków 1990.
- Kalinka W., *O Dziejach Polski prof. M. Bobrzyńskiego*, [w:] *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism, wstęp i wybór W. Bernacki*, Kraków 2001, s. 231-260.
- Kaute W., *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993.
- Lisicki H., *Jan Ostroróg. Studium z literatury politycznej*, napisał Michał Bobrzyński, „Przegląd Powszechny” 1885, R. 2, t. 5.
- Markiewicz H., *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 237-238, Seria III.
- Neoliberalizm*, [w:] *Encyklopedia PWN*, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/neoliberalizm;3946634.html>.
- Paczos S., *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku*, Kraków 2009.

Projekty konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1920.

Rzeczycki M., Chwała zaborcom! Poglądy M. Bobrzyńskiego i J. Sowy, „Pressje” 2021, teka 58, s. 128-136.

Solidaryzm, [w:] Encyklopedia PWN, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/solidaryzm;3977453.html>.

Utylitaryzm, [w:] Encyklopedia PWN, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/utyлитaryzm;3991981.html>.

Streszczenie

Niniejsza praca powstała jako forma upamiętnienia wybitnego krakowskiego historyka, Michała Bobrzyńskiego, który swoją działalnością znacząco przyczynił się do rozwoju polskiego konserwatyzmu. Jej celem była rekonstrukcja poglądów politycznych głoszonych przez Bobrzyńskiego na przestrzeni całego życia – od okresu studiów i pierwszych kontaktów z filozofią polityczną, aż po jego aktywność publiczną w II Rzeczypospolitej. Dogłębna analiza myśli Bobrzyńskiego pozwoliła ustalić, jacy myśliciele i ideologie wywarły największy wpływ na poglądy krakowskiego historyka, jaką formę organizacji państwa polskiego uważał on za najbardziej pożądaną, a także ocenić aktualność jego koncepcji politycznej w kontekście wyzwań współczesnego konserwatyzmu.

Myśl polityczna Michała Bobrzyńskiego odznacza się dużym stopniem różnorodności; dostrzegalne są w niej zarówno elementy klasycznie konserwatywne (wspólnotowość, przywiązanie do tradycji i wiary czy szeroki zakres kompetencji państwa), jak i wczesnoliberalne (m.in. postulat świeckości państwa oraz równości obywateli wobec prawa). Zbliża to tym samym Bobrzyńskiego do środowiska chrześcijańskiej demokracji, łączącej poszanowanie wolności jednostki z poczuciem odpowiedzialności wobec państwa, oraz postulującej rozwój instytucji publicznych służących niwelowaniu nierówności społecznych i kształtowaniu postaw obywatelskich. Poglądy Bobrzyńskiego, nawet dziewięćdziesiąt lat po jego śmierci, mogą wciąż stanowić wyważony i merytoryczny głos w toczącej się debacie polskich konserwatystów na temat roli państwa oraz stopnia jego ingerencji w życie codzienne obywateli.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, myśl polityczna, konserwatyzm, państwo, ustrój, religia, republikanizm

Abstract

This work was created as a form of commemoration for the distinguished Kraków historian Michał Bobrzyński, who significantly contributed to the development of Polish conservatism. The aim was to reconstruct the political views espoused by Bobrzyński throughout his life – from his student years and initial encounters with political philosophy, to his public activity in the Second Polish Republic. A thorough analysis of Bobrzyński's thought allowed for the identification of the thinkers and ideologies that had the greatest influence on his views, the form of Polish state organization he considered most desirable, and an assessment of the relevance of his political concepts in the context of contemporary conservative challenges.

Michał Bobrzyński's political thought is marked by a high degree of diversity, containing both classical conservative elements (such as communitarianism, attachment to tradition and faith, and a broad scope of state powers) as well as early liberal ideas (e.g., the postulate of a secular state and equality before the law). This brings Bobrzyński closer to the Christian democratic tradition, which combines respect for individual freedom with a sense of responsibility toward the state, while advocating the development of public institutions aimed at reducing social inequalities and fostering civic attitudes. Even ninety years after his death, Bobrzyński's views can still provide a balanced and substantive voice in the ongoing debate among Polish conservatives regarding the role of the state and the degree of its intervention in citizens' daily lives.

Keywords: Michał Bobrzyński, political thought, conservatism, state, system, religion, republicanism

Oskar Kamiński

 <https://orcid.org/0009-0004-1158-9487>

Michał Bobrzyński jako namiestnik Galicji – między teorią a praktyką polityczną

Wprowadzenie

Michał Bobrzyński jako historyk, polityk, a także osoba pełniąca wysokie stanowisko państwowe wywarł wpływ nie tylko na polską myśl polityczną, jak i rzeczywistość Galicji. W swoich pracach, opisując dzieje dawnej Rzeczypospolitej, podkreślał znaczenie silnej władzy oraz sprawnej administracji jako fundamentów dobrze funkcjonującego państwa¹. Niebagatelne znaczenie w jego działalności miały lata 1908–1913, kiedy to sprawował urząd namiestnikowski Galicji, w ramach monarchii habsburskiej. Został wybrany na to stanowisko pod wpływem panującej w Wiedniu opinii o jego prohabsburskich poglądach².

Najistotniejszym zagadnieniem, jakie pojawiło się w przestrzeni publicznej podczas sprawowania przez niego funkcji namiestnika, była reforma ordynacji wyborczej. Miała ona umożliwić zwiększenie udziału Ukraińców w życiu politycznym. Podejmowane próby dogadania się w tej kwestii napotkały na duży opór zarówno ze strony polskich konserwatystów, jak i środowisk narodowo-demokratycznych, które uważały ustępstwa wobec Ukraińców za

¹ P. Kimla, Michał Hieronim Bobrzyński (1849–1935), [w:] *Jubileuszowa księga nauk politycznych*. Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, red. A. Zięba, Kraków 2015.

² S. Estreicher, [w przedmowie do:] *Szkice i studia historyczne*, t. 1: Michał Bobrzyński, Warszawa 1936, s. 51.

zagrożenie dla przetrwania żywiołu polskiego w Galicji. Jednocześnie część stronnictw ukraińskich nie zgadzała się na żadne ustępstwa wobec ich żądań. W rezultacie polityka porozumienia promowana przez Bobrzyńskiego była krytykowana zarówno przez polskie elity, jak i przedstawiciele mniejszości narodowych, co osłabiało jego zdolności do skutecznego rządzenia³.

Rządy Bobrzyńskiego przypadły na okres narastających napięć narodowościowych. Jako zwolennik polityki ugodowej starał się znaleźć rozwiązania umożliwiające współistnienie Polaków i Rusinów w ramach jednej struktury administracyjnej. Jego działania były postrzegane przez radykalne środowiska narodowe jako zbyt ustępliwe i niewystarczające do zabezpieczenia interesów polskich⁴.

Opozycja pochodziła z różnych środowisk politycznych. Narodowi demokraci zarzucali mu nadmierne ustępstwa wobec Rusinów, konserwatyści obawiali się osłabienia pozycji ziemiaństwa, a socjaliści i ludowcy krytykowali jego autorytarne podejście do administracji oraz sprzeciw wobec poszerzania praw wyborczych. Spory te miały bezpośredni wpływ na stabilność jego rządów i ostatecznie przyczyniły się do jego rezygnacji w 1913 roku⁵.

Niniejszy tekst przedstawia politykę Michała Bobrzyńskiego jako namiestnika Galicji w latach 1908–1913. A także prezentuje jego poglądy oraz działania, które podejmował w trakcie swojego namiestnikostwa. W pracy starano się zrozumieć, w jaki sposób poglądy Bobrzyńskiego przekładały się na praktykę – jego decyzje polityczne, społeczne i administracyjne, a także na ocenę, jak te działania wpłynęły na sytuację wewnętrzną Galicji.

Wizja silnej władzy – poglądy Michała Bobrzyńskiego

Niebagatelny wpływ na poglądy dotyczące władzy miały rozważania na temat upadku Rzeczypospolitej pod koniec XVIII wieku podejmowane przez polskich historyków, polityków, szczególnie przez zwolenników, jak i twórców szkoły krakowskiej, której członkiem był sam Bobrzyński. Refleksje

³ T. Dudek, *Stronnictwa konserwatywne zaboru austriackiego wobec kwestii ukraińskiej w Galicji w przededniu wybuchu I wojny światowej (lata 1913–1914)*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2013, t. 18, nr 1, 2013, [on-line:] <https://czasopisma.marszalek.com.pl/pl/10-15804/ksm/884-ksm201306> – 26 VII 2025.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M.A. Bułachtin, *Konserwatyści polscy a reforma ustawodawstwa wyborczego Galicji na początku XX wieku*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, t. 7, nr 1, s. 105–107.

nad przeszłością Polski uwidoczniły głębokie różnice w widzeniu ustroju politycznego Rzeczypospolitej, zarówno wśród historyków, jak i polityków. Rozczarowanie społeczeństwa, wynikające z klęsk dziewiętnastowiecznych powstań, potęgowało napięcia między oczekiwaniami dotyczącymi porządku politycznego a rzeczywistością. W tej debacie wyłoniły się dwa obozy: idealistów politycznych oraz realistów. Michał Bobrzyński, jako przedstawiciel tej drugiej grupy, wyraził swoje poglądy na temat funkcjonowania państwa w wielu pracach, w tym w szczególnie ważnej, zatytułowanej *Dzieje Polski w zarysie*⁶. Bobrzyński traktował historię jako przedmiot analizy, który daje możliwość wyciągnięcia istotnych lekcji na przyszłość. W swoich pracach zawarł wiele istotnych przemyśleń odnośnie do pojmowania władzy państwowej, jak i jej roli w utrzymaniu porządku i stabilności.

Bobrzyński uważał się za realistę. W tekstach poświęconych historii Rzeczypospolitej zwracał uwagę na kluczową rolę silnych instytucji państwowych. Twierdził, że Polska, która posiadała liczne zasoby, nie była zdolna do wykorzystania swojego potencjału z powodu niewykształcenia odpowiednich struktur władzy. Bobrzyński uważał, że upadek Polski był konsekwencją braku silnej, scentralizowanej władzy, która byłaby zdolna do podjęcia skutecznych działań w celu zapewnienia obrony państwa przed zagrożeniami zewnętrznymi. W jego rozumieniu upadek Rzeczypospolitej nie był spowodowany przez zewnętrzne siły, tylko wynikał z wewnętrznego braku zorganizowania oraz słabości wewnętrznej⁷.

Bobrzyński był zwolennikiem hobbesowskiej koncepcji natury ludzkiej. Traktował państwo jako niezbędną siłę mającą zapewnić stabilność wewnętrzną oraz zagwarantować bezpieczeństwo przed zewnętrznymi zagrożeniami. Bobrzyński uważał, że brak silnych instytucji państwowych prowadził do chaosu, a w końcu do upadku⁸. W jego opinii Rzeczpospolita na przestrzeni dziejów nie podjęła odpowiednich kroków w kierunku budowy silnej administracji, która zagwarantowałaby wzmocnienie państwa. Brak scentralizowanej władzy rodził konflikty wewnętrzne – na przestrzeni wieków osłabiły one kraj i umożliwiły rozbiory. Bobrzyński argumentował,

⁶ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. i wstępem poprzedzili M.H. Serejski i A.F. Grabski, Warszawa 1986, s. 2.

⁷ A. Kałabunowska, *Michała Bobrzyńskiego realistyczne spojrzenie na historię Polski na podstawie jego Dziejów Polski w zarysie / Michał Bobrzyński's realistic view on the history of Poland*, [w:] *Miedzy sercem a rozumem. Romantyzm i realizm w polskiej myśli politycznej*, red. A. Ciotkowska-Kimla et al., Kraków 2017, s. 172-173.

⁸ P. Kimla, op. cit., s. 52.

że organizacja państwowa powinna decydować o przyszłości państwa, a nie narodowe emocje czy romantyczne idee⁹.

Bobrzyński krytykował również, tzw. złotą wolność szlachecką, widział w niej wyjątkowy na skalę europejską fenomen, który przyczynił się do osłabienia oraz destrukcji państwowości¹⁰. Sprzeciwiał się promowaniu idealistycznych wizji narodowego mesjanizmu. Bobrzyński kładł nacisk na konieczność rozwoju wewnętrznej administracji poprzez tworzenie silnych struktur, które zapewniłyby stabilność i niezależność kraju. Starał się realistycznie rozumieć politykę, podkreślał kluczową rolę siły, czyli władzy scentralizowanej, zdolnej do skutecznej obrony i realizowania interesów państwowych¹¹.

Bobrzyński dążył do odejścia od idealistycznego widzenia historii Polski. Koncentrował się na analizie rozwoju instytucji państwowych. Uważał, że sukcesy polityczne zależą nie od ideologicznych przesłanek, lecz od efektywności struktur państwowych i zdolności do ich utrzymania. Podkreślał, że silna władza centralna to fundament rozwoju państwa, a jej brak doprowadził do jego osłabienia i upadku. Wedle Bobrzyńskiego Polska osiągnie sukces polityczny tylko wtedy, gdy władza państwowa będzie wystarczająco silna, by przeciwdziałać zagrożeniom i skutecznie zarządzać sprawami wewnętrznymi. Warto nadmienić, że w opinii Bobrzyńskiego centralizacja władzy nie mogła iść w sprzeczności z efektywnością administracyjną, której był zwolennikiem. O tym jednak będzie jeszcze mowa¹².

Można stwierdzić, że Bobrzyński postrzegał historię Polski jako historię walki o silną władzę – niezbędną dla przetrwania i rozwoju państwa. Uważał, że to nie idealistyczne marzenia, lecz silne i sprawiedliwe instytucje były kluczem do zachowania i utworzenia silnej polskiej państwowości¹³.

Wyzwania urzędu namiestnikowskiego

Michał Bobrzyński jako namiestnik Galicji stanął przed szeregiem kluczowych wyzwań administracyjnych, wynikających zarówno z rosnącej liczby spraw urzędowych, jak i ograniczeń strukturalnych. W swojej działalności

⁹ A. Kałabunowska, op. cit., s. 176.

¹⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 447-451.

¹¹ A. Kałabunowska, op. cit., s. 178.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

w dużej mierze skoncentrował się na reformie aparatu biurokratycznego, usprawnieniu zarządzania oraz zwiększeniu efektywności administracji publicznej¹⁴.

Jednym z najistotniejszych wyzwań, z jakimi musiał się mierzyć, była nadmierna biurokratyzacja administracji w Galicji oraz skomplikowana struktura urzędów. Prowadziło to do przeciążenia instytucji i licznych opóźnień w podejmowaniu decyzji, co w połączeniu z polityką oszczędności miało fatalne skutki. System odwoławczy oraz liczne szczeble biurokratyczne powodowały, że administracja była nieprzystosowana. Nie była w stanie nadążyć za dynamicznymi zmianami społeczno-gospodarczymi¹⁵.

W odpowiedzi na te trudności Bobrzyński przeprowadził reorganizację namiestnictwa, zwiększył liczbę departamentów z 26 do 37 po to, by lepiej podzielić obowiązki i usprawnić procesy decyzyjne. Oprócz tego podzielił namiestnictwo na cztery główne oddziały, na czele których stali wyżsi urzędnicy odpowiedzialni za koordynację i kontrolę poszczególnych departamentów. Chciał dokonać w ten sposób decentralizacji władzy administracyjnej oraz zwiększyć skuteczność działania lokalnych urzędów¹⁶.

Kolejnym kluczowym wyzwaniem była niska efektywność lokalnych starostw, które często nie posiadały wystarczających środków ani kompetencji do sprawnego zarządzania podległymi im terenami. Bobrzyński starał się poprawić funkcjonowanie administracji lokalnej poprzez usprawnienie procedur, ale jego reformy napotykały na ograniczenia wynikające z zależności Galicji od władz centralnych w Wiedniu. Pomimo wysiłków nie mógł samodzielnie przeprowadzić głębokiej reformy całego systemu, gdyż wymagało to podjęcia określonych decyzji przez władze cesarskie¹⁷.

Bobrzyński dostrzegał również wady nadmiernej centralizacji administracji, choć uważał, że państwo powinno posiadać silne struktury zarządcze. Jego koncepcja administracji łączyła elementy decentralizacji z silnym nadzorem ze strony władzy centralnej. Dążył do zwiększenia kompetencji urzędów lokalnych, co miało poprawić efektywność zarządzania, i jednocześnie podkreślał konieczność istnienia silnego ośrodka władzy, który mógłby skutecznie koordynować działania administracji w całym regionie.

¹⁴ A. Dziadzio, M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie (1867–1914). Organizacja i zadania*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, nr 1, [on-line:] <https://ejournals.eu/czasopismo/kshpp/artukul/namiestnictwo-galicyjskie-1867-1914-organizacja-i-zadania> – 25 VII 2025.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

Podkreślał też znaczenie sprawnego korpusu urzędniczego. W celu zwiększenia efektywności pracy urzędników wprowadzał zmiany dotyczące systemu awansów, organizował szkolenia oraz postulował obniżenie wieku emerytalnego, aby zapewnić większą rotację kadr i poprawić jakość zarządzania¹⁸.

Michał Bobrzyński jako polityk i administrator dążył do stworzenia sprawnej i efektywnej administracji. Nie był on jednak zwolennikiem nadmiernej centralizacji. Postrzegał administrację jako narzędzie władzy, która powinna działać w sposób racjonalny i skuteczny. Bez zbędnych procedur oraz opóźnień spowodowanych nadmierną biurokratyzacją. Jego reformy miały na celu zarówno poprawę funkcjonowania namiestnictwa, jak i usprawnienie zarządzania na poziomie lokalnym. Podjęte działania doprowadziły do pewnych usprawnień, niestety jego dymisja, a później wybuch I wojny światowej przerwały dalsze zmiany i pozostawiły wiele nierozwiązanych problemów.

Kwestie narodowościowe

Michał Bobrzyński, kiedy rozpoczął pracę na stanowisku namiestnika, stanął w obliczu wielu palących kwestii: reformy administracyjnej oraz narastające konflikty narodowościowe, zwłaszcza polsko-ukraińskie. Stronnictwa ukraińskie żądały szeregu reform, w tym również edukacyjnych, co budziło sprzeciw ze strony polskich elit. Bobrzyński urząd objął po tragicznej śmierci swojego poprzednika Andrzeja Potockiego, który zginął wskutek zamachu. Polityka Bobrzyńskiego, częściowo będąca kontynuacją działań poprzednika, skupiała się na usprawnieniu funkcjonowania administracji oraz stabilizacji stosunków społecznych w regionie poprzez podjęcie kompromisowych rozwiązań¹⁹.

Wzrost napięć narodowościowych w Galicji wynikał z dążeń Ukraińców do uzyskania większej reprezentacji politycznej, co budziło sprzeciw polskich elit konserwatywnych, szczególnie na wschodnich terenach prowincji. Bobrzyński, jako zwolennik pragmatycznej polityki ugody, podjął próbę reformy ordynacji wyborczej, której celem było zwiększenie liczby ukraińskich przedstawicieli w Sejmie Krajowym przy jednoczesnym zagwarantowaniu pozycji Polaków²⁰. By móc zrealizować szereg swoich celów, w tym

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ S. Estreicher, *op. cit.*, s. 51.

²⁰ T. Dudek, *op. cit.*, s. 81-86.

również przeprowadzić reformę wyborczą, sformował blok polityczny. Był on zbiorem ugrupowań umiarkowanych, choć stosunkowo zróżnicowanych. W jego skład wchodził krakowscy konserwatyści, demokraci miejscy i ludowcy wychodzący ze środowisk socjalistycznych²¹.

W 1912 roku przedstawiono projekt reformy mającej na celu dostosowanie systemu wyborczego do zmieniającej się struktury demograficznej i politycznej Galicji²². W wyniku negocjacji oraz działań bloku politycznego zbudowanego przez Bobrzyńskiego zawarto w grudniu tego roku porozumienie, wedle którego Ukraińcy mogli uzyskać większą liczbę mandatów w Sejmie, a jednocześnie Polacy zachowali dominującą pozycję w kluczowych okręgach. Bobrzyński uważał, że takie rozwiązanie może przyczynić się do stabilizacji w regionie, a przede wszystkim osłabić wpływy rosyjskie. Rosjanie wykorzystywali bowiem antagonizmy narodowościowe, poprzez m.in. promowanie idei panslawistycznych, do osłabiania pozycji polskich elit. W jego przekonaniu polityka częściowego kompromisu mogła zapobiec dalszej radykalizacji ruchu ukraińskiego oraz przyczynić się do stopniowej integracji Ukraińców z systemem autonomii galicyjskiej²³.

Projekt reformy wywołał jednak olbrzymi sprzeciw ze strony środowisk konserwatywnych, narodowych, jak i duchowieństwa katolickiego. W kwietniu 1913 roku biskupi polscy otwarcie potępili reformę, a sprzeciw episkopatu wzmocnił opór konserwatystów i narodowców, co ostatecznie wpłynęło na zablokowanie reformy. Według nich mogła ona doprowadzić do odwrotnych skutków, mianowicie wzrostu radykalizmu oraz zakłócić panującą równowagę narodowościową w regionie. List episkopatu, w którym wyrażono sprzeciw wobec pomysłu zmian wyborczych, postawił Bobrzyńskiego w trudnej sytuacji. Jako konserwatysta i katolik wiedział, że nie powinien przeciwstawiać się stanowisku hierarchii kościelnej. Dodatkowo opozycja ze strony polskich środowisk narodowych, zwłaszcza Narodowej Demokracji, oskarżała go o zdradę interesów polskich i działanie przeciwko narodowi polskiemu na rzecz Ukraińców²⁴.

Reakcją na propozycje reformy były także liczne protesty polskiej ludności we wschodniej Galicji, organizowane przez przeciwników oraz opozycję. Stronnictwa narodowe i konserwatyści uznali działania Bobrzyńskiego za niebezpieczne ustępstwa, które mogły doprowadzić do dalszych roszczeń

²¹ *Ibidem*.

²² S. Estreicher, *op. cit.*, s. 62-72.

²³ T. Dudek, *op. cit.*, s. 81-86.

²⁴ *Ibidem*.

ukraińskich i osłabienia polskiej dominacji w regionie²⁵. Pomimo poparcia i nacisków ze strony Wiednia, Bobrzyński nie zdołał przekonać biskupów do zmiany stanowiska. Wobec rosnącej presji politycznej, braku poparcia ze strony kluczowych środowisk oraz narastającej opozycji, zdecydował się złożyć dymisję 17 kwietnia 1913 roku. Rezygnację przyjęto 14 maja, a jego miejsce zajął Witold Korytowski, który ostatecznie w 1914 roku doprowadził do uchwalenia reformy w niemal niezmienionej formie²⁶.

Bobrzyński był głęboko skonfliktowany z Narodową Demokracją Romana Dmowskiego. Twierdził, że stanowi ona siłę destrukcyjną zarówno z punktu widzenia interesów Austro-Węgier, jak i samej Polski. Jego podejście do kwestii narodowych było pragmatyczne – dążył do ułożenia stosunków polsko-ukraińskich w sposób umożliwiający współistnienie obu narodów w Galicji. Uważał, że Polacy powinni szukać porozumienia z ukraińską społecznością, zamiast dążyć do jej całkowitego zdominowania. W jego wizji relacje polsko-ukraińskie opierały się na kompromisie i współpracy, co kłóciło się z polityką endecji, zakładającą marginalizację ukraińskich dążeń niepodległościowych²⁷.

Bobrzyński prowadził politykę mającą na celu racjonalizację administracji Galicji oraz łagodzenie napięć narodowościowych, lecz napotkał na silny opór ze strony konserwatywnych elit, episkopatu i stronnictw narodowych. Jego dymisja była wynikiem nie tylko kontrowersji wokół reformy wyborczej, ale także szerszego konfliktu politycznego między stronnictwami polskimi a ukraińskimi, co przyczyniło się do dalszej destabilizacji sytuacji w regionie²⁸. Brak kompromisu i narastające antagonizmy między Polakami a Ukraińcami miały dalekosiężne konsekwencje, szczególnie w kontekście wydarzeń I wojny światowej i późniejszego konfliktu polsko-ukraińskiego.

Podsumowanie i konsekwencje jego rządów

Michał Hieronim Bobrzyński był historykiem, prawnikiem oraz politykiem, którego koncepcje dotyczące administracji i władzy państwowej miały istotny wpływ na polską myśl polityczną przełomu XIX i XX wieku. Był przedstawicielem krakowskiej szkoły historycznej oraz konserwatywnego

²⁵ M.A. Bułachtin, *op. cit.*, s. 105-110.

²⁶ T. Dudek, *op. cit.*, s. 81-82.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

środowiska stańczyków, stąd też cechowało go pragmatyczne i realistyczne podejście do kwestii rządzenia, władzy oraz roli administracji w państwie²⁹.

Bobrzyński przywiązywał fundamentalne znaczenie do sprawnej administracji, uznając ją za kluczowy element efektywnego państwa. W jego ujęciu rządzenie nie mogło opierać się na abstrakcyjnych ideach czy idealistycznych koncepcjach, lecz na realnej sile, zdolnej do utrzymania porządku i efektywnego sprawowania władzy. Podkreślał, że osłabienie struktur administracyjnych prowadzi do chaosu, czego dobitnym przykładem była – jego zdaniem – Rzeczpospolita szlachecka³⁰.

Bobrzyński krytykował słabość polskiego ustroju w okresie przedrozbiorowym. Twierdził, że nadmierne przywileje stanowe oraz anarchizacja systemu politycznego doprowadziły do destrukcji państwa. Kluczowym błędem było to, że Polska nie przeszła przez etap absolutyzmu monarszego, który pozwoliłby na wykształcenie sprawnej administracji oraz umocnienie centralnej władzy. W przeciwieństwie do zachodnioeuropejskich monarchii, które w tym okresie dokonały modernizacji i centralizacji, Polska pozostała na etapie rozproszonej władzy magnaterii i słabej egzekutywy, co przyczyniło się do jej upadku³¹.

Bobrzyński w swoich analizach politycznych zajmował stanowisko silnie realistyczne. Zgodnie z jego założeniami fundamentem państwa powinna być silna władza wykonawcza, zdolna do sprawowania rzeczywistej kontroli nad społeczeństwem i jego instytucjami. Uważał, że najważniejszym kryterium oceny rządów jest ich skuteczność – to nie ideologia, lecz zdolność do utrzymania stabilności i siły państwa decyduje o ich wartości. W jego podejściu do polityki można dostrzec inspirację filozofią polityczną Thomasa Hobbesa, zwłaszcza w zakresie konieczności istnienia silnej, centralnej władzy jako gwaranta ładu społecznego i politycznego³².

Bobrzyński dostrzegał również negatywne konsekwencje słabego instynktu państwowego wśród polskich elit politycznych. W jego opinii przez stulecia Polska nie wykształciła odpowiednich mechanizmów rządzenia, co doprowadziło do rozkładu struktur państwowych. Krytykował elity polityczne I Rzeczypospolitej za brak zdolności do tworzenia nowoczesnych instytucji oraz za nieumiejętność dostosowania państwa do wymagań epoki.

²⁹ P. Kimla, *op. cit.*, s. 52-53.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ A. Kałabunowska, *op. cit.*, s. 178-181.

³² *Ibidem*.

Bobrzyński uznawał znaczącą rolę Kościoła katolickiego w kształtowaniu życia społecznego. Jednak jego wizja polityki była zdecydowanie świecka. Nie uznawał religii jako fundamentu władzy. Odwoływał się za to do pragmatyzmu i siły administracyjnej. Jego koncepcja rządzenia była bliska pozytywistycznemu podejściu do polityki. Największe znaczenie miała skuteczność, zdolność do organizacji i egzekwowania prawa, a nie ideologiczne fundamenty władzy³³.

W okresie międzywojennym Bobrzyński był sceptyczny wobec demokratycznego systemu zarządzania. Uważał, że powszechne prawo wyborcze prowadzi do zajmowania ważnych stanowisk przez jednostki nieprzygotowane do sprawowania funkcji w strukturach władzy. W jego opinii system parlamentarny w tej formie, która została przyjęta w II Rzeczypospolitej, nie sprzyjał efektywności rządu, a prowadził do politycznej destabilizacji. Uważał, że państwo powinno być zarządzane przez elitę polityczną, posiadającą odpowiednią wiedzę i przygotowanie, a nie przez reprezentantów mas, często pozbawionych świadomości politycznej³⁴.

Przygotowana przez Bobrzyńskiego koncepcja ustroju politycznego zakładała stworzenie silnej egzekutywy, na czele której powinien stać prezydent posiadający szerokie kompetencje. W przygotowanym projekcie konstytucji prezydent pełnił rolę nadrzędnego zwierzchnika administracji i wojska, z możliwością niezależnego podejmowania decyzji bez konieczności uzyskiwania zgody parlamentu. Taki model ustrojowy miał na celu zapobiec rozdrobnieniu władzy i zapewnić stabilność polityczną państwa³⁵.

Myśl polityczna Michała Bobrzyńskiego opierała się na przekonaniu, że silne państwo wymaga silnej administracji oraz stabilnej i skutecznej władzy. Krytykował anarchiczne tendencje w polskim systemie politycznym oraz nieumiejętność wykształcenia nowoczesnych instytucji państwowych. Jego wizja rządu opierała się na pragmatyzmie oraz na konieczności budowy sprawnej administracji. Państwo nie powinno zaś podlegać wpływom ideologicznym, lecz być organizacją zdolną do skutecznego działania, a kluczowym kryterium oceny rządów powinny być osiągnięte rezultaty, a nie ideowe założenia.

³³ P. Kimla, *op. cit.*, s. 50-53.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

Bibliografia

- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. i wstępem poprzedzili M.H. Serejski i A.F. Grabski, Warszawa 1986.
- Buławachtin M.A., *Konserwatyści polscy a reforma ustawodawstwa wyborczego Galicji na początku XX wieku*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, t. 7, nr 1, DOI: 10.21697/zp.2007.7.1.05.
- Dudek T., *Stronnictwa konserwatywne zaboru austriackiego wobec kwestii ukraińskiej w Galicji w przededniu wybuchu I wojny światowej (lata 1913–1914)*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2013, t. 18, nr 1, DOI: 10.15804/ksm201306.
- Dziadzio A., Mataniak M., *Namiestnictwo galicyjskie (1867–1914). Organizacja i zadania*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, nr 1, [on-line:] <https://ejournals.eu/czasopismo/kshpp/artukul/namiestnictwo-galicyjskie-1867-1914-organizacja-i-zadania>.
- Estreicher S., *Szkice i studia historyczne*, t. 1: Michał Bobrzyński, Warszawa 1936.
- Kałabunowska A., *Michała Bobrzyńskiego realistyczne spojrzenie na historię Polski na podstawie jego „Dziejów Polski w zarysie”*, [w:] *Między sercem a rozumem. Romantyzm i realizm w polskiej myśli politycznej*, red. A. Citkowska-Kimla et al., Kraków 2017.
- Kimla P., *Michał Hieronim Bobrzyński (1849–1935)*, [w:] *Jubileuszowa księga nauk politycznych*. Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, red. A. Zięba, Kraków 2015, s. 49-54.

Streszczenie

W niniejszej pracy dokonano analizy działalności Michała Bobrzyńskiego jako namiestnika Galicji w latach 1908–1913 w kontekście jego poglądów teoretycznych dotyczących państwa i administracji. Autor, odwołując się do twórczości Bobrzyńskiego, w tym do jego fundamentalnego dzieła *Dzieje Polski w zarysie*, ukazuje jego wizję silnej, scentralizowanej władzy będącej gwarantem stabilności i sprawności państwa. Bobrzyński głosił konieczność budowy nowoczesnej administracji państwowej, zdolnej do przeciwdziałania anarchii i chaosowi społecznemu. W pracy przedstawiono jego działalność jako administratora Galicji, ze szczególnym uwzględnieniem podjętej reformy struktury namiestnictwa, reorganizacji urzędów oraz prób zwiększenia efektywności lokalnych starostw. Skoncentrowano się na próbie rozwiązania kwestii narodowościowych, zwłaszcza konfliktu

polsko-ukraińskiego. Pokazano rozbieżność pomiędzy ideowym konserwatyzmem Bobrzyńskiego a realiami politycznymi wieloetnicznej Galicji, a także jego ograniczone możliwości działania w ramach habsburskiej struktury władzy. Starano się uchwycić napięcia między teoretycznym modelem silnej władzy a praktyką sprawowania rządów w prowincji o złożonym charakterze narodowościowym i politycznym.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, namiestnik Galicji, administracja habsburska, konserwatyzm, krakowska szkoła historyczna, reforma wyborcza, polityka ugody, konflikty narodowościowe, realizm polityczny, stosunki polsko-ukraińskie, decentralizacja administracji

Abstract

This paper analyzes Michał Bobrzyński's activities as governor of Galicia in the years 1908–1913 in the context of his theoretical views on the state and administration. Referring to Bobrzyński's work, including his fundamental work *Dzieje Polski w zarysie* (A Brief History of Poland), the author presents his vision of strong, centralized power as a guarantor of state stability and efficiency. Bobrzyński, as a representative of the Krakow school of history and the Stańczyk circle, preached the need to build a modern state administration capable of counteracting anarchy and social chaos. The work presents his activities as administrator of Galicia, with particular emphasis on the reform of the structure of the governorate, the reorganization of offices, and attempts to increase the efficiency of local starosties.

However, the central point of the analysis is the attempts to resolve national issues, especially the Polish-Ukrainian conflict. Bobrzyński, representing a conciliatory political line, attempted to carry out a reform of the electoral law, which was to increase the participation of Ukrainians in the National Sejm. Despite support from Vienna, his actions were met with fierce opposition from conservative Polish circles, the National Democracy, and the episcopate. The failure of the reform and the lack of sufficient political support led to his dismissal in 1913. The work highlights the discrepancy between Bobrzyński's ideological conservatism and the political realities of multi-ethnic Galicia, as well as his limited scope for action within the Habsburg power structure. The study aims to capture the tension between the theoretical model of strong authority and the practice of governing a province with a complex national and political character.

Keywords: Michał Bobrzyński, Governor of Galicia, Habsburg administration, conservatism, Krakow School of History, electoral reform, conciliation policy, ethnic conflicts, political realism, Polish-Ukrainian relations, decentralization of administration

Jasna Iwan

 <https://orcid.org/0009-0001-5478-4109>

Wkład Michała Bobrzyńskiego w polską historiografię

Michał Bobrzyński poprzez swoją aktywność, zarówno naukową w ramach krakowskiej szkoły historycznej, jak i polityczną w Galicji na przełomie wieków, zapisał się w historii polskiej nauki i myśli politycznej. Jego sylwetka uchyla się zaś prostym kategorizacjom. Był on bowiem nie tylko jednym z wiodących i najbardziej wpływowych historyków swojego pokolenia, ale także cenionym znawcą prawa oraz zaangażowanym politykiem piastującym przeciw najwyższe funkcje administracyjne – urząd namiestnika Galicji, a nawet przez krótki okres urząd ministra Galicji w rządzie wiedeńskim. Po odzyskaniu niepodległości, mimo zaawansowanego już wieku, pozostawał aktywnym uczestnikiem prac nad ustrojem II Rzeczypospolitej. Owa nieczęsta zdolność swobodnego łączenia refleksji naukowej z działalnością publiczną stanowi, zapewne, sedno pełniejszego zrozumienia zarówno jego dorobku historiograficznego, jak i złożonej ewolucji jego idei. Jak trafnie zauważył to Stanisław Estreicher, biograf, a zarazem bliski współpracownik Bobrzyńskiego, „pracował [on] równocześnie na kilku polach naukowych: był znakomitym historykiem i prawnikiem. Ale był także politykiem czynnym i odgrywał w dziejach narodu w ciągu pół wieku par excellence wybitną rolę, często kierowniczą”¹. Działał także w epoce szczególnego przełomu, w czasach naznaczonych wciąż tkliwym piętnem zaborów, bolesnym doświadczeniem klęski powstania styczniowego, żmudnym okresem pracy organicznej, burzliwymi latami Wielkiej Wojny i wreszcie

¹ S. Estreicher, *Michał Bobrzyński*, Warszawa 1936, s. 3.

trudem wyzwania odbudowy suwerennego państwa. Ten właśnie kontekst, czyli dominacja historyzmu w polskiej nauce historycznej drugiej połowy XIX wieku, szczególnie w jego konserwatywnej, krakowskiej odmianie, stanowił naturalne środowisko intelektualne, w którym rodził się warsztat i poglądy Bobrzyńskiego. Był to, co istotne, okres płomiennych debat nad przyczynami upadku Rzeczypospolitej, krytycznej rewizji mickiewiczowskich mitów i gorączkowego poszukiwania nowych dróg rozwoju dla narodu pozbawionego własnej państwowości. Absolutnie nie można więc pominąć osiągnięć Michała Bobrzyńskiego jako historyka właśnie, a szczególnie znaczące w tym kontekście są jego fundamentalne dzieła – zarówno syntezy, jak i przyczynki oraz edycje – a także trwały, choć, jak zobaczymy, niepozbawiony kontrowersji wpływ, jaki wywarł on na rozwój polskiej nauki historycznej i kształtowanie się świadomości historycznej Polaków. Na szczególną uwagę zasługuje sam proces formowania się jego naukowego kunsztu oraz przyjęta przezeń metodologia, najważniejsze publikacje, włączając w to i mniej znane, lecz znamienne eseje, a także główne nurty krytyki, jaka towarzyszyła jego pracom. Warto uwzględnić także jego ważną, acz dotąd niedocenianą działalność jako edytora i organizatora nauki, by wreszcie podjąć próbę syntetycznego ujęcia jego trwałego wkładu w polską historiografię.

Michał Bobrzyński rozpoczął swoją edukację w końcowym okresie germanizacji, w krakowskim Gimnazjum Świętej Anny i kontynuował naukę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wspomina Estreicher, młody Bobrzyński, posiadający gruntowne wykształcenie klasyczne i żywe zainteresowania literackie, „wahał się początkowo, czy się nie poświęcić kierunkowi filologiczno-literackiemu”², słuchając wykładów między innymi Karola Mecherzyńskiego czy Stanisława Tarnowskiego. Napisał nawet kilka wczesnych rozprawek literackich, świadczących o jego humanistycznych predyspozycjach. Ostatecznie jednak, jak sam później przyznawał, pociągnęły go dwie inne dyscypliny: prawo i historia polityczna. Silny wpływ bez wątpienia na ostateczne ukierunkowanie jego zainteresowań naukowych wywarł Józef Szujski, autor monumentalnych *Dziejów Polski*, który pojawił się w katedrze historii polskiej w 1869 roku. Przykuł on uwagę studentów zaskakującym i krytycznym podejściem do przeszłości. Bobrzyński stał się jednym z pierwszych i, jak zgodnie podkreślają piszący o nim, najwybitniejszych uczniów Szujskiego. To pod jego wpływem

² Ibidem, s. 4.

nie tylko zgłębił tajniki warsztatu historycznego, ale też przejął charakterystyczne dla szkoły krakowskiej dążenie do demitologizacji dziejów narodowych i poszukiwania przyczyn polskich niepowodzeń w wewnętrznych słabościach ustrojowych i społecznych.

Równie istotny wpływ, a być może decydujący wobec specjalizacji Bobrzyńskiego w historii prawa, wywarł Antoni Zygmunt Helcel, choć był to wpływ raczej pośredni. Bobrzyński, wszakże, jak podnosi Andrzej Skrzypek, uczęszczał na seminaria Szujskiego i Karola Stanisława Burzyńskiego, to jednak Helcla najbardziej cenił i uznawał za najwyższy autorytet naukowy, podobnie jak później Rudolfa Sohma. Ten wybitny prawnik i historyk, usunięty wcześniej z katedry za działalność narodową, był dla Bobrzyńskiego wzorem badacza łączącego prawo i historię. Jak wspomina Estreicher, Bobrzyński gruntownie zapoznał się z pracami Helcla, czego dowodem była, napisana tuż po śmierci mistrza, biografia. Co więcej, to właśnie swoisty quasi-testament naukowy Helcla, wskazujący na pilną potrzebę krytycznego opracowania statutów nieszawskich, dający podstawę do zrozumienia polskiego ustroju XV wieku, stał się wówczas bezpośrednim impulsem dla podjęcia przez Bobrzyńskiego badań, które zaowocowały jego pracą habilitacyjną *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka*. Zadanie to, wymagające tytanicznej pracy nad rozproszonymi źródłami, w sposób zasadniczy ukształtowało jego rygorystyczne podejście do krytyki źródeł prawa i metodologii analizy historyczno-prawnej. Już te wczesne prace i zainteresowania, rozwijane w specyficznej atmosferze intelektualnej Krakowa doby autonomii, świadczyły o jego wyraźnym ukierunkowaniu na historię prawa i instytucji politycznych. Jak sam pisał w cytowanym odczycie o Helclu, to właśnie historia prawa pozwalała „poznać społeczeństwo w nagiej prawdzie”³, w jego realnej strukturze i mechanizmach funkcjonowania. Warto przy tym pamiętać o szerszym kontekście – dominacji historycyzmu jako wiodącego prądu w ówczesnej nauce europejskiej, a w Krakowie szczególnie – w postaci tak zwanej szkoły krakowskiej. To środowisko właśnie, z jego naciskiem na obiektywizm, różnie skądinąd rozumiany, prymat badań źródłowych, krytykę historyczną i poszukiwanie związków przyczynowo-skutkowych w dziejach, stanowiło niejako naturalną ramę intelektualną dla warsztatu młodego Bobrzyńskiego. Przejął on od swoich mistrzów – Szujskiego, ale i Dunajewskiego, wpajającego mu zasady realizmu politycznego – nie tylko metody badawcze, ale też

³ Ibidem, s. 8.

przekonanie o służebnej pozycji historii wobec pełnej historii narodu. Historia miała więc być nie tylko nauką o przeszłości, ale przede wszystkim *magistra vitae*, nauczycielką życia, dostarczającą argumentów dla racjonalnego programu politycznego, jakim w jego oczach była praca organiczna.

Metodologia historyczna Michała Bobrzyńskiego, ukształtowana pod wpływem omówionych wyżej czynników, wyróżniała się na tle ówczesnej polskiej historiografii kilkoma cechami, zwłaszcza w zakresie badań nad dziejami państwa i prawa. Fundamentalnym jej elementem była, oczywiście, rygorystyczna krytyka źródeł. Bobrzyński z całą mocą podkreślał konieczność sięgania do pierwotnego materiału źródłowego, zwłaszcza z okresu średniowiecza – oryginalnych dokumentów, zbiorów wyroków, ksiąg sądowych – w miejsce bezkrytycznego polegania wyłącznie na późniejszych kompilacjach, takich jak popularne wówczas *Volumina Legum*. Uważał je za zbiór opracowany w sposób niewystarczająco krytyczny, często zniekształcający obraz rzeczywistego stanu prawnego minionych epok. Jak sam argumentował w programowej rozprawie *O dawnym prawie polskim*, niemal wszyscy dotychczasowi badacze, z wyjątkiem Helcla i Romualda Hübego, „ograniczali się w zupełności do materiału zawartego w *Voluminach Legum*, a wskutek tego nie mogli dać obrazu rozwoju historycznego dawnego prawa polskiego”⁴. Postulat opierania się na materiale źródłowym bezpośrednio pochodzącym z badanej epoki, poddanym starannej krytyce zewnętrznej i wewnętrznej, wyznaczał wysokie standardy. Program ów jasno wyłożył już w artykule *O dawnym prawie polskim, jego nauce i umiejętności badaniu* z 1874 roku, który Andrzej Skrzypek określa mianem „manifestu” Bobrzyńskiego jako docenta prawa polskiego, zapowiadającego systematyczne badania źródłowe, walkę z „kierunkiem lelewelowskim”⁵ i prezentującego jego wizję dalszej pracy naukowej. Drugą istotną cechą jego metodologii była interdyscyplinarność, przejawiająca się w świadomym i umiejętnym wykorzystaniu wiedzy oraz narzędzi prawniczych do analizy procesów historycznych. Bobrzyński, będąc z wykształcenia również prawnikiem, potrafił jak mało kto w jego regionie czytać źródła historyczne przez pryzmat prawa, a źródła prawne umieszczać w szerokim kontekście historycznym. Szczególną wagę przywiązywał do analizy statutów, ustaw, przywilejów i rozwoju instytucji prawnych, widząc w nich zarówno formalne

⁴ Ibidem, s. 18.

⁵ A. Skrzypek, Michał Bobrzyński jako organizator nauki oraz wydawca źródeł, „Kwartalnik Historyczny” R. 85, nr 3, 1978, s. 646.

regulacje, jak i przesłanki do zrozumienia struktury społecznej, meandrów sił politycznych i ludzkiej mentalności. Jego prace, poczynawszy od rozprawy habilitacyjnej o statutach nieszawskich, są doskonałym przykładem symbiozy między historią a prawem.

Podczas gdy wielu dziewiętnastowiecznych historyków prawa ograniczało się do dogmatycznego wykładu dawnych przepisów, Michał Bobrzyński postulował konieczność badania prawa w perspektywie jego historycznego rozwoju. Zamiast traktować normy prawne wyłącznie jako zamknięty i statyczny zbiór regulacji, poszukiwał odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób oddziaływały one na funkcjonowanie społeczeństwa i państwa oraz jak same ulegały zmianom pod wpływem czynników politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych. W ten sposób odrzucał formalistyczne podejście dominujące w ówczesnej historiografii prawniczej, proponując ujęcie dynamiczne, w którym prawo jawiło się jako integralna część procesu dziejowego i istotny element szerszych przemian cywilizacyjnych. Kluczowym elementem jego wizji rozwoju nauki historyczno-prawnej było zaangażowanie w program wydawniczy źródeł. Uważał, iż postęp w badaniach jest niemożliwy bez systematycznego gromadzenia, krytycznego opracowywania i udostępniania szerokiemu gronu badaczy podstawowego materiału źródłowego, który – jak sam podkreślał – w dużej mierze zalegał w rękopisach. Już wczesne sukcesy na tym polu, jak artykuły o kodeksach Stradomskiego i Lubomirskiego, świadczą o jego zaangażowaniu w kwerendę archiwalną, a jego własna działalność edytorska stanowiła praktyczną realizację tego postulatu. Jak podnosi Skrzypek, rola Bobrzyńskiego jako inicjatora i redaktora wydawnictw źródłowych, często pod egidą Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, jak na przykład jego udział w wydaniu trzeciego tomu *Starodawnych Prawa Polskiego Pomników*, była zasadnicza dla postępów krakowskiej szkoły historycznej, znanej z wysokiego poziomu edytorskiego, doskonałej metody opracowań wzorowanej na niemieckiej i korzystającej z otwartych archiwów i hojnych środków. Warto też wspomnieć o jego zaangażowaniu w redagowanie „Przeglądu Krytycznego” w latach 1874–1877, platformy prezentującej bieżącą polską aktywność naukową.

Niewątpliwie funkcja dyrektora Archiwum Krajowego w Krakowie, od 1878 roku, którą pełnił przez lata, stwarzała mu ku temu dogodne warunki do inicjowania i nadzorowania ważnych projektów edytorskich, często we współpracy z Akademią Umiejętności. Warto również zaznaczyć wpływ historiografii zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej, na metodologię Bobrzyńskiego. Estreicher wspomina o jego zainteresowaniu wielkimi syntezami

historyczno-prawnymi Georga Waitza, Paula Rotha i Rudolfa Sohma. Ich prace, koncentrujące się na badaniu ewolucji struktur politycznych i społecznych, zwłaszcza w kontekście kształtowania się państwa w średniowieczu, były dla niego ważnym punktem odniesienia metodologicznego, czerpał z nich inspirację do podejmowania podobnych, syntetycznych prób na gruncie polskim. Wypada ponadto omówić stosunek Bobrzyńskiego do nauk społecznych i politycznych, ponieważ – jak pisał w rozprawie *W imię prawdy dziejowej* – „nauki te dają historykowi w ręce pewną miarę do oceny, pozwalają mu mnóstwo drobniejszych faktów z wszelką zasadą i korzyścią pomijać, a te tylko podnosić i zaznaczać, które w życiu badanego ustroju rzeczywistą odgrywały rolę”⁶. Historia była dla niego swoistym laboratorium, zbiorem materiałów empirycznych dla nauk zajmujących się mechanizmami życia zbiorowego i funkcjonowaniem państwa. Traktował historię jako naukę o rozwoju społeczeństwa i państwa, gdzie zrozumienie instytucji i struktur polityczno-prawnych odgrywało rolę, w jego mniemaniu, jedną z głównych.

Dorobek pisarski Michała Bobrzyńskiego okazuje się nader różnorodny. Obejmuje zarówno prace analityczne, syntetyczne, jak i edycje źródłowe. Już jego rozprawa habilitacyjna *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka* z 1873 roku okazała się dziełem przełomowym. Bobrzyński, analizując genezę i treść przywilejów nieszawskich z 1454 roku, ukazał je nie tylko jako zbiór postulatów prawnych, ale przede wszystkim jako świadomy program polityczny średniej szlachty, dążącej do zdobycia dominującej pozycji w państwie kosztem magnaterii i ograniczenia władzy królewskiej. Praca ta, oparta na starannej kwerendzie źródłowej, wyznaczyła nowe standardy w badaniach nad polskim parlamentaryzmem i ustrojem XV wieku. Estreicher podkreśla, że „do tego nawiązał ogólną charakterystykę rozwoju politycznego Polski za Kazimierza Jagiellończyka i wyznaczył miejsce statutom na tle dziejów całego XV stulecia”, a późniejsi badacze, jak Romuald Hube, mogli jedynie uzupełnić jego ustalenia o niewielkie detale. Znaczenie fundamentalne dla rozwoju badań nad historią prawa polskiego miały także jego publikacje źródeł historyczno-prawnych. Wydanie *Korektury Taszyckiego*, zbioru projektów kodyfikacyjnych z XVI wieku, rzuciło nowe światło na próby reformy prawa w okresie renesansu. Publikacja wyroków sądów królewskich z XVI stulecia oraz *Zwodu prawa zwyczajowego* z 1544 roku dostarczyła bezcennych materiałów do poznania praktyki sądowej

⁶ S. Estreicher, op. cit., s. 35.

i funkcjonowania prawa zwyczajowego. Z kolei poprawienie akt wypraw wojennych województw kaliskiego i poznańskiego z końca XV wieku wzbogaciło naukę o informacje na temat organizacji wojskowej i społecznej późnośredniowiecznej Polski. Te przygotowane z pieczołowitością edycje, często opatrzone krytycznymi wstępami, do dziś stanowią bazę warsztatu historyków prawa.

Bobrzyński wniósł również istotny wkład w badania nad dawną polską literaturą polityczną. Zwrócił uwagę na znaczenie zapomnianych traktatów politycznych z okresu późnego średniowiecza, takich autorów jak Stanisław Zaborowski, Paweł Włodkowic czy Jan Ostroróg. To ich wydanie i opracowanie pozwoliło na nowo odkryć bogactwo polskiej myśli politycznej tej epoki. Szczególnie ważna była jego analiza traktatu Ostrogora *Monumentum pro Reipublicae ordinatione*, w której wykazał związki tego dzieła z głównymi nurtami europejskiej literatury politycznej późnego średniowiecza, zwłaszcza z ruchem koncyliarnym i ideami reformy państwa. Wspomnieć także można o jego zainteresowaniu postacią Jana Długosza – poświęcił mu obszerną, choć opublikowaną ze znacznym opóźnieniem monografię, m.in. zawierającą rozdziały dotyczące jego stanowiska politycznego. Analiza ta wpisywała się w szersze zainteresowanie Bobrzyńskiego rolą wybitnych jednostek w kształtowaniu myśli politycznej i historycznej. Przykładem takiegoż krytycznego zaangażowania w reinterpretację przeszłości dla celów współczesnych okazał się także jego esej o wdzięcznym tytule *Stańczyk*, opublikowany w 1883 roku. Bobrzyński, odchodząc od anegdoty i próbując oddzielić legendę od faktów, chociaż z ograniczonym skutkiem z powodu braku źródeł, np. u Górnickiego, przedstawił postać błazna Zygmunta, opierając się m.in. na przekazach Wójcickiego, jako symbol trzeźwego myślenia politycznego i gorzkiej prawdy o wadach narodowych – cech, które przypisywał mu już Kochanowski. Wpisując się w dziewiętnastowieczny trend związany z postacią, obecny u Niemcewicza, Kraszewskiego, a zwłaszcza Matejki, którego obrazy nadały Stańczykowi wymiar tragicznego patrioty, Bobrzyński wykorzystał go do promowania realistycznej oceny przeszłości i krytyki współczesnych postaw, co było zgodne z duchem szkoły krakowskiej⁷.

Jednakże dziełem, które przyniosło Bobrzyńskiemu największy rozgłos i wywarło najsilniejszy wpływ, były bez cienia wątpliwości *Dzieje Polski w zarysie*. Pierwsze wydanie, obejmujące okres do 1773 roku, ukazało

⁷ M. Bobrzyński, *Stańczyk*, Kraków 1883, s. 12.

się w 1877 roku i natychmiast wywołało w środowisku wrzawę. Główną tezą publikacji, konsekwentnie przeprowadzoną przez całą narrację, było stwierdzenie o fundamentalnym znaczeniu silnego ustroju państwowego dla pomyślności i trwania narodu. Bobrzyński, analizując kolejne epoki dziejów Polski, starał się wykazać, że okresy potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej były nierozzerwalnie związane z istnieniem sprawnej i efektywnej władzy centralnej, zdolnej do przewyższania sił odśrodkowych i realizacji interesu państwowego. Pogląd ten rozwijał także w innych jego pracach, analizując przykładowo *Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*, gdzie dowodził zgubnych skutków słabości władzy wykonawczej i unii z Litwą dla reform wewnętrznych⁸. Z kolei okresy kryzysu i upadku tłumaczył postępującą anarchizacją życia politycznego, słabością władzy wykonawczej i dominacją partykularnych interesów magnaterii i szlachty. Interpretacja ta była bezpośrednio inspirowana ideami pracy organicznej, które Bobrzyński przenosił na grunt analizy historycznej. Siła państwa była dla niego pochodną siły i organizacji społeczeństwa, jego potencjału gospodarczego, poziomu oświaty i kultury. *Zarys* był zatem nie tylko syntezą historyczną, ale w jakiś sposób także manifestem politycznym, uzasadniającym historycznie program pozytywistyczny. Jak już wspomniano, dzieło to wywołało kontrowersje, stając się jednym z najgłośniejszych wydarzeń w historii polskiej historiografii. Zarzuty o pesymizm, stronnictwo, szarganie tradycji i pomijanie czynników duchowych towarzyszyły mu przez lata. Mimo to, *Zarys* kreował polską świadomość historyczną, zmuszał do krytycznej refleksji nad przyczynami upadku państwa i ożywiał dyskusję o pożądanym kształcie przyszłego ustroju. Jego znaczenie potwierdza fakt, że doczekał się kilku rozszerzonych wydań, w tym trzeciego tomu, opublikowanego w 1931 roku, który objął historię porozbiorową aż do 1923 roku, stanowiąc pierwszą próbę syntetycznego ujęcia tego okresu z perspektywy historyka prawa i państwa. Warto także odnotować zaproponowany przez Bobrzyńskiego specyficzny podział dziejów Polski na okresy, oparty głównie na kryteriach prawno-ustrojowych, co również było przedmiotem dyskusji naukowej.

Ostatnim wielkim dziełem historycznym Bobrzyńskiego była dwutomowa praca *Wskrzeszenie Państwa Polskiego*, wydana w latach 1920 i 1923. Stanowiła ona pierwszą próbę syntetycznej analizy okresu I wojny światowej i procesu odbudowy niepodległej Polski, widzianych z perspektywy realizmu politycznego. Bobrzyński, będąc świadkiem i uczestnikiem

⁸ A. Skrzypek, op. cit., s. 648.

wielu opisywanych wydarzeń, zwłaszcza jako minister dla Galicji, przedstawił wnikliwy obraz zmagających się politycznych, dyplomatycznych i militarnych, które doprowadziły do odrodzenia państwa. Nie unikając krytycznej oceny błędów i trudności, podkreślał jednocześnie dojrzałość polityczną i patriotyzm, jakimi wykazał się naród polski w tym przełomowym momencie. Jego interpretacja skomplikowanych orientacji politycznych Polaków w czasie wojny, zwłaszcza sporu między aktywistami a pasywistami⁹, oraz roli czynników zewnętrznych, w tym swoistej roli Opatrzności, w odzyskaniu niepodległości do dziś stanowi ważny głos w debacie historycznej. Tym samym, dzieło to stanowi perspektywę uczestnika i obserwatora, co może wpływać na pewną subiektywność ocen, pomimo starań autora o zachowanie realizmu. Przytaczane przezeń opinie, jak choćby ostra krytyka Aktu 5 Listopada przez Szebekę czy socjaldemokrację, są cennym świadectwem epoki, przy czym należy je traktować jako interpretacje polityczne tamtego czasu, a niekoniecznie obiektywne fakty historyczne. Podobnie jego retrospektywna ocena, iż każda z wojennych orientacji politycznych zadanie swoje spełniła, choć interesująca, pomija zapewne gorzkie ówczesnych, potępieńczych nieraz sporów.

Dorobek historyczny Michała Bobrzyńskiego, zwłaszcza jego *Dzieje Polski w zarysie*, od samego początku budził ożywione dyskusje. Nierzadko dzieło to spotykało się z krytyką. Co już podkreślono wcześniej, głównym przedmiotem sporu była jego centralna teza o decydującej roli mocnego państwa i ustroju politycznego w dziejach narodu. Krytyka ta najpełniej wybrzmiała w głosie jego mistrza, Józefa Szujskiego, który zarzucił Bobrzyńskiemu niedocenianie prymatu kultury duchowej, czynników moralnych i ideowych nad czysto formalną strukturą rządów. Szujski obawiał się, że takie ujęcie prowadzi do materializmu historycznego i pomija istotę narodowego ducha¹⁰. Ten spór o relację między „formą” a „treścią” w historii był zresztą jednym z popularnych punktów różnicujących stanowiska wewnątrz samej szkoły krakowskiej. Niemniej, jak zauważa Skrzypek, historycy warszawscy tacy jak Tadeusz Korzon czy Władysław Smoleński, mimo krytyki, uznali wkrótce Bobrzyńskiego za współtwórcę tejże szkoły. Inni historycy też formułowali liczne zarzuty. Ksawery Liske krytykował nadmiernie mroczny obraz niektórych epok, zwłaszcza XVI-XVIII wieku, co miało zniechęcać

⁹ M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny*. T. I: 1914–1918, Kraków 1920, s. 80.

¹⁰ S. Estreicher, *op. cit.*, s. 30.

czytelnika i budzić „wstręt”. Walerian Kalinka, historyk o silnych związkach z Kościołem, polemizował z krytyczną oceną polityki kościelnej w dziejach Polski. Władysław Smoleński, reprezentant szkoły warszawskiej, widział w *Zarysie* utajony kult monarchizmu i bizantynizmu, a nawet propagowanie państwa policyjnego, co było interpretacją skrajnie uproszczoną, jak wykazywał Estreicher. Oskarżano Bobrzyńskiego o to, że koncentrując się na słabościach i błędach, odbiera narodowi wiarę we własne siły i szarga narodowe świętości. Bobrzyński konsekwentnie odpierał ów zarzut, argumentował, że jego celem nie jest sianie zwątpienia, lecz ukazanie prawdy historycznej, nawet jeśli jest ona cierpka, jako warunku *sine qua non* do podjęcia skutecznej pracy nad przyszłością. Uważał, że tylko świadomość przyczyn upadku może prowadzić do trwałej naprawy. Jego zdaniem, właśnie wiara w zdolność narodu do wyciągania wniosków z historii była wyrazem prawdziwego optymizmu, w przeciwieństwie do bezrefleksyjnego samozadowolenia opartego na mitach. Przyznać można, jak wskazują analizy jego wczesnej twórczości, że faktycznie pierwsze wydania *Zarysu*, pisane w pośpiechu, zawierały pewne wady rzeczowe i schematyzm, które autor starał się systematycznie poprawiać w kolejnych, rozszerzonych edycjach. Krytyka dotyczyła również samego pojmowania historii przez Bobrzyńskiego – jego skłonności do determinizmu historycznego, przypisywania decydującej roli strukturom państwowym i prawnym przy niedocenianiu innych czynników, jak i arbitralności proponowanego podziału na okresy dziejów Polski, opartego głównie na kryteriach ustrojowych. Mimo tych wszystkich kontrowersji, teoria historyczna Bobrzyńskiego odbiła się głośnym echem w historii polskiej nauki. Już sama próba stworzenia syntetycznego, analitycznego obrazu całych dziejów Polski stanowiła, bez cienia wątpliwości, posunięcie ważne w rozwoju nowoczesnej polskiej historiografii, zmuszając innych badaczy do przyjęcia stanowiska i precyzowania swoich poglądów.

Patrząc z perspektywy czasu na osiągnięcia Michała Bobrzyńskiego, nie sposób zaprzeczyć jego trwałemu wkładowi w rozwój polskiej myśli historycznej. Jak słusznie argumentuje Andrzej Skrzypek, pełna ocena postaci Bobrzyńskiego wymaga jednak uwzględnienia nie tylko jego głośnych syntez i prac analitycznych, ale i jego fundamentalnej, choć często pomijanej roli jako organizatora nauki i wydawcy źródeł historycznych i prawnych. Prace analityczne Bobrzyńskiego, dotyczące filarowych momentów w rozwoju polskiego ustroju, jak statuty nieszwawskie, oraz jego nieoceniona działalność edytorska, udostępniająca badaczom podstawowe źródła historyczno-prawne, położyły podwaliny pod nowoczesne badania w tej dziedzinie i do

dziś stanowią punkt wyjścia dla wielu studiów – szczególne znaczenie miały w tym aspekcie jego *Dzieje Polski w zarysie*. Oczywiście, wywarły one ogromny wpływ na polską myśl historyczną i polityczną. Pomijając już fakt, że *Zarys* niejako ukształtował dyskurs o przyczynach upadku Rzeczypospolitej, to co najważniejsze zaś, wprowadził do debaty publicznej kategorię państwa jako centralnego problemu polskich dziejów. Definitywnie zerwał z dominującą wcześniej romantyczną wizją historii, a samo dzieło zmusiło całe pokolenia historyków i decydentów do przemyślenia polskiej przeszłości i teraźniejszości w kategoriach siły lub słabości państwa, sprawności jego instytucji i odpowiedzialności elit. Bobrzyński przyczynił się tym samym do profesjonalizacji zawodu historyka w Polsce. Długotrwałe echo jego dzieł widać w fakcie, że przez dziesięciolecia stanowiły one punkt odniesienia – pozytywny lub negatywny – dla kolejnych pokoleń historyków i intelektualistów zajmujących się dziejami Polski. Jego tezy, nawet jeśli kwestionowane, prowokowały do dyskusji, mobilizowały do podejmowania nowych badań i precyzowania stanowisk. Syntezy dziejów Polski, skoncentrowane na problematyce państwa, to istotny wkład w krytyczną reinterpretację postaci i symboli narodowych, czego przykładem jest esej *Stańczyk*, trwały wpływ na kierunki rozwoju polskiej historiografii oraz znacząca, choć może wciąż niewystarczająco doceniana rola w organizacji życia naukowego i edytorstwie źródeł. Jego zasadnicze zasługi dla polskiej nauki są niezaprzeczalne i, rzec można, wielce ważne.

Michał Bobrzyński pozostaje więc postacią o rzeczowym wkładzie w rozwój polskiej historiografii i organizacji nauki historycznej. Jako niestruudzony badacz przeszłości, zwłaszcza dziejów państwa i prawa, wydawca źródeł, ale także jako zaangażowany uczestnik życia publicznego, wpłynął na polską naukę i myśl polityczną przełomu XIX i XX wieku. Jego prace, cechujące się metodologicznym rygoryzmem, analityczną przenikliwością i odwagą w formułowaniu niepopularnych tez, wyraźnie zmieniły sposób pisania i myślenia o polskiej historii. Mimo iż budziły one, i nadal mogą budzić, liczne kontrowersje czy spory interpretacyjne, to pozostają ważnym, niezbywalnym punktem odniesienia dla wszelkich poważnych badań nad dziejami Polski, zwłaszcza w zakresie historii państwa i prawa. Całokształt jego działalności, obejmujący zarówno twórczość naukową, jak i pracę organizacyjną i edytorską, ukazuje postać o prymarnym znaczeniu dla nowoczesnej polskiej humanistyki. Dzieła Bobrzyńskiego, dalekie od łatwego pocieszenia, stanowią raczej wyzwanie do nieustannej, krytycznej refleksji nad naszą przeszłością i teraźniejszością, i przypominają o wadze dobrze zorganizowanego państwa dla pomyślności narodu.

Bibliografia

Bobrzyński M., Stańczyk, Kraków 1883.

Bobrzyński M., Wskrzeszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny. T. I: 1914–1918, Kraków 1920.

Estreicher S., Michał Bobrzyński, Warszawa 1936.

Skrzypek A., Michał Bobrzyński jako organizator nauki i wydawca źródeł, „Kwartalnik Historyczny” 1978, R. 85, nr 3, s. 644-656.

Streszczenie

W artykule przedstawiono wkład Michała Bobrzyńskiego, czołowego przedstawiciela krakowskiej szkoły historycznej, w rozwój polskiej historiografii przełomu XIX i XX wieku. Ukazano Bobrzyńskiego nie tylko jako wpływowego historyka i prawnika, ale również aktywnego polityka oraz organizatora życia naukowego. Analizie poddano jego metodologię badawczą, charakteryzującą się rygoryzmem, postulatem krytycznego sięgania do źródeł pierwotnych (zwłaszcza prawnych) oraz interdyscyplinarnym podejściem łączącym historię z prawem. Głównym punktem odniesienia podjętych rozważań uczyniono jego najśłynniejsze dzieło *Dzieje Polski w zarysie*, którego kontrowersyjna teza o upadku państwa spowodowanym wewnętrzną anarchią i słabością instytucjonalną zrewolucjonizowała myślenie o przeszłości narodu, zrywając z paradygmatem romantycznym. W artykule omówiono ponadto znaczenie działalności edytorskiej Bobrzyńskiego oraz wpływ, jaki jego prace, mimo licznych polemik, wywarły na profesjonalizację nauki historycznej w Polsce i podjęcie kwestii państwa jako kluczowej kategorii analitycznej.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, polska historiografia, krakowska szkoła historyczna, historia państwa i prawa, *Dzieje Polski w zarysie*, przyczyny upadku Polski, krytyka źródeł

Abstract

The article discusses the contributions of Michał Bobrzyński, a prominent figure in the Krakow school of history, to Polish historiography at the turn of the 20th century. The article portrays Bobrzyński as an influential historian, lawyer, active politician, and organizer of scientific life. The article analyzes his research methodology, which was characterized by rigor and a critical reference to primary sources, especially legal ones, as well as an interdisciplinary approach combining history with law. The central focus is his most famous work, *Dzieje Polski w zarysie* (A Brief History of Poland), whose controversial thesis that the fall of the state was caused by internal anarchy and institutional weakness revolutionized thinking about the nation's past by breaking with the Romantic paradigm. The article also discusses the significance of his editorial activity and the influence his works had on the professionalization of historical science in Poland and the establishment of the state as a key analytical category, despite numerous controversies.

Keywords: Michał Bobrzyński, Polish historiography, Krakow School of History, history of the state and law, *A Brief History of Poland*, causes of Poland's downfall, criticism of sources

Mikołaj Dyląg

 <https://orcid.org/0009-0006-4162-767X>

O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej jako autorski pomysł Michała Bobrzyńskiego na ustrój Rzeczypospolitej Polskiej u progu odzyskania niepodległości

W niniejszej pracy przedstawiono koncepcję Michała Bobrzyńskiego dotyczącą przyszłego ustroju państwa polskiego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Zawarł ją w przełomowym dziele pod tytułem *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*. Według Stanisława Cata-Maciekiewicza należy uznać ten tekst za pomnikowe dzieło Bobrzyńskiego¹. Było to uszczegółowienie założeń zawartych w *Ankiecie w sprawie projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, czyli projekcie stworzenia zunifikowanej ustawy zasadniczej w odrodzonym państwie polskim.

Należy zaznaczyć, że 20 lutego 1919 roku uchwalona została tzw. Mała Konstytucja, mająca charakter przejściowy. Wprowadzała ona jedynie podstawowe mechanizmy dotyczące naczelnych organów administracji państwowej, ustanawiając urząd Naczelnika Państwa jako organ władzy wykonawczej oraz Sejm Ustawodawczy jako organ władzy ustawodawczej, sprawujący jednocześnie zwierzchnictwo nad działaniami Naczelnika. To właśnie Naczelnik powoływał rząd i pełnił funkcję najwyższego przedstawiciela państwa. Taki układ był podyktowany tym, że na ziemiach polskich

¹ W. Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1982, s. 163.

wciąż funkcjonowały różne ośrodki władzy, które uwidaczniały się w momencie wycofywania się wojsk zaborczych, a które trzeba było szybko skonsolidować w jeden ośrodek, zdolny stworzyć podwaliny pod nowo powstałe struktury odradzającego się państwa polskiego. W ustawie tej było także wspomniane, że jest to jedynie rozwiązanie tymczasowe. Proces tworzenia nowej ustawy zasadniczej został więc odłożony na późniejszy okres po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej w Polsce oraz usankcjonowaniu jej granic na arenie międzynarodowej. Dalej postaram się wyjaśnić, dlaczego Bobrzyński przedstawił tak daleko idący z punktu widzenia kompetencji egzekutywy projekt nowej konstytucji, do jakiego aktu prawnego przede wszystkim nawiązywał oraz dlaczego miał on takie istotne znaczenie dla dalszych losów ustrojodawstwa w polskiej kulturze prawnej.

Aby omówić kwestię formowania ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, należy odnieść się do dwóch kontekstów. Nie można rzecz jasna zapomnieć, że w czasie zaborów działały polskie organizmy quasi-państwowe, takie jak Księstwo Warszawskie (1807–1815), z dziedziczną głową państwa w osobie wielkiego księcia Fryderyka Augusta, czy mające szeroką autonomię Królestwo Kongresowe (1815–1831)² na czele z Adamem Jerzym Czartoryskim – jego istnienie zakończył wybuch powstania listopadowego³.

Powyższe organizmy implementowały do polskiej kultury prawnej kilka istotnych elementów, będących później swoistego rodzaju odnośnikiem, ale również podsuwających rozwiązanie, jakie miało przyczynić się do usunięcia błędów popełnionych w czasie funkcjonowania I Rzeczypospolitej. W pierwszym przypadku głowa państwa jako centrum działań wykonawczych, tj. w postaci kierownictwa rządu oraz Rady Stanu (będących *de facto* kluczowym z punktu widzenia egzekutywy organem wykonawczym), a także mająca możliwość wydawania dekretów w sprawach ustroju państwa, sprawowała władzę niezwykle szeroką przy jednoczesnej słabej pozycji parlamentu⁴. W drugim przypadku mimo bardziej liberalnych rozwiązań

² Zaznaczyć należy, że w historiografii przyjęto stosowanie bardziej rozpowszechnionej nazwy, czyli Królestwo Polskie, bo taka była oficjalna nazwa tego tworu, jednak w rzeczywistości był on zależny od Imperium Rosyjskiego, co zostało ustalone przez zwycięskie mocarstwa koalicji antynapoleońskiej podczas Kongresu Wiedeńskiego (1814–1815), dlatego też stosować będę powyższą nazwę.

³ Na marginesie dodać trzeba, że w latach 1825–1831 złączone unią personalną z Imperium Rosyjskim przez cara Mikołaja I (był on jednocześnie carem i królem Polski); w 1826 roku najważniejszą *de iure* osobą w Królestwie pod nieobecność króla był namiestnik gen. Józef Zajączek.

⁴ Historia ustroju i prawa polskiego, red. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, Warszawa 2009, s. 383–384.

ustrojowych, widocznych w przekazaniu większej liczby kompetencji sejmowi, cały czas silna była pozycja króla polskiego w osobie Mikołaja I. Miał on wyłączność ustawodawstwa w zakresie konstytucyjnym, prawo sankcji wobec ustaw sejmowych czy dysponował kompetencjami w ramach aparatu rządowo-administracyjnego⁵.

Oczywiście najważniejszym aktem prawnym była Konstytucja 3 maja z 1791 roku, która stanowiła wzorzec w kwestiach prawnoustrojowych. To jej spuścizna najmocniej wpłynęła na określenie stosunków pomiędzy władzą wykonawczą, ustawodawczą a sądowniczą, zwłaszcza na poglądy konserwatystów, do których należał Michał Bobrzyński. Silna pozycja głowy państwa w koncepcji Michała Bobrzyńskiego znalazła wyraz w jego postulatach dotyczących wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce. Egzekutywa miała pełnić rolę centralnego ośrodka decyzyjnego, reprezentującego państwo na najwyższym szczeblu i zapewniającego spójność polityki państwowej. Jednocześnie rozwiązanie to nie wykluczało istotnej roli parlamentu, którego dwuizbowa struktura – Sejm i Senat – była wyposażona w szerokie kompetencje ustawodawcze oraz uprawnienia kontrolne wobec rządu i innych organów państwowych. Władza wykonawcza wedle Konstytucji 3 maja miała być sprawowana przez straż praw, a na jej czele stał król jako przewodniczący. Straż praw była organem pełniącym funkcję rady ministrów, jej członkowie byli w większości powoływani przez króla. Z punktu widzenia polskiego ustrojodawstwa należy tę ustawę zasadniczą potraktować jako najwybitniejsze dzieło konstytucyjne w historii Polski, do którego zresztą wielokrotnie nawiązywano. To pokazuje, dlaczego Bobrzyński postulował wzmocnienie pozycji głowy państwa⁶.

Drugi kontekst ma charakter geopolityczny i odnosi się do powstawania zrębów polskiej państwowości. W 1918 roku większość granic nie była jeszcze unormowana, a co za tym idzie, od samego początku trudno było mówić o zasięgu terytorialnym nowej ustawy zasadniczej, w tym również o konstruowaniu konkretnych założeń. Dlatego też pierwsze ustawy i dekrety, jak chociażby Mała konstytucja z 1919 roku, miały raczej skrótowy i tymczasowy charakter. Nie było bowiem potrzeby normować pozostałych,

⁵ *Ibidem*, s. 392.

⁶ Zaznaczyć należy, że pierwotnie prof. Bobrzyński optował za monarchą jako głową państwa, jednak ze względu na niepopularność tego rozwiązania odrzucił ten pomysł. Wynikało to też z jego bliskich, serdecznych relacji z Franciszkiem Józefem I. Widział w monarchii, jaką były Austro-Węgry, możliwość stworzenia optymalnego ustroju na ziemiach polskich, które po I wojnie światowej były podzielone gospodarczo i kulturowo przez zabory.

drugorzędnych jak na tamten czas kwestii, bo nadal na Śląsku walczone (trzy powstania – 1919, 1920, 1921), na Śląsku Cieszyńskim toczył się konflikt z Czechami o Zaolzie, na wschodzie rozpoczynała się walka o przetrwanie państwa polskiego z bolszewikami (1919–1921), na północy po buncie gen. Żeligowskiego wciąż nie wiadomo było, jak duży obszar przypadnie polskiej administracji (ostatecznie włączono Wileńszczyznę do Polski w 1922 roku). Przez co najmniej pierwsze trzy lata istnienia państwa wciąż na granicach toczyły się potyczki mające dopiero wyznaczyć kształt przyszłego organizmu państwowego. Były to więc niejako tylko rozważania dotyczące aspektu zewnętrznego, w tym międzynarodowego. Pozostali partnerzy międzynarodowi w tamtym okresie także musieli bowiem usankcjonować nowo powstałe kraje w Europie – mowa przede wszystkim o sytuacji na Bałkanach oraz kształcie państwa niemieckiego po przegranej wojnie. Jeśli chodzi natomiast o aspekt wewnętrzny, należy zwrócić uwagę na to, że rozpoczynał się dopiero etap unifikacji Polski, gdyż po okresie zaborów nadal w ich obrębie funkcjonowały odmienne systemy prawne, a precyzując: prawo cywilne, karne i administracyjne, zarówno materialne, jak i procesowe.

Na terenie byłego Wielkiego Księstwa Poznańskiego funkcjonowało prawo niemieckie, na obszarze Galicji prawo austro-węgierskie, a w obrębie zaboru rosyjskiego istniały dwa systemy prawne, ziemie byłego Królestwa Kongresowego miały bowiem nieco zmienione prawo w stosunku do terytoriów byłego zaboru rosyjskiego. Funkcjonowało także prawo węgierskie, obejmujące jedynie Spisz i Orawę, które również przypadły Polsce. Dlatego też w procesie konsolidacji rozwiązań prawnych trzeba było wziąć pod uwagę aż pięć różnych systemów prawnych. W przypadku wielu gałęzi prawa to zadanie się udało, co było niewątpliwym sukcesem polskiej Komisji Kodyfikacyjnej – doprowadziła ona do powstania kilku kodeksów i licznych ustaw, a jej dorobek jest uznawany za największy sukces w zakresie unifikacji rozwiązań prawnych w Polsce międzywojennej. Jednak w odniesieniu do wielu gałęzi prawa to zadanie się nie udało lub zostało wykonane jedynie połowicznie⁷.

Jaki więc był pomysł Bobrzyńskiego na rozwiązanie zasygnalizowanych powyżej problemów prawnych? Żeby zrozumieć, jaki cel przyświecał Bobrzyńskiemu, kiedy tworzył dzieła O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej

⁷ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2020, s. 258-259. Jeżeli chodzi o największy sukces, to jest to Kodeks karny z 1932 roku oraz Kodeks postępowania karnego z 1928 roku, problemem okazała się natomiast kodyfikacja prawa cywilnego, dlatego też udało się jedynie implementować Kodeks zobowiązań i Kodeks handlowy w 1933 roku.

oraz nierozzerwalnie związaną z nim Ankietę w sprawie Konstytucji, trzeba wspomnieć, że środowisko, w którym działał, winę upadku polskiej państwowości w XVIII wieku widziało w kunktatorstwie szlachty oraz braku reform, co skłoniło państwa ościenne do rozbiorów I Rzeczypospolitej. A więc przyczyny zakończenia polskiej państwowości dopatrywał się w złe działających instytucjach polskich, a nie bezpośrednio w koniunkturze międzynarodowej. Uważał, że najpierw należało rozprawić się z własnymi mankamentami instytucjonalnymi, takimi jak chociażby *liberum veto*. Utrata niepodległości przez Polskę nastąpiła nie wskutek wkroczenia sąsiadów na ziemie polskie, lecz w wyniku słabości Polaków, gdyż nie byli oni w stanie szanować własnego ustroju na tyle, by przeciwstawić się upadkowi własnej państwowości. Bobrzyński, opierając się na tych założeniach, zasugerował utworzenie konglomeratu w ramach państwa, w którym żył i działał politycznie, a więc jeszcze w monarchii austro-węgierskiej. Razem z Leonem Bilińskim opowiadał się za koncepcją trialistyczną, polegającą na włączeniu Galicji, dodatkowo z fragmentem ziem zaboru rosyjskiego, jako kolejnego polskiego członu do tej wielonarodowej struktury państwowej. W związku z przegraną państw centralnych w I wojnie światowej i rozpadem wszystkich państw zaborczych ten pomysł stał się w 1918 roku bezprzedmiotowy⁸. W pracy *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej* Bobrzyński wyjaśnia kwestie związane z historią państwa polskiego i skutkami przegranej Trójprzymierza, by następnie przejść do problemu związanego z unifikacją Polski. Uważał on, że na razie nie jest to możliwe czy wręcz wskazane, by nie dostrzegać różnic pomiędzy poszczególnymi częściami państwa, wynikającymi z odrębnego prawodawstwa, układu społeczno-gospodarczego czy komunikacyjnego. W odpowiedzi na to wyzwanie przedstawił swoje rozwiązanie, mianowicie zasugerował, by dokonać podziału terytorialnego ziem polskich na okręgi, w pewnym sensie na kształt województw (z tym że o zdecydowanie większym zasięgu obszarowym), z własnym rządem i sejmikiem, które przypominałyby w swoich założeniach strukturę rządu i sejmu centralnego oraz byłyby jemu podległe. Można w tym rozwiązaniu upatrywać postulowanego jeszcze za czasów Austro-Węgier modelu państwa. Argumentem przemawiającym za tym rozwiązaniem miał być większy zapał i ochota do działania w ramach struktury samorządowej mieszkańców, a co za tym idzie rozwój przedsiębiorczości w ramach „małych ojczyzn”. Ponadto nie prowadziłyby to do drenażu mózgów z terenów

⁸ *Dzieje Sejmu Polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 2011, s. 122.

polskich słabiej rozwiniętych do tych lepiej uprzemysłowionych. Zatem zdaniem Bobrzyńskiego skutkiem integracji tych dzielnic polskich miała być konsekwentna dezintegracja Kongresówki, Galicji i Wielkopolski, a partykularyzmy miały z czasem osłabić powyższe jednostki administracyjne⁹. Z dzisiejszej perspektywy powyższa koncepcja wydaje się dobrym pomysłem głównie ze względu na fakt, iż wspomniane dzielnice przez prawie półtora wieku w zupełnie inny sposób kształtowały swoje terytoria, będąc ściśle związane z prawodawstwem i układem społeczno-gospodarczym państw zaborczych. Jednak po zakończeniu I wojny światowej zbyt duży był nacisk społeczeństwa polskiego oraz środowisk politycznych reprezentujących naród, aby zgodzić się na tak radykalne rozwiązanie.

Michał Bobrzyński w przedstawianym przez siebie projekcie zawartym w Ankiecie w sprawie Konstytucji opowiadał się za silną prezydenturą, jednocześnie postulując pozostawienie pozycji premiera jako szefa rządu. W swoich założeniach zrywał zatem z zasadą supremacji parlamentu¹⁰, zgodnie z którą to właśnie ciało ustawodawcze uznawane jest za najważniejsze w strukturze państwa – posiada wyłączną inicjatywę ustawodawczą oraz sprawuje kontrolę nad pozostałymi naczelnymi organami władzy. Innymi słowy, Bobrzyński dystansował się od modelu systemu parlamentarno-gabinetowego. Projekt ten miał być złotym środkiem, gdyż władza wykonawcza mimo swego dualizmu byłaby w stanie podejmować konkretne decyzje ze względu na to, że inicjatywa co do wyboru i odwołania premiera należałaby do głowy państwa. Co za tym idzie, ograniczałoby to możliwość zaistnienia koabitacji, bardzo szkodliwej z punktu widzenia władzy wykonawczej, gdyż wtedy mogłoby to doprowadzić do rozwarstwienia prowadzonej przez egzekutywę polityki państwa oraz powodować wątpliwości co do kwestii, który organ jest najważniejszy w odniesieniu do podejmowania kluczowych decyzji w państwie. Wedle tej koncepcji był nim niewątpliwie prezydent. Zaznaczyć należy, że jest to model pod wieloma względami podobny do tego, który został ustanowiony w Ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku, zwanej Konstytucją kwietniową. Mimo że Bobrzyński nie sprzyjał ani politycznie, ani merytorycznie pracom nad wspomnianą ustawą zasadniczą, to jednak pewne mechanizmy w jego projekcie i w tej ustawie zasadniczej są do siebie podobne.

⁹ W. Łazuga, op. cit., s. 164.

¹⁰ P. Bożym, *Druza izba parlamentu w świetle pierwszych projektów konstytucji odrodzonego państwa polskiego*, „Ius Novum” 2013, t. 7, nr 3, s. 255-266.

Znany historyk Władysław Pobóg-Malinowski, związany ze środowiskiem sanacji, chwalił rozwiązanie Konstytucji kwietniowej oraz porównywał ją z Konstytucją Stanów Zjednoczonych Ameryki. Korzystając z kilku jego niezwykle trafnych porównań powyższych ustaw zasadniczych, chciałbym uwypuklić te, które bezpośrednio odnoszą się do projektu Bobrzyńskiego. Krakowski profesor pozostawił bowiem dualizm egzekutywy w postaci prezydenta jako głowy państwa oraz rządu z premierem na czele. Stanowiło to nawiązanie do silnej prezydentury, jaka funkcjonuje w Stanach Zjednoczonych, choć zarazem głowa państwa nie pełniła roli szefa rządu dobierającego sobie sekretarzy stanu, lecz funkcję szefa rządu miał sprawować premier i wybrani przez niego członkowie rady ministrów. W modelu Bobrzyńskiego głowa państwa posiadała prerogatywę desygnowania i odwoływania prezesa rady ministrów oraz określone uprawnienia prawodawcze. Istotną różnicą w stosunku do rozwiązań monarchicznych był sposób wyboru prezydenta – przez Zgromadzenie Narodowe, czyli połączony Sejm i Senat¹¹.

Koncepcję tę można uznać za wczesną próbę wprowadzenia semiprezydenckiego systemu rządów, w którym głowa państwa jest ustrojowo oddzielona od kolegialnego rządu, zachowując jednak decydujący wpływ na politykę państwa. Relacje między władzą wykonawczą a ustawodawczą miały charakter równoważny ze względu na rozdział kompetencji. Parlament, jako podstawowe ciało legislacyjne reprezentujące interesy ogółu obywateli, dysponował uprawnieniami ustawodawczymi i kontrolnymi wobec rządu, natomiast prezydent pełnił funkcję arbitra oraz gwaranta ciągłości władzy państwowej, co znajdowało wyraz także w jego roli naczelnego wodza sił zbrojnych. W kontekście realiów politycznych początku XX wieku rozwiązanie to należy uznać za próbę pogodzenia silnej pozycji głowy państwa z zasadą współdziałania władz¹².

Trzeba więc przyznać, że było to rozwiązanie jak na swoje czasy odważne – stawiające głowę państwa w roli organu decyzyjnego w najważniejszych sprawach, a jednocześnie pozostawiające przestrzeń do kompromisu z władzami ustawodawczymi. Jeśli weźmiemy pod uwagę prerogatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych, wspomniany wyżej dualizm egzekutywy należy potraktować jako pewne odsunięcie prezydenta od rządu bezpośrednio prowadzącego politykę państwa – niewątpliwie więc w pomysle Bobrzyńskiego

¹¹ P. Bożym, op. cit., s. 4.

¹² W. Łazuga, op. cit., s. 162.

słabsza jest pozycja głowy państwa w porównaniu do amerykańskiego modelu. Jego projekt zakładał pozostawienie szerokiej autonomii obywatela, rozumianego jako podstawowa jednostka polityczna państwa. Obywatele mieli być reprezentowani bezpośrednio w Sejmie oraz pośrednio w Senacie, przy równoczesnym zachowaniu autorytetu władzy skupionej w osobie prezydenta. Naczelnym zadaniem prezydenta miałyby być zatem harmonizacja działań pozostałych głównych organów państwowych przy utrzymaniu kompetencji kontrolnych parlamentu. Podobne rozwiązanie przedstawiono w Konstytucji kwietniowej – prezydent RP był „czynnikiem nadrzędnym” oraz dźwigał ciężar odpowiedzialności wobec Boga i historii¹³. Projekt Bobrzyńskiego nie jest w tej kwestii oczywiście aż tak daleko idący. Niewątpliwie w obu powyższych przypadkach wzmocnienie władzy prezydenckiej było również nawiązaniem do reform wprowadzonych Konstytucją 3 maja, która miała być systemową odpowiedzią na największe problemy I RP.

Ponadto projekt Bobrzyńskiego zakładał bikameralizm równorzędny parlamentu, gdyż wzajemny stosunek obu izb przypominał w tym względzie model francuski, a odpowiedzialność parlamentarną i konstytucyjną ponosił rząd przed każdą z izb, obie także podejmowały decyzję o postawieniu prezydenta w stan oskarżenia¹⁴. Czynne prawo wyborcze miało przysługiwać do obu z nich osobom w wieku 21 lat, do senatu bierne prawo wyborcze – 40 lat, co wynikało z zamysłu, jaką izbą miał być. W 3/4 izba ta miała składać się z deputowanych wybranych w wyborach pośrednich przez wojewódzkie reprezentacje samorządowe, w pozostałej części senat sam miał wybierać senatorów „spośród mężów, którzy położyli poważne zasługi dla narodu” – co należałoby potraktować jako swoisty cenzus zasług¹⁵. Sejm miał być wybierany w wyborach równych, powszechnych, bezpośrednich, proporcjonalnych oraz w głosowaniu tajnym, w celu pełnej reprezentacji

¹³ W naukach o polityce system rządów skonstruowany przez Konstytucję kwietniową zwykło nazywać się prezydenckim lub semiprezydenckim ze względu na to, że pozostawiono w niej stanowisko premiera jako szefa rządu. Moim zdaniem najbardziej trafne jest nazwanie tego systemu superprezydenckim, gdyż pozostałe organy państwowe podlegały prawnoustrojowo głowie państwa, a sam prezydent RP instytucjonalnie nie odpowiadał przed żadnym organem państwowym, w tym Trybunałem Stanu. Jeśli chodzi o projekt Bobrzyńskiego, należałoby przyjąć, że jest to system semiprezydencki z klasycznym podziałem kompetencji między dwuczłonową egzekutywę na czele z prezydentem jako organem kreującym politykę państwa oraz kontrolującą ją legistatwę.

¹⁴ Tutaj nawiązanie do amerykańskiej procedury impeachmentu.

¹⁵ W. Łazuga, op. cit., s. 162.

wszystkich grup społecznych. To rozwiązanie było odmienne niż zawarte w Konstytucji kwietniowej, bo wedle niej organy samorządowe nie miały kompetencji do wybierania deputowanych do sejmu i senatu. Jednakże jest to w gruncie rzeczy podobny zamysł, bo w obu przypadkach istnieje dodatkowy cenzus wyłącznie w wyborach do izby wyższej parlamentu. Zgodnie z jej treścią senat miał być wybierany w 2/3 w wyborach powszechnych, a w 1/3 z nominacji prezydenta RP. Zatem izba wyższa parlamentu w obu powyższych przypadkach miała składać się z reprezentacji elit politycznych – w przypadku pomysłu Bobrzyńskiego także z reprezentacji terytorialnej samorządów – co w swych założeniach miało być elementem moderującym w procesie ustawodawczym, ale również prowadzącym do implementacji bardziej jakościowego i przemyślanego prawa uchwalanego w drodze głębokiej debaty w obu izbach, a więc z uwzględnieniem czynnika społecznego oraz elit. Tak samo została też rozwiązana kwestia funkcji parlamentu, gdyż nie należało do niego rządzenie państwem, mógł on natomiast pociągać rząd i ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej. Wydaje się, że powyższy model bikameralizmu przedstawiony przez Bobrzyńskiego z punktu widzenia procesu legislacyjnego był optymalnym rozwiązaniem.

Konkludując, Ankieta w sprawie Konstytucji niewątpliwie była projektem przełomowym ze względu na podobieństwo z jednej strony do modelu amerykańskiego – silna pozycja prezydenta jako głowy państwa, z drugiej łączyła elementy modelu francuskiego w postaci rządu oraz jego odpowiedzialności parlamentarnej, a także konstytucyjnej przed dwuizbowym parlamentem. Miało być to swego rodzaju złotym środkiem. Uważam, że choć dorobek Michała Bobrzyńskiego w formie projektu nowej konstytucji został przez sejm odrzucony, to nie był on całkowicie zaprzepaszczonej. Jego pomysł uzyskał wysokie oceny prawnicze jako pewnego rodzaju nowatorska i odważna próba stworzenia racjonalnego kompromisu pomiędzy najważniejszymi organami państwa. W nowo powstałych państwach na gruzach imperiów austro-węgierskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego dominowała raczej tendencja do kształtowania ustrojów w duchu demokracji parlamentarnej, a nie wzmocnienia pozycji głowy państwa. Można dostrzec też pewną analogię pomiędzy pomysłem Bobrzyńskiego a Konstytucją kwietniową. Bobrzyński negatywnie odnosił się zarówno do nurtu Narodowej Demokracji, jak i nie sprzyjał obozowi piłsudczyków, który skonsolidował władzę w Polsce po 1926 roku. Nie można go więc utożsamiać z reformami konstytucyjnymi wprowadzonymi w drodze noweli sierpniowej czy z końcowym procesem przechylu ciężaru rządu państwem z parlamentu

na prezydenta, a więc z uchwaleniem Konstytucji kwietniowej w 1935 roku. Niewątpliwie jednak jego projekt miał na jej przepisy wpływ. Można wyróżnić pewne cechy wspólne: kwestia silnej władzy wykonawczej oraz ograniczenie – zgodnie z twierdzeniem Bobrzyńskiego – „wszechwładzy sejm” na rzecz normalizacji stosunków pomiędzy organami władzy wykonawczej i ustawodawczej. Mechanizm przyjęty w Konstytucji kwietniowej, regulujący stosunek egzekutywa–legislatywa, zakładał budowę sprawnego aparatu państwowego, nieskrępowanego kolegiatną biurokracją, co było jednym z zarzutów Bobrzyńskiego odnośnie do systemu rządów opartych na parlamencie i gabinecie rządowym (ograniczona była więc omnipotencja parlamentu widoczna w Konstytucji marcowej).

Uważam, że dzieło Michała Bobrzyńskiego należy uznać za jeden z wybitniejszych projektów konstytucyjnych w dziejach polskiego ustrojodawstwa, nie tylko z perspektywy dwudziestolecia międzywojennego. Z jednej strony umieszczał on w centrum administracji państwowej głowę państwa wyposażoną w liczne prerogatywy i jednocześnie pozostawiał wspomniany wyżej dualizm egzekutywy oraz relatywnie silne kompetencje hamujące parlament – czym wyprzedzał poniekąd swoją epokę. Gdyby doszło do jego uchwalenia, byłoby to – moim zdaniem – dużo lepsze rozwiązanie niż wprowadzenie tak naprawdę niesprawdzonego dotychczas w Polsce francuskiego systemu parlamentarno-gabinetowego, oraz dawałoby szanse na lepszą koordynację działań na linii egzekutywa–legislatywa w tworzącym swoje struktury odrodzonym państwie polskim.

Bibliografia

- Bobrzyński M., *O potrzebie „silnego rządu” w Polsce*, Warszawa 2001, s. 144-204.
- Bobrzyński M., *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*, [w:] M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, Kraków 2001.
- Bobrzyński M., *Wskrzeszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny. Tom 2: 1919–1923*, Kraków 1925, s. 216-279.
- Bożym P., *Druga izba parlamentu w świetle pierwszych projektów konstytucji odrodzonego państwa polskiego*, „*Ius Novum*” 2013, t. 7, nr 3, Warszawa 2013.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2020, s. 257-261.
- Dzieje Sejmu Polskiego*, Wydawnictwo Sejmowe, red. J. Bardach, Warszawa 2011, s. 111-122.
- Historia ustroju i prawa polskiego*, red. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, Warszawa 2009, s. 376-401.

- Kimla P., Michał Hieronim Bobrzyński (1849–1935), Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego, [on-line:] <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/f9f6e7d0-5987-4354-9936-580c9d48a710/content>.
- Łazuga W., Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty, Poznań 1982, s. 159-194.
- Malec J., Malec D., Historia administracji i myśli administracyjnej, Kraków 2003, s. 149-155.
- Pobóg-Malinowski W., Najnowsza historia polityczna Polski, 1864–1945. Tom drugi 1919–1939, Londyn 1956, s. 28-34, 569-571.

Streszczenie

Profesor Michał Bobrzyński jako jeden z przedstawicieli słynnych konserwatystów krakowskich istotnie wpłynął na rozwój polskiej nauki o historii ustroju i państwa polskiego. W przededniu odradzania się Rzeczypospolitej Polskiej po okresie zaborów przedstawił on swój autorski pomysł, który ujął w dziele *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*. Integralną częścią jego pomysłu była *Ankieta w sprawie Konstytucji dla Rzeczypospolitej Polskiej*, będąca swoistego rodzaju preludium do dalszych prac nad kształtowaniem nowo tworzącego się przyszłego ustroju państwa polskiego. Powyższy projekt zawierał propozycje stworzenia kluczowych relacji pomiędzy naczelnymi organami nowego państwa, które z jednej strony opierać się miały na sprawdzonych i skutecznych z punktu widzenia kierowania państwem instytucjach, takich jak prezydent, a więc głowa państwa oraz rada ministrów jako kolegialny organ wykonawczy, tworząc w ten sposób dwugłową egzekutywę. Projekt wprowadzał także pewne elementy nowatorskie, tym samym przypominając nieco amerykański system prezydencki, co miało być zasadne w kontekście geopolitycznych uwarunkowań Rzeczypospolitej Polskiej oraz potrzeby silnego przywództwa, zwłaszcza w pierwszym okresie tworzenia podwalin państwowości. Jeśli chodzi natomiast o legislaturę, miały funkcjonować dwie izby parlamentu, tworząc tym samym ośrodki władzy ustawodawczej w Polsce. Niniejsza praca skupia się na analizie pomysłu profesora Bobrzyńskiego oraz próbie zdefiniowania, w którą stronę z punktu widzenia systemu ustrojowego ten projekt zmierzał. Podkreślić należy, że sama *Ankieta* nie daje w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi, co potwierdza omówienie poszczególnych elementów pomysłu Michała Bobrzyńskiego.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, konstytucja, system konstytucyjny, Rzeczpospolita Polska, konserwatyzm, ustrojodawca, parlament, prezydent, rada ministrów, system rządów

Abstract

As one of the leading figures of the renowned Krakow Conservatives, Professor Michał Bobrzyński significantly influenced the development of Polish historical studies and the study of the Polish political system and state. On the eve of the Republic of Poland's rebirth after the partition period, he presented his original idea in his work *On the Unification of the Districts of the Republic*. An integral part of this idea was the *Survey on the Constitution for the Republic of Poland*, which served as a prelude to further work on shaping the emerging system of the future Polish state. This project contained proposals for key relations between the supreme authorities of the new state. On the one hand, these were based on proven and effective state governance institutions, such as a president as head of state and a council of ministers as a collegial executive body. This created a two-headed executive. The project also included innovative elements resembling the American presidential system, primarily due to the Republic of Poland's geopolitical situation and the need for strong leadership, particularly during the initial period of establishing statehood. As for the legislature, two parliamentary chambers were to be established, creating centres of legislative power in Poland. The following work will focus on analysing Professor Bobrzyński's idea and attempting to define the direction in which this project was heading in terms of the political system. It should be emphasised that the survey itself does not provide a clear answer to this question; therefore, it will be difficult to determine precisely what kind of system it could have been. However, to reach a complete conclusion, it is necessary to discuss the individual elements of Michał Bobrzyński's idea comprehensively, which is the second basic assumption of this work.

Keywords: Michał Bobrzyński, constitution, constitutional system, Republic of Poland, conservatism, constitutionalist, parliament, president, council of ministers, system of government

Szymon Główka

 <https://orcid.org/0009-0008-2843-8035>

O czym piszemy historię?

Refleksji kilka o historiografii Michała Bobrzyńskiego

Niespełna 150 lat od powstania *Dziejów Polski* w zarysie kwestia „pisania o historii” wydaje się jednym z czołowych sporów poruszanych przez polskich autorów. Współczesne polemiki, w których rozmaite trendy historii ludowej rywalizują o palmę pierwszeństwa z tradycyjną historiografią, drastycznie odbiegły już w swojej treści od motywów intelektualnych z drugiej połowy wieku XIX. Co ciekawe jednak, odzwierciedlają one podobną postawę oraz artykułują ten sam problem teoretyczny, z jakim mierzył się Michał Bobrzyński w sytuacji braku polskiej państwowości.

Po pierwsze, tworząc syntezę dziejową, historyk musi zadać sobie uniwersalne pytanie o dopuszczalność rewizji w rozumieniu naukowym. Bobrzyński bez wahania podjął zdecydowaną próbę zmiany dotychczasowych ram pisania o historii Polski. Metodyczne odrzucenie określonych ścieżek prowadzenia refleksji o przeszłości narodu jest jednak z natury rzeczy ryzykowne i wyjątkowe – naraża badacza niejako z definicji na krytykę środowisk tradycyjnych i umiarkowanych. Przy tym działalność taka zachowuje pewną wartość dodaną, której sam Bobrzyński upatrywał w stworzeniu „nowszej historii”¹, będącej – w początkach jego działalności – idealistyczną wizją nowego paradygmatu uprawiania nauk historycznych w ramach polskich elit intelektualnych.

¹ M. Bobrzyński, *O nauce historii polskiej i jej umiejętnym badaniu*, [w:] *idem, Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1927, s. 20-21.

Po drugie, historiografia Bobrzyńskiego jest wyjątkowa także z innej przyczyny – wyraża się ona w odpowiedzi na pytanie o to, co opisujemy, kreśląc własną narrację historyczną. Współcześnie reprezentanci szkoły krakowskiej zaliczani byłiby raczej do uprawiających dyscypliny z pogranicza politologii i historii idei niż samej historii *per se*. Wynika to z praktyki wtłaczania całej przeszłości narodu w ramy systemów politycznych, a także z podkreślania polityczności dziedzin życia potocznie z samą polityką niekojarzonych, np. roli duchowieństwa, gospodarki, obecności mniejszości etnicznych i religijnych etc. Z ową politycznością Bobrzyński łączył także kult samej władzy rozumianej jako swoista zasada dziejów i pewien klucz do jej zrozumienia. Środowisku krakowskiemu słusznie przypisywał po latach Stanisław Cat-Mackiewicz zasadę: „Brak silnej władzy zgubił Polskę – oto teza szkoły krakowskiej, którą można nazwać główną tezą tej szkoły”². Przedmiotem analizy w niniejszym tekście będą te dwa powyższe aspekty stanowiące przejaw specyficznego myślenia historycznego w dziełach Michała Bobrzyńskiego.

Nowa historia i nowa polskość

Bobrzyński liczył zaledwie 28 lat, kiedy pisał ogólną, syntezującą rozprawę o dziejach swojego narodu. W swoim młodym umyśle miał wizję szerokiej przebudowy polskiego świata intelektualnego. Zapoznać się z nią możemy we wstępie do *Dziejów Polski w zarysie*, gdzie autor poza własnymi poglądami przytacza również współczesny mu stan metodologii historycznej. Dostrzega wady oraz zalety poszczególnych metod i poddaje krytyce historiografię uprawianą na wzór Adama Naruszewicza (1733–1796) oraz Joachima Lelewela (1786–1861). Wroga środowiskom krakowskim w sposób szczególny była ta druga szkoła historyczna – jej romantyzm, aprioryzacja dziejowej misji Polaków, umiłowanie wolności i kult republikańskich form w odniesieniu do sprawowania władzy całkowicie odstręczały Bobrzyńskiego. Idea nowej historii akademickiej narodziła się w jego głowie po lekturze prac Józefa Szujskiego (1835–1883) oraz ks. Waleriana Kalinki (1826–1886)³ –

² S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do 17 września 1939 roku*, Kraków 2012, s. 21.

³ Szerzej o poglądach i wpływie Szujskiego na myśl krakowskich stańczyków pisze Krzysztof Karol Daszyk (zob. *Szkoła patriotyzmu politycznego. Stańczycy w autocharakterystyce*, [w:] *Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2016, s. 15–44).

prekursorów szkoły krakowskiej, którzy w ogromnym uogólnieniu, wbrew romantyzującym tendencjom poprzedniej epoki, zaczęli wskazywać na anarchizujące elementy polskiej tradycji państwowej.

Remedium Bobrzyńskiego, a jednocześnie podstawowy wzorzec metodologiczny, stanowiły trzy główne zasady: po pierwsze historia nie może być wykorzystywana jako narzędzie dla rozmaitych idei i jakichkolwiek systemów – historiografia musi być samoistna, musi być wiernym obrazem życia narodu we wszystkich jego objawach; po drugie należy porzucić obawę i jednocześnie przekonanie, że odsłonięcie nagiej prawdy historycznej może nas jakkolwiek zniesławić, usprawiedliwiać nasze krzywdy, zniechęcić młodzież do naszej tradycji, a nam samym odebrać wolę dalszej pracy, tylko prawda wpływa w zdrowy sposób na społeczeństwo; po trzecie do wyboru, zestawienia i ocenienia faktów nie wystarczy widzimisię historyka ani jego zmysł artystyczny, ani luźne wiadomości polityczne z przypadkowej lektury. Podstawą sądu historycznego może i musi być gruntowna znajomość umiejętności społecznych i politycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu⁴.

Powyższe zalecenia wykazują podobieństwo do charakterystycznego dla wieku XIX trendu dryfowania wszelkich refleksji w stronę wywodzącego się z Niemiec historyzmu, a także dostrzec w nich można inspirację tezami Henry’ego Thomasa Buckle’a (1821–1862). Historyzm ujawnia się u Bobrzyńskiego w aspiracji do utworzenia z nowej historii nauki dysponującej własnym aparatem badawczym⁵. Od Buckle’a zaczerpnął natomiast przekonanie o istnieniu pewnych tendencji i praw dziejów, które jednakowo nie naruszają ludzkiej wolnej woli i prawa do działania⁶. Z tego też powodu wszelka krytyka i ocena zdarzeń z przeszłości nie tylko jest możliwa, ale również oczekiwana. Ma ona zresztą głęboki sens społeczny. Zdaniem Bobrzyńskiego i innych przedstawicieli szkoły krakowskiej Cynceronowski *bon mot* mówiący, że „historia jest nauczycielką życia”, to nie czczy gadanina, lecz zasadnicza misja każdego historyka. Przedstawienie prawdziwej

Życiorysowi i myśli politycznej Kalinki rozdział pracy poświęca natomiast Włodzimierz Bernacki (zob. i dem, *O wolności w czasach niewoli*, Kraków 2020, s. 109-141).

⁴ M. Bobrzyński, *O nauce historii polskiej i jej umiejętnem badaniu...*, s. 21.

⁵ Niemiecką inspirację historiozofii Bobrzyńskiego podnosi także Adam Asnyk w utworze *Historyczna szkoła nowa*, który rozpoczynają ironiczne wersy: „Historyczna nowa szkoła; Swą metodę badań ścisłą; Sprowadzoną hurtem z Niemiec; Rozpowszechnia ponad Wisłą; I nabywszy pogląd świeży; Nowym łokciem dzieje mierzy” (A. Asnyk, *Pisma*, t. 3, Warszawa 1924, s. 336).

⁶ W. Bernacki, *O wolności...*, Kraków 2020, s. 259.

historii doprowadza zawsze czytelnika do wyciągania słuszných wniosków, co skutkuje odrodzeniem narodu w jego moralnych i intelektualnych podstawach.

Swój warsztat metodologiczny historyka poza *Dziejami* wyłożył Bobrzyński także w rozprawie z 1874 roku pod tytułem *W imię prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historii i dzisiejszym jej stanowisku*. Na kartach tej pracy przytacza ważne twierdzenie, zgodnie z którym tworzenie syntezy historycznej nie może opierać się na gołych faktach historycznych. Poszczególne wydarzenia z przeszłości nie są bowiem żadną podstawą do głębokiej refleksji, mogą bowiem zostać użyte do przedstawiania zupełnie nieprawdziwych lub sprzecznych narracji⁷. Dla przykładu podaje sytuację, w której nieumiejętny historyk (przytyk w stronę lelewelistów), odkrywając poszczególne fakty z życia ludów słowiańskich, przyrównuje je z zasady do założonego wcześniej ideału ludów rządzonych samą tylko miłością i cnotą. Fakt historyczny powinien być jedynie przedmiotem badania, lecz nie przedmiotem właściwej refleksji nad dziejami. Bobrzyński ponadto akceptuje w zupełności „gdybanie” w toku refleksji historycznej⁸. Krytycznie patrzy też na historyka bezstronnego, który skryty za słowotokiem nieistotnej faktografii uchyla się od zajęcia w polu ideowym określonej pozycji⁹. W duchu pozytywistycznym krytykuje także filozofię dziejów (model lelewelowski) i przeciwstawia jej właściwą syntezę dziejów.

Niektórzy badacze, w tym Wojciech Kaute, zauważają jednak, że mimo zasadniczej krytyki też Lelewela, poglądy Bobrzyńskiego i Lelewela dotyczące metody historycznej w znacznej mierze pokrywają się¹⁰. Szczególną uwagę zwraca się na wspólny dla obu historyków obiekt refleksji historycznej (rozumiany oświeceniowo jako naród polski wraz z jego dorobkiem cywilizacyjnym) oraz pieczołowite traktowanie kryterium prawdziwości (rozumianej jako poprawne wydobyć i zinterpretować fakt dziejowego). Tam, gdzie Lelewel widział immanentne dążenie narodu ku wolności, Bobrzyński przedstawiał siłę jako czynnik kształtujący rzeczywistość – inne wnioski wypływają tu z podobnej zasady narracyjnej. Wyraźna różnica między historykami polegała zatem głównie na podejściu do samej filozofii

⁷ M. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historii i dzisiejszym jej stanowisku*, Warszawa 1879, s. 6-10.

⁸ *Ibidem*, s. 21-24.

⁹ *Ibidem*, s. 32-35.

¹⁰ W. Kaute, *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993, s. 44-54.

dziejów oraz w odniesieniu do końcowych wniosków wysuwanych z przeszłości narodu polskiego.

Bliskość i pokrewieństwo intelektualne zauważone przez Kautego¹¹ łączy się na kategorię tożsamości narodowej, która nieodzownie stanie się również przedmiotem refleksji u Bobrzyńskiego. Lelewel w swojej fundamentalnej pracy *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej* twierdzi, że ludy słowiańskie wykształciły pewien odrębny typ człowieka, charakteryzujący się określonym sposobem odczuwania, myślenia i działania. Jest to człowiek gościnny, posiadający słodycz obyczajów i naturalne poczucie wolności, odmienne zarówno od ludzi Europy zachodniej, jak i ludzi Wschodu¹². Określenie pewnej odrębności narodu polskiego przez Lelewela zostało przez Bobrzyńskiego zaakceptowane i wykorzystane na poczet własnej teorii. Stwierdza:

Otóż zadaniem jest historii, ażeby stosując ogólne naukowe zasady do przeszłości tego narodu, nakreślić jego charakter, jego warunki i zasoby, jego wybitne kierunki i dążenia, ażeby mu uwydatnić te naukowe zasady, które w jego rozwoju i życiu większą niż w rozwoju innych narodów odgrywają rolę [...]¹³.

Tożsamość polska i jej odrębność stanowią w refleksji szkoły krakowskiej jedynie obiektywne, mało ciekawy fakt, który ustępuje rangą zainteresowaniu władzą polityczną. Przejawem większego zainteresowania tą kwestią w środowisku konserwatystów była koncepcja „warstwy historycznej” w życiu narodu (w domyśle była to najczęściej klasa ziemiańska) autorstwa Józefa Szujskiego¹⁴. Wydaje się, że sam Bobrzyński marginalizował tę kwestię, o czym świadczyć może jego osobisty, koncyliacyjny stosunek wobec ruchu ludowego oraz wspieranie asymilacji ludności ruskiej i ukraińskiej. Tożsamość narodowa jest wynikiem istniejącej długo i zdrowo organizacji politycznej, skutkującej narodzeniem się w ludziach ścisłej jedności politycznej¹⁵.

Ciekawsze refleksje, które można potraktować jako formę kontynuacji analizy problemu tożsamości narodowej, odnoszą się do koncepcji cywilizacji. Także ta kwestia została wprowadzona do debaty publicznej dzięki

¹¹ Ibidem, s. 55-57.

¹² J. Lelewel, *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej*, t. 3, Poznań 1855, s. 275-278.

¹³ M. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej...*, s. 18.

¹⁴ P. Koryś, *Polityka nowoczesności w Galicji. Stańczycy wobec modernizacji, [w:] Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?...*, s. 70-71.

¹⁵ S. Paczos, *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku*, Kraków 2009, s. 11.

Lelewelowi. Przeciwwstawiał on bowiem cywilizację polską (wolnościową, braterską, obywatelską, egalitarną) cywilizacji europejskiej (niewolniczej, tyrańskiej, grzesznej, zepsutej)¹⁶. Analogicznie pogląd ten przejął Bobrzyński, obracając jednak w imię prawdy charakter tego dualizmu cywilizacyjnego. Cywilizacja Europy w jego rozumieniu jest tradycją polityczną – rozwijała ona ludzkość, posługując się prawem, postępem, handlem i zarządzaniem. Jako wyraz oporu i niechęci względem niej narodziła się odrębna (anty)cywilizacja polska, która utożsamiana jest przez Bobrzyńskiego z najgorszymi cechami społeczeństwa sarmackiego:

i takiego oczyszczonego Polaka postawiono nam do naśladowania w życiu [...]. Był to Polak oczywiście z podgoloną czupryną, w kontuszu i przy karabeli, do-
siadający dzielnie rumaka, spieszący na każde zawołanie na pomoc ojczyzny [...] katolik zapisany do szkaplerza i odmawiający gorliwie koronki, cnotliwy i przy-
kładny w życiu domowym, [...] nic przytem nie mówiono, czy ten ideał Polaka
płaci regularnie podatki¹⁷.

Zauważa przy tym, że proces dziejów Polski zawsze odznaczał się starciem tych dwóch dróg egzystencji. Píše:

Społeczeństwo to polskie w lepszych swoich czasach nie sprowadzało się do jednej średnio-szlacheckiej miary. Szlachectwo służyło tylko do tem ściślejszego zso-
lidaryzowania się jednej warstwy narodu, która pracy swojej i działalności pewne
wyższe nakreśliła cele, ale obok szlachty stał samodzielnie mieszczanin, stał nawet
na własnych podstawach włościanin, każdy uważał się za obywatela w państwie
bez względu na swoje zatrudnienie i urodzenie, każdy otrzymywał to stanowisko,
na jakie wznieść się zdołał swoim wykształceniem, talentem, majątkiem i pracą¹⁸.

Bobrzyński nie twierdzi zatem, że polskość należy w jakimkolwiek sensie odrzucić. Sugeruje raczej odnowę moralną i jakościową narodu, którego tożsamość nie może w sposób skuteczny ufundować się na odrażającej oraz dysfunkcyjnej mitologii szlacheckiej.

¹⁶ W. Kaute, *op. cit.*, s. 60-61.

¹⁷ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1927, s. 451-452.

¹⁸ *Ibidem*, s. 452-453.

Co rewidować i jak rewidować?

Postulat Bobrzyńskiego nieustannego odkrywania prawdy zakłada pewną konieczność wpisywania każdej innej (konkurencyjnej) historiografii polskiej do kategorii teorii kłamliwych i szkodliwych. Narracyjność syntez historycznych jednak nie pozwala w żaden sposób na metrykalne zbadanie ilości prawdy zawartej na stronach tekstu. Trzeba przy tym zaznaczyć, że intencją Bobrzyńskiego nie była nigdy krytyka faktów i elementów szczegółowych procesów historycznych. Stąd też należy raczej zastanowić się nad tym, jakie konkretne elementy debaty historycznej stały się w twórczości Bobrzyńskiego przedmiotem sporu, a także w jaki sposób autor ingerował w ich interpretację.

Wzmiankowanie wszystkich motywów wcześniejszej historiografii, które zostały poddane krytyce w *Dziejach Polski w zarysie*, nie ma racji bytu z powodu ich liczby oraz drobiazgowego charakteru. Zasadnicze punkty programowe rewizji to:

1. Nowa politologiczna systematyka dziejów;
2. Koncepcja wieku XVI jako fundamentalnego momentu zwrotnego dla dalszej ścieżki dziejowej RP;
3. Krytyka katolicyzmu (jego wpływu na instytucje państwa);
4. Subtelny romans z ideami protestanckiego Kościoła narodowego i statokracji wyrażanego przez centralizację władzy w państwach nowożytnej Europy;
5. Krytyka „popularnych” władców i procesów historycznych (np. krytyka unii z Litwą, zasady *liberum veto*, panowania Zygmunta Augusta i Jana Sobieskiego).

Powyższe poglądy jedynie częściowo korespondują z koncepcjami innych stańczyków i tylko ich fragmenty staną się elementami charakterystycznymi szkoły krakowskiej. Radykalizm głoszonych poglądów wystawił Bobrzyńskiego na olbrzymią krytykę wszystkich środowisk historycznych, w tym samych konserwatystów¹⁹. Zarzucała ona m.in. zbyt duże oddzielenie kwestii politycznych od kultury narodu, nieobiektywne przedstawienie roli Kościoła katolickiego, a także ślepe podążanie za trendami zachodnimi.

¹⁹ W. Bernacki, op. cit., s. 262-266.

Odnosząc się do krytyki, warto jednak wskazać zasadniczy powód tego radykalizmu i idących za nim niedociągnięć narracyjnych, które są przecież niepodważalnym faktem. Sensem historiografii Bobrzyńskiego jest bezwzględnie chęć odsłaniania prawdy mającej nieść wartość terapeutyczną oraz naprawczą. Prawda w rozumieniu nauki, taka, jaką zakładał we wstępie do swej rozprawy, nie bywa na ogół jednoznaczna i jednostronna. Uszczegółowienie narracji i nadanie jej rozmaitych odcieni szarości nieuchronnie skończyłoby się łagodzeniem stanowiska, a także zapewne przesłoniłoby istotę prawdy, do której dążymy jako historycy. Zajęcie zdecydowanej, szokującej pozycji jest w pracach Bobrzyńskiego kompromisem między naukowością wywodu a wpływem na czytelnika. Można przy tym przyznać, że nie sposób określić tego myśliciela mianem spójnego i broniącego tych samych przekonań na przestrzeni lat. Jego poglądy ciągle ewoluowały i dostosowywały się przykładowo do aktywności politycznej Bobrzyńskiego w Galicji. Niewątpliwie trzeba przyznać słuszność krytyce jego metod i wniosków. Należy także dostrzec w pracach Bobrzyńskiego pewną nutę nowatorstwa, widocznego w przedkładaniu wartości narracyjnej nad suchą faktografię. Motyw ten, charakterystyczny ówczesnie raczej dla publicystyki, stał się z biegiem lat popularną metodą tworzenia syntez historycznych.

Powracając do problemu konsekwencji ocen w poglądach historycznych Bobrzyńskiego, warto przywołać jako przykład krytykę katolicyzmu. Kościołowi rzymskiemu z natury rzeczy musiało zostać wytknięte dziejowe osłabienie władzy centralnej w Polsce i pozbawienie narodu szansy wzmocnienia się za pośrednictwem własnego Kościoła narodowego oraz uczestnictwa w konfliktach religijnych. Deklarację programowej kontrreformacji, a także niemożność konsensusu politycznego z państwami protestanckimi uznaje Bobrzyński za podstawę rozstrojenia państwa i władzy w czasach Zygmunta III²⁰. Nie przeszkadza mu to jednak, by w tym samym czasie uznawać działalność Piotra Skargi, jezuitę i zatwardziałego kontrreformatora, za słuszną i zbawienną dla narodowego ducha. Świadczy o tym odczyt wygłoszony 29 marca 1876 roku w Krakowie. Bobrzyński niespodziewanie broni w nim duchownego – widzi w Skardze doskonałego statystę, przekonanego o konieczności wzmocnienia władzy za pomocą katolickiego aparatu ideologicznego. Píše:

²⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 360-364.

Jeżeli więc Skarga żądał nietolerancji, to czynił to nie tyle jako kapłan, na rzecz Kościoła katolickiego, którego zwycięstwo i bez tego było już zapewnionym, ile raczej jako gorący patriota, jako polityk myślący trzeźwo o zbawieniu ojczyzny. Przewidywał, że nietolerancja przyjdzie później, a wtedy wyzyskiwać ją będą na szkodę dla narodu ciemne, bezmyślne tłumy, pragnął więc uczynić ją narzędziem w ręku panującego dla zbudowania silnej władzy rządowej²¹.

W podobny sposób, mimo druzgocącej recenzji polityki Zygmunta III, Bobrzyński zajmował pozycję optymistyczną względem samej wizji podporządkowania Moskwy w 1610 roku: „wystąpiła więc Polska z zamiarem położenia końca rozruchom i osadzenia dynastii Wazów na tronie carów. Plan ten otwierał wpływ cywilizacji zachodu na szeroką północ, zbliżając ku sobie dwa pobratymcze narody, a mógł je kiedyś w jedno państwo nierozzerwalnie połączyć”²².

Jednocześnie Bobrzyńskiemu nietrudno zająć pozycję zupełnie przeciwstawne względem idei powiązanych z powyższymi postaciami. W kontraście do pogrążającego się w marazmie wyższości i sarmatyzmu państwa polskiego doby Wazów broni wizji „otwartości” na cywilizację zachodnią:

[Polska] garnęła się też z całą usilnością do tej cywilizacji Zachodu i przyswajała sobie nieustannie jej najnowsze zdobycze, jej urzędy społeczne i polityczne, jej oświatę i wiedzę [...]. Nie wahała się też otworzyć na oścież wrót obcym żywiołom, które w ojczystej glebie uprzykrzywszy sobie, lepszych w Polsce szukały warunków, użyczała im tych warunków i garnęła ku sobie ludność, przynoszącą ze sobą kapitał i skuteczną pracę [...]. Nie obawialiśmy się tych obcych żywiołów, bośmy czuli siłę naszego życia, które je na swoją korzyść obracało i prędzej lub później trawiło. Nie mieliśmy o narodowości swojej martwego pojęcia, wiedzieliśmy, że się ona nieustannie rozwija i krzepi, że przez napływ obcych żywiołów zmienia się wprawdzie nieustannie, ale wewnętrznie wzmacnia²³.

Właściwym wnioskiem z powyższej niekonsekwencji narracyjnej nie jest bynajmniej stwierdzenie, że Bobrzyński posługuje się manipulacją lub wadliwym warsztatem naukowym. Wręcz przeciwnie, poglądy te w pełni wpisują się w koncepcję apoteozy władzy, która wymusza na badaczu, by wskazywał

²¹ M. Bobrzyński, „Kazania Sejmowe Skargi”: wykład publiczny Michała Bobrzyńskiego mianu w d. 29 marca 1876 r. w Krakowie, Kraków 1876, s. 31.

²² Idem, *Dzieje Polski...*, s. 353.

²³ Idem, *Polskie doświadczenie dziejowe*, [w:] Michał Bobrzyński. *O potrzebie silnego rządu w Polsce*, red. P. Majewski, Warszawa 2001, s. 64.

jako słuszne wszelkie procesy dziejowe prowadzące do centralizacji i wzmocnienia doktrynalnego władzy politycznej. Historyk nie jest tu żadnym ideologiem, narzucającym lub wspierającym określone ścieżki rozwoju narodów, lecz raczej czynnikiem wydobywającym z dziejów to, co słuszne i warte naśladowania.

Dziedzictwo dawnej historiografii współcześnie

Charakterystykę historiozofii Bobrzyńskiego należy uzupełnić aktualną refleksją na temat dziedzictwa jego myśli w świecie nam współczesnym. Piotr Majewski twierdzi, że mimo wypromowania przez Bobrzyńskiego na akademików niemal stu młodych ludzi, nigdy nie udało mu się stworzyć szkoły, tj. grupy uczonych skupionych wokół niego jako autorytetu²⁴. Istotnie, jako historyk, a później polityk tworzący na peryferiach głównego nurtu szkoły krakowskiej, Bobrzyński nie zdołał wytworzyć instytucjonalnej formy kontynuowania wyznaczonej przezeń ścieżki nowej nauki historii. Błędem byłoby jednak przyznanie palmy pierwszeństwa jego licznym krytykom, którzy w wieku XX skutecznie wypchnęli idee stańczyków z głównego nurtu polskiej myśli politycznej.

Dziedzictwo historyczne Bobrzyńskiego nie nabrało w niepodległej Polsce charakteru akademickiego, lecz stało się natchnieniem intelektualnym dla wybitnych indywidualistów, takich jak Adolf Bocheński – w *Tendencjach samobójczych narodu polskiego* wprost nawiązał on bowiem do krytycznej tradycji szkoły krakowskiej²⁵. Innym myślicielem otwarcie przyznającym się do podobnych inspiracji był Stanisław Cat-Mackiewicz. Z bólem stwierdzał on, że „wpływ ideologiczny [szkoły krakowskiej] na niepodległą Polskę był prawie żaden, a szkoda”²⁶. Co znamienne, obu powyższych intelektualistów nie traktuje się jako głównych kreatorów zbiorowej świadomości II Rzeczypospolitej, lecz jako pesymistycznych piewców nadchodzącej zagłady i krytyki niedojrzałego wciąż politycznie społeczeństwa polskiego. Podobnie do Bobrzyńskiego, ich refleksje były i wciąż pozostają cennym wezwaniem do samokrytyki narodu, który nie był w stanie przeciwstawić się upadkowi w mroczną przepaść roku 1939.

²⁴ P. Majewski, Wstęp, [w:] Michał Bobrzyński. O potrzebie silnego rządu..., s. 14.

²⁵ M. Zakrzewski, Konserwatyzm ofensywny. O „Buncie Młodych” i krakowskich stańczykach, [w:] Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?... , s. 92-93.

²⁶ S. Cat-Mackiewicz, op. cit., s. 24.

Okres powojenny poza sztafelowym przypominaniem tez szkoły krakowskiej²⁷ nie wydał kolejnych godnych następców Bobrzyńskiego, którzy samokrytykę narodową traktowaliby poważnie i w pełni świadomie. Następująca kolejno demokratyzacja kraju i otwarcie go na nowe prądy intelektualne wieku XXI mogły z pewnością wygasić pogorzelisko blisko 150-letniej debaty nad dziejami narodu. Paradoksalnie jednak zauważyć można, że potrzeba powrotu do tych problemów, a także wskazania nowych syntez historii uderzyła w nas mocno i dosadnie. Na pierwsze ćwierćwiecze naszego stulecia przypadło wydanie wielu gorszych i lepszych opracowań historii Polski, które w swym zamiarze opowiedzieć miały nowsze dzieje w sposób dostosowany do potrzeb współczesnego czytelnika. Szczególnie widoczne jest odrodzenie lelewelizmu – zyskał on nową dziejową misję w obliczu zatracania polskiej tożsamości narodowej, westernizacji kultury oraz upadku tradycyjnych wartości społecznych.

Za historycznego lelewelistę w pełnym tego słowa znaczeniu można uznać obecnie Andrzeja Nowaka, którego *Dzieje Polski* ukazują się systematycznie od 2014 roku, ciesząc się przy tym popularnością i uznaniem świata akademickiego. Jego wizja dziejów, korespondująca z wyobrażeniami romantyków, odnosi się do republikańskiego pojmowania ojczyzny jako domu, w którym naród polski, zachowując swoją autentyczność, będzie mógł bez przeszkód podtrzymać lewelową, cywilizacyjną odrębność²⁸. Niniejsza dygresja poświęcona historiografii Nowaka nie jest w tym miejscu bezpodstawna, gdyż tego historyka sytuuje się w opozycji względem idei głoszonych przez Bobrzyńskiego. Co ciekawe, w serii przeprowadzonych rozmów, wydanych w roku 2024 pod zbiorczym tytułem *Kto pisze naszą historię? Rozmowy polskie wiosną XXI wieku*, Nowak porusza temat Bobrzyńskiego w rozmowie z Adamem Leszczyńskim²⁹, największym chyba współcześnie popularyzatorem nurtu historii ludowej, która poruszyła w ostatnich latach polską debatę publiczną, wykraczając także poza grono akademickich historyków.

Czy Leszczyńskiego i innych ludowców należy wskazać jako nowych Bobrzyńskich? Podstawowa intuicja każe zdecydowanie odrzucić myśl kojarzenia krakowskiego konserwatysty ze współczesnymi przedstawicielami myśli zdecydowanie lewicowej. Pomijając jednak aspekt polityczny,

²⁷ Do rozważań historycznych Bobrzyńskiego odwoływał się wielokrotnie w swojej historiografii m.in. Paweł Jasienica, autor *Polski Piastów* (1960) oraz *Polski Jagiellonów* (1963).

²⁸ A. Nowak, *Patriotyzm i zdrada. Wykłady z historii Polski*, Warszawa 2024, s. 17-22.

²⁹ Zob. *Kto pisze naszą historię? Rozmowy polskie wiosną XXI wieku*, Kraków 2024, s. 322-325.

w zestawieniu tym odnaleźć można wiele podobieństw, do czego zresztą przyznaje się sam Leszczyński:

[N:] Czyli reprezentuje Pan szkołę krakowską, tradycje Michała Bobrzyńskiego, a Pana oponentci w tym względzie warszawską? [L:] Bardziej, bardziej! Wydaje mi się, że nie możemy jednak, mając świadomość wszystkich uwarunkowań, peryferyjnego położenia, wojen czy rozbiorów, zwolnić się z odpowiedzialności. Może powinienem był o tych zewnętrznych uwarunkowaniach więcej napisać, ale nie pisałem o nich nie dlatego, że je lekceważę, tylko dlatego, żeby nie dać sobie wygodnej drogi odwrotu: żeby nie powiedzieć, że to wszystko winą okoliczności zewnętrznych, że nasze problemy to skutek opresji ze strony sąsiadów, że dziedzictwo zaborów i tak dalej³⁰.

Najbardziej jaskrawą zależnością między oddalonymi o półtora wieku historiografiami jest zatem próba rewizji „klasycznego” ujęcia dziejów, a także walka z determinizmem, zrzucającym z nas jako narodu odpowiedzialność za wszelkie porażki, uchybienia i nieprawości.

Dodać przy tym należy, że kwestia zniewolenia i pozbawienia ludności chłopskiej wszelkich przejawów samoorganizacji politycznej była przez Bobrzyńskiego krytykowana, dobrze opisana i wprost wyartykułowana³¹. Bardziej szczegółowa analiza odkryje jednak wiele różnic między tymi historykami. Zasadnicza z nich to cel syntezy historycznej, który u Bobrzyńskiego jest reprezentowany przez odsłonięcie prawdy (w oderwaniu od ideałów filozoficzno-dziejowych), a w praktyce opisywany zawsze przez pryzmat wzrostu lub degradacji siły politycznej. Wizja ta nijak ma się do odkrywania dziejów jako historii wyzysku i oporu, historii z natury rzeczy moralizatorskiej i odnoszącej się do wielu dziedzin kultury, zupełnie nieinteresujących Bobrzyńskiego badawczo. Inny będzie również przedmiot analizy historycznej, w przypadku Bobrzyńskiego ograniczać się będzie do związków politycznych i często powtarzanego motywu naracyjnego rządzący (strona aktywna dziejów) – poddani (strona bierna). U Leszczyńskiego przedmiotem badania jest mitologia władzy i jej przejawy, dające sprowadzić się do socjologizującej relacji panujący (amoralna siła historii) – zniewolony (grupa społeczna przyjmująca swój los i mu przeciwdziałająca).

³⁰ Ibidem, s. 322.

³¹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 365-366, 428-429.

Poszukiwanie współczesnych Bobrzyńskich nie musi jednak ograniczać się do ruchu historii ludowej. Drugim tropem, narzucającym się niejako samoistnie wskutek wywołanego szoku i dyskusji publicznej, porównywalnej do tej rozpoczętej przez *Dzieje Polski w zarysie*, jest kontrowersyjna twórczość Piotra Zychowicza, który zyskał szerszą rozpoznawalność po wydaniu książek *Pakt Ribbentrop–Beck* (2012) oraz *Obłęd '44* (2013). Główne tezy Zychowicza w momencie publikacji prac były szokujące i pisane w zdecydowanie ducha rewizjonistycznym. Wprawdzie w treści nie przywołuje on bezpośrednio postaci Bobrzyńskiego, ale fragment wprowadzenia z *Obłędu '44* rozwiewa wszelkie wątpliwości co do inspiracji jego myśli:

Liczne fakty i tezy zawarte w tej książce dla wielu czytelników mogą być wstrząsające. Są one bowiem sprzeczne z utartymi poglądami i propagandowymi tezami, którymi faszerują nas media, podręczniki szkolne, dyżurni telewizyjni historycy i przede wszystkim politycy. Uważam jednak, że nie ten jest prawdziwym patriotą, kto powtarza piękne frazesy, żeby utrzymać swoich rodaków i siebie w błogim samozadowoleniu. Patriotą jest ten, kto ma odwagę cywilną wskazać popełnione błędy. Bez uznania tych błędów i wyciągnięcia z nich wniosków będziemy bowiem skazani na ich powtarzanie w przyszłości³².

W dalszej części pracy też dostrzec można nawiązanie do Bobrzyńskiego. Autor przedstawia bowiem tezy bliźniaczo podobne do swych intelektualnych nestorów – Bobrzyńskiego, Mackiewicza, Sosnkowskiego, Bocheńskiego, Lipińskiego. Polacy są ukazani jako naród nieumiejący myśleć w twardych kategoriach politycznych, które zastąpione zostały płonnymi nadziejami i wiarą w moc sprawczą zbrojnego zrywu ludności. Podkreślona zostaje genetyczna oraz jednocześnie romantyczna skłonność narodu do samodestrukcji i zagłady. Przywódcom powstania warszawskiego oraz katastrofalnej w skutkach polityce obozu sanacji przypisuje Zychowicz tendencję do unikania odpowiedzialności i zrzucania skutków swych działań na prawa moralne i dziejowe. W końcu sam cel przedstawienia narracji jest z gruntu rzeczy ten sam. Nie wnikając w samą treść merytoryczną prac Zychowicza, podlegającą od lat sporom i niejednokrotnie krytyce innych badaczy³³, zauważyć można pewne założenie metodyczne – celem jest odkrycie

³² P. Zychowicz, *Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując powstanie warszawskie*, Poznań 2013, s. 7.

³³ Zob. P. Kimla, *Pozór realizmu: uwagi na marginesie książek Piotra Zychowicza „Pakt Ribbentrop-Beck” i „Obłęd '44”*, [w:] *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, Kraków 2014, s. 281-289.

przed czytelnikami prawdy, która odsłonięta i naga ma pomóc w naprawie rozstrojonego instynktu samozachowawczego polskich elit politycznych.

Głośną debatę z poglądami Zychowicza podjął w 2017 roku³⁴ Andrzej Nowak. Uznał on koncepcję realizmu politycznego za żalosną próbę oraz jeden z najbardziej szkodliwych mitów. Nie pozostał mu dłużny Zychowicz, argumentację Nowaka określił on bowiem w swoich mediach społecznościowych mianem romantyczno-mesjanistycznych frazesów. Z tej publicznej przepychanki medialnej płynie jednak ważny i optymistyczny wniosek – Lelewel i Bobrzyński wciąż żyją, a ponadto mają się całkiem dobrze. Ich głęboko już przetworzone dziedzictwo historiograficzne wydaje się wciąż odporne na upływ czasu i angażuje intelektualnie współczesnych czytelników.

Bibliografia

Teksty źródłowe:

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1927.

Bobrzyński M., „Kazania Sejmowe Skargi”: wykład publiczny Michała Bobrzyńskiego mianu w d. 29 marca 1876 r. w Krakowie, Kraków 1876.

Bobrzyński M., *W imię prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historii i dzisiejszym jej stanowisku*, Warszawa 1879.

Lelewel J., *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej*, t. 3, Poznań 1855.

Mackiewicz-Cat S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do 17 września 1939 roku*, Kraków 2012.

Michał Bobrzyński. *O potrzebie silnego rządu w Polsce*, red. P. Majewski, Warszawa 2001.

Opracowania i artykuły:

Bernacki W., *O wolności w czasach niewoli*, Kraków 2020.

Daszyk K.K., *Szkoła patriotyzmu politycznego. Stańczycy w autocharakterystyce*, [w:] *Stañczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2016.

Kaute W., *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993.

Kimla P., *Pozór realizmu: uwagi na marginesie książek Piotra Zychowicza „Pakt Ribbentrop-Beck” i „Obłąd ’44”*, [w:] *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, t. 2, Kraków 2014.

³⁴ Zob. M. Makowski, *Żalosny mit realizmu*, „Do Rzeczy” 2017, nr 16, s. 69-71.

- Koryś P., *Polityka nowoczesności w Galicji. Stańczycy wobec modernizacji*, [w:] *Stañczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2016.
- Nowak A., *Kto pisze naszą historię? Rozmowy polskie wiosną XXI wieku*, Kraków 2024.
- Nowak A., *Patriotyzm i zdrada. Wykłady z historii Polski*, Warszawa 2024.
- Paczos S., *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku*, Kraków 2009.
- Zakrzewski M., *Konserwatyzm ofensywny. O „Buncie Młodych” i krakowskich stańczykach*, [w:] *Stañczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2016.
- Zychowicz P., *Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując powstanie warszawskie*, Poznań 2013.

Streszczenie

Michał Bobrzyński znany jest przede wszystkim jako historyk oraz autor *Dziejów Polski w zarysie* i powszechnie łączony z głównym nurtem tzw. krakowskiej szkoły historycznej. W niniejszym artykule próbowano odpowiedzieć na pytania dotyczące metodologii Bobrzyńskiego i jego teorii pracy nad przeszłością na podstawie tekstów krakowskiego historyka. Skoncentrowano się przy tym na dwóch centralnych problemach: rzeczowym i epistemologicznym fundamencie narracji historycznej oraz politycznej funkcji rewizjonistycznej historiografii. Tekst ukazuje Bobrzyńskiego jako badacza, który świadomie podjął próbę obalenia romantycznego mitu narodowego – nie w imię postępu, lecz w imię specyficznie postrzeganej prawdy oraz pragmatyzmu politycznego. Bobrzyński w swojej twórczości odrzucił zdecydowanie bezrefleksyjny pozytywizm, jak i idealistyczną filozofię dziejów, w zamian wysunął postulat autorskiej „nowej historii”. Paradigmat ten, choć prawie już zapomniany, był pierwszą polską próbą opisu przeszłości w kategoriach ścisłej dyscypliny metodologicznej, krytycyzmu wobec mitów, a także głębokiego zaangażowania w kwestie wspólnoty politycznej. Dopełnieniem rozważań nad teoretycznymi fundamentami prac Bobrzyńskiego jest zadanie pytania o jego intelektualne dziedzictwo i potencjalną aktualność. W pracy poruszono także kwestię spuścizny szkoły krakowskiej z jej współczesnymi echem, od konserwatyzmu Stanisława Cata-Mackiewicza po rewizjonizm Piotra Zychowicza. W kontekście tym

wskazano również alternatywne i opozycyjne nurty współczesnej polskiej myśli historycznej, których obecność, nie wprost, dowodzi istnienia pewnych niewygasłych i wciąż kontynuowanych sporów intelektualnych wewnątrz narodu od niespełna dwóch stuleci.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, szkoła krakowska, *Dzieje Polski w zarysie*, nowa historia, narracja historyczna, historia polityczna, tożsamość narodowa, Joachim Lelewel, krytyka romantyzmu

Abstract

Michał Bobrzyński is primarily known as a historian and the author of *Dzieje Polski w zarysie* (*The Brief History of Poland*), a work commonly associated with the mainstream of the so-called Krakow School of History. Until now, reflections on Bobrzyński's claims have generally focused on reconstructing his theses on the history of the nation, while overlooking broader questions about the researcher's methodology and theoretical approach to the past. This article addresses these issues based on the texts of the Krakow historian, focusing on two central topics: the factual and epistemological basis of historical narratives, and the political role of revisionist historiography. The main idea and fundamental conclusion is to present Bobrzyński as a researcher who consciously attempted to debunk the romantic national myth, not in the name of progress but of a perceived truth and political pragmatism. To reliably present this issue, it is necessary to acknowledge the constant tension in historiography between the cognitive function of history and its normative potential. In his work, Bobrzyński decisively rejected both unreflective positivism and idealistic philosophy of history, instead postulating his own 'new history'. Although this paradigm is almost completely forgotten today, it was the first Polish attempt to describe the past in terms of strict methodological discipline, myth criticism, and deep commitment to issues of political community. Questions about the intellectual legacy and potential relevance of Bobrzyński's work today complement the discussion of its theoretical foundations. The thesis compares the ongoing influence of the Krakow school with its contemporary echoes, ranging from the conservatism of Stanisław Cat-Mackiewicz to the revisionism of Piotr Zychowicz. In this context, alternative and oppositional currents in contemporary Polish historical thought are also highlighted.

Their presence indirectly proves the existence of certain unresolved and ongoing intellectual disputes within the nation for nearly two centuries.

Keywords: Michał Bobrzyński, Krakow School, *The Brief History of Poland*, new history, historical narrative, political history, national identity, Joachim Lelewel, criticism of Romanticism

Jeremiasz Sobkiewicz

 <https://orcid.org/0009-0006-5065-1401>

Spór o dziedzictwo Jana Ostroroga

Polemika Michała Bobrzyńskiego z Henrykiem Lisickim

W czasopiśmie „Przegląd Powszechny” z lutego 1885 roku ukazała się recenzja książki Michała Bobrzyńskiego *Jan Ostroróg, studium z literatury politycznej* napisana przez Henryka Lisickiego. Recenzja ta była zdecydowanie krytyczna. Krytyka ta nie odnosiła się jednak do warsztatu historycznego Bobrzyńskiego. Lisicki zasadniczo zgadzał się z faktami przedstawionymi w książce, ale miał zupełnie inną ich interpretację oraz ocenę. Recenzowane dzieło, jak wskazuje jego tytuł, to biografia Jana Ostroroga, żyjącego na przełomie XV i XVI wieku szlachcica i publicysty politycznego postulującego na owe czasy odważne oraz nowoczesne reformy państwa polskiego oraz (co szczególnie istotne) jego relacji z Kościołem katolickim. Projekt polityczny Ostroroga obejmował wzmocnienie władzy królewskiej, którego częścią miało być podporządkowanie Kościoła państwu poprzez nałożenie na niego ciężarów publicznych, zwolnienie poddanych z tradycyjnego obowiązku płacenia na Kościół dziesięciny, organicznie liczebności stanu duchownego, większe uniezależnienie go od władzy Stolicy Apostolskiej na rzecz politycznej kontroli sprawowanej przez króla, jak również zmniejszenie wpływu żywiołu niemieckiego w jego obrębie. Wszystko to miało iść w parze ze wzmocnieniem Rzeczypospolitej poprzez wprowadzenie powszechnych podatków, służby wojskowej, jak i rozbudowanie królewskiej administracji oraz sądownictwa¹.

¹ H. Lisicki, *Jan Ostroróg, studium z literatury politycznej*, napisał Michał Bobrzyński, Kraków, 1884, „Przegląd Powszechny” 1885, R. 2, t. 5, z. 1-3, s. 260-261.

Do tych założeń Bobrzyński podchodził z aprobatą, widząc w nich elementy, które zapewniły innym państwom potęgę, a których brak kosztował Rzeczpospolitą jej istnienie. Sam swoją pracę nazywał „pomnikiem dla Ostroroga, ale także pomnikiem dla Polski ówczesnej i świadectwem jej cywilizacji”². Lisicki zgodził się z Bobrzyńskim w ocenie Jana Ostroroga jako wczesnego propagatora idei dających narodziny nowoczesnemu państwu, w przeciwieństwie do niego nie uznawał on tego w żadnej mierze za tytuł do chwały. Tam, gdzie Bobrzyński dostrzegał „ład, chwałę i potęgę”, Lisicki dopatruje się „łamania przemocą cudzych przywilejów, vulgo praw, walki społeczeństwa świeckiego z Kościołem i religią”³, jako bezpośrednich skutków też rozpowszechnianych przez autorów będących zagranicznymi odpowiednikami Ostroroga⁴. Jego zdaniem rewizja średniowiecznego porządku, nawet jeśli konieczna, nie powinna odbywać się poprzez gwałt i przemoc, uważa przy tym autora *Rozważań o poprawie Rzeczypospolitej* za człowieka prawdopodobnie pozbawionego wiary i widzącego w Kościele jedynie narzędzie do urzeczywistniania doczesnych celów politycznych, niezważającego na cudze prawa oraz istniejący społeczny porządek, w myśl zasady, że cel uświęca środki (przy czym sam Lisicki uznaje, że długoterminowe skutki tego rodzaju przedsięwzięć były ostatecznie tragiczne).

W modelu relacji pomiędzy państwem a Kościołem prezentowanym przez Ostroroga Lisicki (nie bez racji) dostrzega formę protoprotestantyzmu, który poza szerzeniem podziałów na łonie christianitas dał również możliwość państwu zredukowania wpływu stanu duchownego jako konkurencyjnego wobec państwa ośrodka władzy⁵. Po usunięciu zagrożenia ze strony władz kościelnych, państwo mogło przejść do ograniczania wpływów lub likwidacji innych konkurencyjnych względem niego ciał pośredniczących, takich jak samorządy zbiorowe jednostek czy rodzinne. Największe nadużycie nowoczesnego państwa, obecne w czasie rewolucji francuskiej, udało się (przynajmniej na moment pisania przez Lisickiego swojej recenzji) powstrzymać przez kompromisy z obozem liberalnym i ludowym. Jednak pozycja Kościoła, pozbawionego zarówno państwa kościelnego, jak i dawnej niezależności stanu duchownego wewnątrz państw, pozostała jedynie cieniem uprzedniej chwały, sprowadzono rolę duchownych jedynie do zajmowania się sprawami wiary i sumienia.

² *Ibidem*, s. 261.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*, s. 261-262.

Lisicki uważa, że w takich warunkach relatywnie harmonijne istnienie państwa i Kościoła może być jedynie chwilowym „zawieszeniem broni” w wojnie z Kościołem utrzymywanym jedynie przez oportunizm, na potrzeby bieżącej parlamentarnej polityki⁶. „A wojna o cóż się toczy? O wszechwładztwo państwa, posunięte do ostatnich granic”⁷. Negatywne skutki rozrostu państwa widzi on nie tylko w walce z Kościołem katolickim oraz ingerencją w sumienia wiernych, ale też w zupełnie świeckich przejawach jego działalności, takich jak nadmierne opodatkowanie czy militaryzm i idący z nim obowiązek służby wojskowej⁸. „Ostrorogowi na pomniku należałoby dopisać: Całe życie kochałem wszechwładzę państwa”⁹ – konkluduje Lisicki, oceniając projekt polityczny Jana Ostroroga jako konstruktywistyczną pogoń za abstrakcją i ideałem¹⁰.

Historia stanowi wygodne narzędzie retoryczne do wykorzystania w prowadzeniu bieżących polemik politycznych. Nie dziwi więc fakt, że Michał Bobrzyński w swoim tekście *Nowa doktryna*, będącym repliką na nieprzychylną recenzję, podjął rękawicę rzuconą mu w związku z głoszonymi przez niego poglądami, podejrzewając wręcz swojego oponenta o zupełną obojętność w stosunku do historycznej istoty jego pracy. Oskarżenia rzucane przez Lisickiego w stronę Jana Ostroroga o bycie zwolennikiem wszechwładzy państwa odbiera on osobiście. Bobrzyński zgadza się z Lisickim, że w istocie istnieją ludzie, którzy we wszechwładnym państwie widzą rozwiązanie na wszelkie trapiące ich narody bolączki, ze szczególnym uwzględnieniem wielce istotnej w drugiej połowie XIX wieku kwestii socjalnej. Wskazuje on również na istnienie tendencji odwrotnej, we wszechwładnym państwie upatrującej głównego źródła zagrożenia, szukając przy tym oparcia (niezależnie od wiary w głoszone przez niego doktryny) w Kościele jako obrońcy zarówno niezależności związków społecznych, jak i jednostek¹¹.

Bobrzyński uznaje, że sympatie Polaków naturalnie skłaniają się ku drugiej z nich, gdyż doświadczenia rozbiorów musiały skłonić naród, którego polityczna emanacja została najpierw zniszczona przez oświeceniowe

⁶ Ibidem, s. 262-263.

⁷ Ibidem, s. 263-264.

⁸ Ibidem, s. 264.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ M. Bobrzyński, *Nowa doktryna*, „Przegląd Polski” 1884/1885, R. 19, t. 3, s. 427-428.

absolutyzmy, a następnie był zmuszony przez długie lata znosić ich zaborczy but, do niechęci w stosunku do wszechwładnego państwa¹².

Mogą więc w Polsce istnieć wszelkie przekonania i dążenia z wyjątkiem jednego. Nie może u nas być zwolenników wszechwładzy państwa, skoro nie mamy państwa, któremu byśmy tę wszechwładzę mogli powierzyć i poruczyć¹³.

Tym samym stwierdza on, że doszukiwanie się w Polsce zwolenników wszechwładzy państwa jest przedsięwzięciem absurdalnym. Wysuwa w stronę Lisickiego podejrzenie, że w istocie przez „wszechwładzę państwa” rozumie on tak naprawdę państwo nowożytne w ogóle. Dziedzictwo tego rodzaju państwa ma więc sprowadzać się – według Lisickiego – do serii błędów doprowadzających do zniszczenia sprawiedliwego porządku średniowiecznego, który, gdyby nie one, miałby szanse na ewolucyjne dostosowanie się do nowych warunków. Logicznym wnioskiem z tego płynącym jest więc, że z nowożytnym państwem należy walczyć w każdej jego formie i z każdym jego przejawem¹⁴. Bobrzyński wypomina Lisickiemu nieuprawnione rozumowanie jakoby zjawiska złe – takie jak wojny religijne czy ucisk – nie mogły prowadzić do pozytywnych skutków. Tymczasem, jak wskazują ustalenia historyczne, to właśnie w warunkach walki i zamętu ludzkość często osiąga swoje największe cele.

To, że narodzinom państwa nowożytnego towarzyszyło wiele zła, nie musi być czynnikiem dyskwalifikującym je po wsze czasy. Bobrzyński pokazuje różnice pomiędzy perspektywą uniwersalizującą a partykularną perspektywą narodową, prowokacyjnie pytając przy tym, czy walką przeciwko państwu zasłużymy się „ludzkości, czy też naszej narodowej sprawie”¹⁵. Pryncypalna walka z państwem nowoczesnym jako takim ma – jego zdaniem – sens z perspektywy narodów, które posiadają własne państwo na tyle potężne, że staje się ono istotnym zagrożeniem dla wolności żyjącego w nim społeczeństwa i potrzebna jest wobec niego zdecydowana (nawet do granic pewnej przesady) reakcja. Przyjęcie jednak tej perspektywy przez członków narodu polskiego, niemającego swojego państwa, jest przedsięwzięciem zupełnie bezsensownym. Prowadzi to Bobrzyńskiego do spekulacji, że Lisicki wierzy w przyszły upadek istniejących państw pod własnym

¹² *Ibidem*, s. 429.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 429-430.

¹⁵ M. Bobrzyński, *Nowa doktryna...*, s. 430.

ciężarem. Wskutek tego to upadku Polacy mogliby odzyskać długo wyczekiwaną wolność – własny byt polityczny. Jak byt ten miałby się pojawić, gdy wpoi się Polakom programową wrogość do instytucji państwa jako takiej? Jako hipotetyczną alternatywę podaje zrzucenie całej odpowiedzialności za zbudowanie polskiego państwa na barki Kościoła katolickiego, ale nie uznaje jej za wariant realistyczny. Próba zastosowania takiego modelu konserwatyzmu jest więc nieprzystającą do polskich realiów kalką konserwatyzmu zachodniego¹⁶.

Bobrzyński, odrzucając ten model, przedstawia więc swoje wyjaśnienie, czym jest poprawnie rozumiany polski konserwatyzm. Poza zachowaniem dziedzictwa przeszłości, takiego jak wiara, język, oświata i obyczaje, jako jego istotę wskazuje na taktykę polityczną polegającą na odrzuceniu obowiązującego przez długi czas wśród Polaków dogmatycznego związania sprawy polskiej z doktryną liberalną, co uniemożliwiało uzyskiwanie od zaborców ustępstw innych niż te oparte na modelu liberalno-konstytucyjnym oraz promowało taktykę „budzenia ducha narodowego”, prowadzącą do tragicznych w swych konsekwencjach powstań narodowych. Konserwatysta polski nie działa w imię liberalnych abstrakcyjnych ideałów, lecz kieruje się pragmatycznym interesem narodu polskiego, stawia praktyczne działania przynoszące wymierne rezultaty ponad marzenia, filozoficzne spekulacje oraz wynikające z nich doktryny. Bobrzyński konkluduje przy tym, że zwycięstwo nad liberalnym doktrynerstwem zostało w dużym stopniu osiągnięte i obóz ten znajduje się w stanie rozkładu¹⁷. Dostrzega jednak nowe zagrożenie, tym razem płynące z przeciwnej strony ówczesnego spektrum politycznego. Groźba ta pojawia się w obozie konserwatywnym, niosąc niebezpieczeństwo jego rozłamu.

Pomimo istotnych różnic programowych Bobrzyński dostrzega pomiędzy obiema doktrynami będącymi teoretycznie swoimi przeciwieństwami liczne analogie. Pierwszym punktem wspólnym pomiędzy nimi jest ciągnący się jeszcze z czasów szlacheckich strach przed *absolutum dominium*. Ta cecha narodowa jest na tyle silna, że była ona w stanie zasymilować na swoją modłę wszelkie nurty przyniesione z zagranicy, nawet jeśli tam służyły one do wzmacniania władzy państwowej (w tym miejscu można zastanowić się, czy w takim razie chwalone przez niego idee Jana Ostroroga nie upadłyby ostatecznie w ten sam sposób, np. potencjalny niezależny Kościół narodowy

¹⁶ Ibidem, s. 430-431.

¹⁷ Ibidem, s. 432-433.

i idąca za nim reformacja zamiast większej jedności mogłyby doprowadzić do większych podziałów religijnych i w konsekwencji wezwań do całkowitego wykluczenia ingerencji państwa w te kwestie). Niezależnie od tego, czy była to myśl jezuicka czy oświeceniowy konstytucjonalizm, wszystkie one prędzej czy później stawały się narzędziem do walki z państwem. Walka z „wszechwładzą państwa” z pozycji „ultrakonserwatywnej” jest więc według Bobrzyńskiego jedynie nową odsłoną tego samego instynktu¹⁸. Ta tytułowa nowa doktryna może według niego stać się kolejną pułapką, wpadnięcie w nią grozi polskiemu narodowi, uniemożliwiając mu tym samym uzyskanie konkretnych politycznych zwycięstw w imię abstrakcyjnych ideałów, tym razem o konserwatywnym odcieniu. Jako przykład podaje hipotetyczną sytuację: gdyby w sejmie pojawiła się ustawa mająca reformować szkolnictwo w sposób korzystny dla Polaków, to doktrynerscy konserwatyści głosowaliby przeciw niej z powodu sprzeciwu wobec przymusu szkolnego widzianego przez nich jako przejaw wszechwładzy państwa¹⁹. „Takich przykładów można przytoczyć mnóstwo, a tak »omnipotencja państwowa« odegra rolę dawnego absolutum dominium. Strach przed tamtym stał się przyczyną, żeśmy stracili wszelkie dominium, tj. państwo, pozostał tylko naród”²⁰. Naród nie może istnieć i utrzymać się bez instytucji publicznych, nawet jeśli mają one swoje źródło w nowożytnym państwie.

Bobrzyński w swojej odpowiedzi analizuje również kwestię roli historii w odniesieniu do taktyki politycznej. Wskazuje on, że jednym z powodów, dla którego doktryna liberalna na długo zdominowała sposób myślenia Polaków, było zainicjowanie przez Joachima Lelewela szkoły historycznej interpretującej polskie dzieje w duchu tej właśnie doktryny. Nowa strategia pracy organicznej wymagała więc powstania nowej szkoły historycznej, odrzucającej ideologiczne interpretacje dziejów mające wykazać, że ta czy inna doktryna posiada wieczny klucz do dobra narodu²¹. „Cała praca historyczna dzisiejsza przekonuje nas, że nie ma teorii bezwzględnie dobrej, że teoria dla dobra narodu, nie zaś naród dla pewnej teorii istnieje”²². Formy organizacji politycznej i społecznej działające świetnie w jednym okresie mogą całkowicie nie przystawać do warunków w innym. Tak więc, o ile jak najbardziej istnieją sytuacje, gdy walka z nadużyciami ze strony państwa

¹⁸ *Ibidem*, s. 433-434.

¹⁹ *Ibidem*, s. 434-435.

²⁰ *Ibidem*, s. 435.

²¹ *Ibidem*, s. 435-436.

²² *Ibidem*, s. 436.

jest postawą słuszną, tak bezsensownym jest bronić jej w kontekście dyskusji nad historią I Rzeczypospolitej, gdyż upadła ona właśnie z powodu słabości struktur państwowych w świecie, gdzie sąsiedzi budowali zagrażające jej, silne militarnie nowoczesne państwa²³. Bobrzyński zarzuca Lisickiemu chęć podkopania dorobku reprezentowanej przez niego szkoły historycznej, w celu powołania nowej szkoły interpretującej dzieje Polski w myśl własnej wersji doktrynalnego konserwatyzmu. Szkoła taka – w jego oczach – musiałaby potępiać wszystkich, którzy chcieli reform Rzeczypospolitej (takich jak Jan Ostroróg), gdyż nieuchronnie prowadziłyby one do stworzenia zniechęconego przez nich nowożytnego państwa, a pozytywnie oceniać tych, którzy reformy mogące wzmocnić państwo blokowali²⁴.

Kontra wystosowana przez Bobrzyńskiego nie pozostała bez odpowiedzi. Lisicki oddzielił w niej od siebie kwestię historiozoficzną i polityczną – jego zdaniem przez Bobrzyńskiego poplątane. Odnosząc się do pierwszej z nich, przyznaje on Bobrzyńskiemu rację, że przyczyną upadku Rzeczypospolitej była słabość państwa²⁵. Ponownie nie zgadza się jednak ze środkami, jakie Bobrzyński uważał za słuszne do osiągnięcia tego celu, czyli wzmacniania państwa poprzez ucisk religijny, podatkowy oraz walkę z hierarchią kościelną. Lisicki godząc się ze stwierdzeniem Bobrzyńskiego, że największe osiągnięcia ludzkości biorą się z walki, interpretuje to nie jako dowód na to, że ze zła może narodzić się dobro, lecz na to, że dobro toczy nieustającą walkę ze złem i ostatecznie temu pierwszemu udaje się zatriumfować. Nie ma więc mowy o dobrych owocach z zatrutego drzewa.

Lisicki zarzuca Bobrzyńskiemu, że ten nie udowodnił w sposób przekonujący, iż budowa nowożytnego państwa mogłaby uchronić Polskę przed upadkiem. Podkreśla przy tym, że same państwa nowożytne, mimo realizacji postulatów podobnych do tych formułowanych przez Bobrzyńskiego, niejednokrotnie ponosiły dotkliwe porażki. Z tej perspektywy postulaty Bobrzyńskiego jawią się jako zbyt daleko idące ustępstwa wobec władzy państwowej, a ich cena byłaby nieproporcjonalna do spodziewanych korzyści. Lisicki akcentuje zwłaszcza, że zniszczenie niezależności Kościoła miałyby tragiczne skutki, ponieważ oznaczałoby usunięcie ostatniej realnej ochrony przed nadużyciami ze strony państwa, którą sam Bobrzyński przy najmniej na poziomie deklaracyjnym uznawał za pozytywną. Odrzuca

²³ *Ibidem*, s. 436-437.

²⁴ *Ibidem*, s. 438-439.

²⁵ H. Lisicki, *Korespondencja Redakcji*, „Przegląd Powszechny” 1885, R. 2, t. 6, z. 4-6, s. 157.

ponadto stawiane mu zarzuty odejścia od taktyki obozu konserwatywnego, wskazując na swój dłuższy niż u Bobrzyńskiego dorobek w głoszeniu zarówno zgubnych konsekwencji powstań, jak i konieczności poszukiwania politycznych koncesji na drodze pokojowej. Odrzuca również oskarżenia o bycie wrogiem wobec państwa jako takiego. Argumentuje bowiem, że istnienie władzy politycznej ma boskie pochodzenie, i sprzeciwia się jedynie kultowi państwa promowanego przez państwową edukację, literaturę i praktykę życia publicznego. Oświadcza, że doszukiwanie się w jego krytyce pochwały myśli Jana Ostroroga tego, że insynuuje on Bobrzyńskiemu poparcie dla wszechwładzy państwa, jest nieuprawnione. Podobnie dziwi go skierowana sugestia Bobrzyńskiego, że mógłby wzywać on w swojej krytyce do walki z jakimkolwiek rządem²⁶. Nie uznaje on za zasadne obaw o potencjalne sabotowanie przez rzekomych doktrynerów reformy szkolnictwa, gdyż jego środowisko jak najbardziej zachowuje polityczny realizm, zdając sobie sprawę, że zniesienie przymusu szkolnego w obliczu gorącego poparcia dla niego przez rządy zaborcze nie jest przedsięwzięciem możliwym. Za podobnie nierealistyczne uznaje on jednak, że byłaby w tych warunkach możliwa jakakolwiek reforma szkolnictwa mogąca przysłużyć się narodowej sprawie. Także obawa Bobrzyńskiego o to, że strach przed onnipotencją państwa stanie się nową inkarnacją historycznej awersji do *absolutum dominium*, jest zdaniem Lisickiego zdecydowanie przesadzona i należy się raczej obawiać tego, czy to właśnie nadużycia wszechwładnego państwa nie obrzydzą społeczeństwu państwa jako takiego²⁷.

Do tekstu tego odniósł się Bobrzyński w artykule *Jeszcze o nowej doktrynie*. Kontratak rozpoczął poprzez wykazanie Lisickiemu niespójności w podejściu do zagadnienia wszechwładzy państwa w kontekście oceny osiągnięć konkretnych postaci historycznych. Będąc w tej kwestii zasadniczo bezwzględny wobec Jana Ostroroga, w swoich poprzednich pracach wykazywał się całkowitą pobłażliwością względem Aleksandra Wielopolskiego. Według Bobrzyńskiego Aleksander Wielopolski zaś „po Ostrorogu największym w Polsce był wyznawcą onnipotencji państwa i nawet wobec duchowieństwa z przesadą i niepotrzebnie ją zaznaczał”²⁸, broniąc jednocześnie teorii o konieczności bezwzględnego posłuszeństwa wobec władzy nawet wrogiej i narzuconej siłą²⁹. Brak zdecydowania Lisickiego w kwestii podejścia do władzy pań-

²⁶ *Ibidem*, s. 159-160.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ M. Bobrzyński, *Jeszcze o nowej doktrynie...*, s. 318.

²⁹ *Ibidem*.

stwowej znajduje Bobrzyński również w samej odpowiedzi, w której z jednej strony wskazuje na boskie pochodzenie wszelkiej władzy, a z drugiej tworzy dychotomiczny podział pomiędzy będącym dziełem boskim społeczeństwem a państwem będącym dziełem ludzkim, dodając z pewną dozą złośliwości, że za drugim z tych przymiotników w rzeczywistości kryje się słowo „szatańskim”³⁰. Jednocześnie dziwi się, że Lisicki wyczytał w jego polemice sugestie, iż imputuje mu poparcie dla zbrojnej walki z rządem. Tłumaczył, że wytykając mu postawę skierowaną na „bezwzględną walkę i pogardę dla państwa”, miał jedynie na myśli sianie ideologicznego zamętu o charakterze polityczno-instytucjonalnym. Zrywy narodowo-wyzwoleńcze mają według niego sens jedynie w sytuacji tworzenia dla narodu własnego państwa, tak więc przeciwnicy państwa nie mają powodu, by do nich nawoływać³¹.

Do reformy szkolnictwa dodaje on też inne przykłady, gdzie walka z „omnipotencją państwa” mogłaby okazać się szkodliwa dla narodowej sprawy. Według niego są to kwestie dotyczące dziedzin gospodarki, w których nie jest możliwe efektywne działanie bez pewnej ingerencji państwa w prawa jednostek, np. wykup kolei żelaznych, przejęcie rybołówstwa czy komasacja i ograniczenie podzielnosci gruntów³². Polski konserwatyzm według Bobrzyńskiego nie może patrzeć na świat przez uniwersalistyczny pryzmat walki państwa ze społeczeństwem, na który to mogą pozwolić sobie narody posiadające własne, silne państwo. Podejście do kwestii władzy państwowej powinno być podporządkowane temu, czy służy ono partykularnemu interesowi polskiego narodu. Dobry polski konserwatysta będzie walczył z państwem tam, gdzie zagraża ono polskiej sprawie (walka z Kościołem, regał naftowy), a będzie je wspierał tam, gdzie instytucje państwowe działają na jej korzyść. I to właśnie ten interes powinien być – zdaniem Bobrzyńskiego – czynnikiem spajającym stronnictwo konserwatywne³³. Na jego gruncie bowiem możliwe jest formowanie szerszych koalicji pozwalających na realizowanie konkretnych politycznych celów, takich jak choćby obrona Kościoła. Stawianie u podstaw zasad grozi bowiem podziałami, „badaniem sumień”, które ostatecznie prowadzi donikąd³⁴.

Podobnie jałowe jest też według Bobrzyńskiego doktrynalne podejście do historii. Doktryner mający w głowie swoją wizję idealnych stosunków

³⁰ *Ibidem*, s. 318-319.

³¹ *Ibidem*, s. 319.

³² *Ibidem*, s. 319-320.

³³ *Ibidem*, s. 320.

³⁴ *Ibidem*, s. 320-321.

między państwem i Kościołem będzie patrzył na historię przez pryzmat ideałów i dostosowywał ocenę faktów do nich. Badając więc historię relacji między państwem a Kościołem, będzie w zależności od swoich sympatii uznawał każde działanie strony mu przeciwnej za złe i szkodliwe. Zadaniem historyka jest zaś bezstronne badanie zależności przyczynowo-skutkowych i wyciągnięcie z nich cennych doświadczeń, które mogą posłużyć jako wzór działań w przyszłości. Analizując przykład walki między państwem a Kościołem w świecie zachodnim, może on dostrzec różnorakie, zarówno dobre, jak i złe skutki, a nawet zaobserwować, że niekiedy to właśnie harmonia pomiędzy nimi była stanem dla samego Kościoła szkodliwym³⁵. Nie ma więc żadnej stałej zasady przyznającej rację tylko jednej ze stron w każdej sytuacji oraz niedopuszczającej, by niemoralne działania przynosiły dobre skutki. Takie doktrynerskie podejście do historii zarzuca Bobrzyński swojemu oponentowi. Zdaniem Bobrzyńskiego historię Polski widzi Lisicki przez pryzmat swojej niechęci do onnipotencji państwa, toteż nie dopuszcza do siebie, że to właśnie słabość państwa, której propagatorzy reform w stylu Jana Ostroroga chcieli zapobiec, była przyczyną wymazania Polski z mapy Europy, nie zważa przy tym na fakt, że Kościół, którego obrońcą on się tytułuje, bardziej ucierpiał ze strony politycznej anarchii niż na skutek działań państwa³⁶. W przeciwieństwie jednak do zarzuconego Lisickiemu doktrynerstwa na poziomie politycznym, doktrynerstwo Lisickiego na poziomie historycznym uznaje Bobrzyński za niewinne i bez szerszego odzewu (czym wydaje się poniekąd zaprzeczać temu, co pisał w *Nowej doktrynie*), dodając przy tym, że błędna ocena historii może w tym przypadku wynikać z nieznamośności przez jego oponenta piętnasto-, szesnastowiecznej historii Rzeczypospolitej i jej dokładniejsze zgłębienie mogłoby wyleczyć go z awersji do nowoczesnego państwa³⁷.

Lisicki w swojej kolejnej replice przyjął *Jeszcze o nowej doktrynie* jako potwierdzenie trafności zarzutów poczynionych Bobrzyńskiemu w recenzji rozpoczynającej dyskusję. Wraca do oceny postaci Ostroroga, odmawiając mu pozycji pragmatycznego reformatora, którą chciałby przypisać mu Bobrzyński i która byłaby zgodna z postawą konserwatywną. Przedstawia Ostroroga jako wywrotowca, którego reformy, gdyby wprowadzono, zasiałyby zamęt i chaos w Rzeczypospolitej. Kwestionuje on również twierdzenia Bobrzyńskiego co do tego, że droga pójścia na czołowe zderzenie władzy

³⁵ *Ibidem*, s. 321-322.

³⁶ *Ibidem*, s. 322-323.

³⁷ *Ibidem*, s. 323.

państwowej z władzą polityczną faktycznie przyniosłaby prognozowane przez niego pozytywne efekty, nazywając je jedynie hipotezą – bez możliwości weryfikacji. Wskazuje ponadto, że droga do państwa nowożytnego przebiegała w różnych krajach odmiennie i nie zawsze odbywała się w modelu chwalonym przez Bobrzyńskiego, który Lisicki uznaje za podążanie za modelem niemieckim. Dodaje przy tym, że samo stworzenie państwa nowożytnego nie jest gwarancją potęgi, powołuje się na przykład upadku potęgi Hiszpanii, spadku znaczenia Francji oraz to, że państwo pruskie otarło się o upadek i zostało uratowane jedynie przez tzw. cud domu brandenburskiego³⁸. Lisicki oskarża Bobrzyńskiego o przyjmowanie do interpretacji dziejów polskich niemieckiej perspektywy, pozytywnie zapatrującej się na niszczącą jedność religijną (której utrata dla Niemców nie jest problemem, gdyż jest ona źródłem ich własnego wyznania) Europy reformację i widzącej w niej źródło swojej potęgi, bez zważania na to, czym działania te były w przeszłości okupione. Uważa on przy tym, odwracając zarzut doktrynerstwa, że Bobrzyński również dokonuje odczytu historii Polski pod tezę – wszystko, co dążyło w niej do budowy państwa nowożytnego, było dobre, a wszystko, co ten cel utrudniało, było złe, widząc w tym analogię do doktrynalnej, zdaniem obu autorów, historiografii lelewelowskiej³⁹.

Lisicki sprzeciwił się traktowaniu skutku jako podstawowego kryterium oceny słuszności historycznego działania. Sprzeciw ten ma dwa wektory. Pierwszy z nich ma charakter epistemiczny i odnosi się do zawodności nauki historii, której ustalenia podlegają stałej rewizji, a sam Bobrzyński swoje wnioski wysuwa na podstawie nieweryfikowalnych scenariuszy kontrfaktycznych. Żłudne są według Lisickiego nadzieje na odkrycie niezmiennych praw rządzących historią. Drugi wektor ataku ma charakter etyczny. Patrzenie na dane działania historyczne jedynie przez pryzmat ich skutków (lub hipotetycznych skutków) prowadzi bowiem według niego do moralnego relatywizmu⁴⁰. Połączenie obu tych aspektów nasuwa nam prosty wniosek – katolicka moralność daje nam znacznie pewniejszy wzór postępowania niż niepewne dociekania historyczne i wnioski z nich wyprowadzone. Lisicki ponawia również zarzut wobec Bobrzyńskiego, że widzenia wszędzie recepty w państwie nie ogranicza on jedynie do oceny polskiej historii, ale odnosi się do współczesnej mu praktyki politycznej. Lisicki

³⁸ H. Lisicki, *op. cit.*, s. 473.

³⁹ *Ibidem*, s. 474.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 475.

odnosi się ponadto do zagadnień taktyki obozu konserwatywnego i jej relacji do zasad. Odcina się od roztrząsania osobistych powodów tego, dlaczego ktoś przyłączył się do konserwatywnego obozu, jak i stosowania ostracyzmu wobec osób, które choć nie zgadzają się z konserwatywnymi zasadami, postępują zgodnie z konserwatywną taktyką. Podkreśla jednak, że ta tolerancja nie oznacza stawiania taktyki obozu konserwatywnego wyżej od jego zasad oraz że zasady te nie mogą być poświęcane w imię doraźnej taktyki politycznej. Ocena programu Ostroroga ma wobec tego charakter uniwersalny: „Albo polityka Ostroroga była i jest złą albo też dobrą zawsze, wszędzie i dla każdego”⁴¹. Lisicki pozostaje przy pierwszej opcji. W promowaniu jego myśli widzi on zagrożenie dla obu filarów obozu konserwatywnego. Ze złych zasad promowanych przez historycznego myśliciela mogły – jego zdaniem – wyniknąć dla sprawy polskiej jak najbardziej namacalne skutki. Jako przykład podaje hipotetyczny scenariusz zaniechania obrony będącego ostoją polskości Kościoła katolickiego w Prusach przez zainspirowanych ideami Ostroroga w temacie relacji państwo–Kościół liberałów. Przy braku twardych zasad spajających obóz konserwatywny, ich miejsce zajmą zasady liberalne. Sama taktyka konserwatywna nie może być więc elementem spajającym, gdyż w razie upadku zasad, upadnie i ona⁴².

Odnosząc się do wytkniętej mu niespójności w podejściu do omnipotencji państwa w związku ze swoją pochwałą dla Aleksandra Wielopolskiego, Lisicki argumentuje, że margrabia będący wyznawcą filozofii Hegla rzeczywiście teoretycznie w istocie był jej wyznawcą, lecz w swej praktyce politycznej postępował wręcz przeciwnie, będąc obrońcą nie tylko autonomii Królestwa Polskiego względem Rosji, ale również wewnątrz niego poszerzał autonomię gmin, powiatów i guberni, jak i niezależność Kościoła katolickiego. W kwestii zaś obowiązku posłuszeństwa państwu w wypadku naruszeń przez nie praw, wyraźnie oddziela on opór zbrojny – wprawdzie według św. Tomasza w pewnych okolicznościach (w praktyce jednak zdaniem Lisickiego prawie nigdy w historii nie wystąpiły) teoretycznie dopuszczalny – od oporu legalnego, którego Kościół nigdy nie potępił⁴³. Podsumowując swoją odpowiedź, uznaje on, że zarzut Bobrzyńskiego, iż walka z omnipotencją państwa wywołuje chaos w politycznej działalności obozu konserwatywnego, jest absurdalny, gdyż cała działalność opiera się w praktyce właśnie na tej walce. Walka

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 474.

⁴³ Ibidem, s. 476.

ta trwała na długo przed rzekomym pojawieniem się Nowej doktryny i gdy się jej zaprzestanie, „skończy się niebawem możliwość uchwalania we Lwowie praw o rybkach, ptaszkach i innych drobiazgach”⁴⁴.

Spór pomiędzy Bobrzyńskim i Lisickim można rozpatrywać przez pryzmat często wskazywanego w myśli konserwatywnej podziału pomiędzy konserwatyzmem ewolucyjnym i konserwatyzmem tradycjonalistycznym. Arkadiusz Barut, posługując się pojęciami konserwatyzmu immanentnego i transcendentnego (których to na potrzeby tego artykułu będę używał wymiennie z wcześniej wymienionymi), definiuje pierwszy z nich jako mający na celu zachowanie społecznej ciągłości, a nie dostosowanie sfery politycznej do ponadczasowej idei, oparty na tradycji, pojętej nie jako doktryna, lecz czynność przekazująca heterogeniczne treści⁴⁵, drugi zaś za uznający istnienie prawdy określającej ponadczasowy typ społeczeństwa, niezależnej od wiedzy zbiorowej konkretnej wspólnoty, w którym empiryczna rzeczywistość społeczna nie ma znaczenia normatywnego i jest pozytywnie wartościowana o tyle, o ile spełnia ponadczasowy ideał⁴⁶.

W definicję pierwszego z nich dobrze wpisuje się postawa Michała Bobrzyńskiego. Najważniejsze dla niego jest zachowanie ciągłości konkretnej wspólnoty (narodu polskiego), której interes jest wobec tego ważniejszy od wszelkich (rzekomo) ponadczasowych idei. Jego pozytywistyczne spojrzenie nie zostawia miejsca na myślenie providencjalistyczne, w którym można by liczyć, że historia ma swój moralny wymiar i postępowanie zgodnie z chrześcijańską moralnością zostanie na planie doczesnym danemu narodowi wynagrodzone. Nie ma w tym modelu również miejsca na idealny ustrój społeczny czy jedną sprawdzającą się uniwersalnie metodę działania.

W dyskusji z Bobrzyńskim Henryk Lisicki zdaje się na pierwszy rzut oka prezentować idee znajdujące się po przeciwnej stronie konserwatywnego spektrum. Za kryterium słusznego postępowania przyjmuje on zgodność z ponadczasową absolutną moralnością Kościoła katolickiego. W historii widzianej jako pole walki dobra ze złem nie ma miejsca na perspektywiczny relatywizm, co najbardziej dobitnie wybrzmiewało w przywołanym już cytacie mówiącym, że dane działanie albo będzie dobre zawsze, wszędzie i dla każdego, albo będzie ono złe. Widać tęsknotę za modelem społeczeństwa średniowiecznego jako swoistej „złotej ery”. Warto jednak zaznaczyć,

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ A. Barut, *Tradycja i rewolucja. Konserwatyzm immanentny Josepha de Maistre’a*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2008, t. 9, s. 192.

⁴⁶ Ibidem.

że wpisywanie tego autora do nurtu konserwatyzmu transcendentnego w szerszym kontekście jego twórczości wydaje się złudnym postulatem. Jak zauważa bowiem Mariusz Nowak w swoim artykule *Miejsce Henryka Lisickiego w środowisku krakowskich konserwatystów*, był on w środowisku stańczyków powiązany z umiarkowaną frakcją skupioną wokół Stanisława Koźmiana, łączącą konserwatyzm z elementami umiarkowanego liberalizmu, nie zaś bliską tradycjonalizmowi i providencjalizmowi frakcją związaną z postaciami takimi jak Walerian Kalinka czy Józef Szujski⁴⁷. Sam Lisicki przeniósł na polski grunt idee szeroko kojarzonego z koncepcją ewolucyjnego konserwatyzmu Edmunda Burke’a, z jego postrzeganiem dziejów jako stopniowego organicznego doskonalenia, które powinno dokonywać się bez rewolucji i gwałtownych wstrząsów. Podejście to mocno kontrastowało z bardziej modelowym konserwatystą transcendentnym Walerianem Kalinką, który zmianę identyfikował jako odstępstwo od boskiego planu. Teoria ludzkich dziejów Lisickiego również odwoływała się do boskiej opatrności, jednak zmiana nie była w niej odejściem od boskiego planu, lecz traktował on ją jako jego element⁴⁸. Nie był zwolennikiem statycznego porządku społecznego, charakterystycznego dla konserwatyzmu transcendentnego, lecz postrzegał zmianę jako immanentną cechę ładu społecznego, do której ustrój musi się dostosowywać, aby zapewnić harmonię społeczną. Politycznie opowiadał się za sojuszem z umiarkowanym skrzydłem środowisk liberalnych oraz za ideą monarchii konstytucyjnej⁴⁹. W szerszym kontekście jednak spór ten należy traktować raczej jako wewnętrzną polemikę różnych odcieni (trzymając się terminologii Arkadiusza Baruta) konserwatyzmu immanentnego.

Bibliografia

- Barut A., *Tradycja i rewolucja. Konserwatyzm immanentny Josepha de Maistre’a*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2008, t. 9, s. 192-208.
- Bobrzyński M., *Jeszcze o nowej doktrynie*, „Przegląd Polski” 1884/1885, R. 19, t. 4, s. 317-323.
- Bobrzyński M., *Nowa doktryna*, „Przegląd Polski” 1884/1885, R. 19, t. 3, s. 427-438.

⁴⁷ M. Nowak, *Miejsce Henryka Lisickiego w środowisku krakowskich konserwatystów*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2019, t. 25, nr 1, s. 101-102.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 103-104.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 111-112.

- Lisicki H., *Jan Ostroróg, studium z literatury politycznej*, napisał Michał Bobrzyński, Kraków, 1884, „Przegląd Powszechny” 1885, R. 2, t. 5, z. 1-3, s. 260-265.
- Lisicki H., Korespondencya Redakcyi, „Przegląd Powszechny” 1885, R. 2, t. 6, z. 4-6, s. 157-160, 473-476.
- Nowak M., Miejsce Henryka Lisickiego w środowisku krakowskich konserwatystów, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2019, t. 25, nr 1, s. 99-114, <https://doi.org/10.35765/rfi.2019.2501.7>, 2019.

Streszczenie

W tekście przedstawiono polemikę pomiędzy dwoma konserwatywnymi publicystami związanymi ze środowiskiem stańczyków – Michałem Bobrzyńskim i Henrykiem Lisickim. Zainicjowała ją krytyczna recenzja książki Bobrzyńskiego *Jan Ostroróg: studium z literatury politycznej XV wieku*, napisana przez Lisickiego na łamach „Przeglądu Powszechnego”. Lisicki nie miał zastrzeżeń co do warsztatu historycznego Bobrzyńskiego, ale nie zgodził się z pozytywną oceną planu reform Ostroroga podjętych w celu wzmocnienia władzy państwowej, widział w nich nieuzasadnione łamanie słusznych praw, a także atak na niezależność Kościoła katolickiego, w podsumowaniu stwierdził zaś, że późniejsza realizacja tego typu przedsięwzięć była dla świata chrześcijańskiego tragiczna w skutkach. W odpowiedzi, która pojawiła się na łamach „Przeglądu Polskiego”, Michał Bobrzyński uznał recenzję za zakamuflowany atak na jego poglądy odnośnie do bieżących spraw politycznych. Zarzucił więc w związku z tym Lisickiemu doktrynerskie (stąd tytuł tekstu *Nowa doktryna*) podejście do kwestii władzy państwowej. W podjętej dyskusji obaj autorzy koncentrują się na tematach z zakresu uprawnień władzy państwowej i postaw, jakie powinni wobec niej zająć Polacy, relacji państwo a Kościół, religijna moralność a interes państwowy oraz wpływ historii na politykę. Niniejszy artykuł zamyka próba wpisania poglądów przedstawionych w polemice w schemat konserwatyzm ewolucyjny – konserwatyzm tradycjonalistyczny.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, Henryk Lisicki, polska myśl polityczna, historia doktryn, Jan Ostroróg, *absolutum dominium*, *Nowa doktryna*, Jeszcze o nowej doktrynie, „Przegląd Powszechny”, „Przegląd Polski”

Abstract

The text presents a polemic between two conservative publicists associated with the Stańczyk circle: Michał Bobrzyński and Henryk Lisicki. The dispute began with Lisicki's critical review of Bobrzyński's book, *Jan Ostrońóg: Studium z literatury politycznej XV wieku* (*Jan Ostrońóg: A Study of Fifteenth-Century Political Literature*), published in „Przegląd Powszechny”. While not questioning Bobrzyński's historical expertise, the author of the review disagreed with the positive assessment of Ostrońóg's reform plan aimed at strengthening state power. The author saw the plan as an unjustified violation of legitimate rights and an attack on the independence of the Catholic Church. The author concluded that the subsequent implementation of such projects had tragic consequences for the Christian world. In his response, which appeared in „Przegląd Polski”, Bobrzyński considered the review to be an attack on his views on current political issues disguised as a discussion of historical matters. Therefore, Bobrzyński accused Lisicki of taking a doctrinaire approach to the issue of state power (hence the title of the text, *New Doctrine*), pointing out that, by criticizing the „omnipotence” of the state, he meant the institutions of the modern state. He accuses his opponent of displaying a Sarmatian aversion to the so-called „absolutum dominium,” which he says ruined the First Republic and condemned it to disappear from Europe through the actions of stronger neighbors. He concludes that such attitudes continue to harm the Polish cause. The authors' polemic focuses on the scope of state authority, Poles' attitudes towards it, the relationship between the state and the church, the relationship between religious morality and state interests, and the influence of history on practical politics. Finally, the article attempts to fit the presented views into the framework of traditionalist conservatism.

Keywords: Michał Bobrzyński, Henryk Lisicki, Polish political thought, history of doctrines, Jan Ostrońóg, *absolutum dominium*, *New Doctrine*, *More on the New Doctrine*, „Przegląd Powszechny”, „Przegląd Polski”.

Przemysław Gładkojć

 <https://orcid.org/0009-0002-2388-5246>

Michał I (Anty)Jagiellończyk

Bobrzyński i jego ocena rządów jagiellońskich na kartach *Dziejów Polski w zarysie*

Myśl historyczna Michała Bobrzyńskiego wywołała duże zaskoczenie wśród części jego współczesnych. W konsekwencji spotkał się on z falą polemik, krytyki, a nawet szyderstw i kpin¹. Uproszczeniem byłoby jednak postrzegać publiczne niezadowolenie z powodu wydania *Dziejów Polski w zarysie* wyłącznie jako skutek ducha czasów i konfliktów, jakie naturalnie rodził upadek Polski oraz kolejne klęski podźwignięcia jej ku niepodległości. Historiozofię Bobrzyńskiego cechuje realizm polityczny oraz instytucjonalizm. W kraju, w którym dominuje tradycja romantyczna oraz silny indywidualizm jako spuścizna po złotej wolności szlacheckiej, treść tego kompleksowego (wówczas) kompendium historycznego wciąż budzi intelektualny ferment i jest wyjątkowo żywotna.

Wyzwania nowożytności i apostołizm Polski na Wschodzie

Michał Bobrzyński upatruje kluczowych przyczyn upadku Polski nie w działaniach osiemnastowiecznych Prus, Austrii czy Rosji, czyli czynnikach zewnętrznych, lecz w wewnętrznej organizacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W jego ocenie źródłami upadku, w odniesieniu do polityki wewnętrznej,

¹ O kontrowersyjnym odbiorze sam Michał Bobrzyński wspomina w przedmowie do trzeciego wydania *Dziejów Polski w zarysie* (M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1, Kraków 1887, s. 1-34).

były: anarchia, demoralizacja szlachty oraz nieudana próba budowy nowożytnej instytucji państwa polskiego. Według Bobrzyńskiego państwo to powinno opierać się na silnej armii zawodowej, sprawnym i trwałym systemie finansowym (czyli odpowiednio zorganizowanych podatkach), a przede wszystkim – na silnej władzy wykonawczej sprawowanej przez monarchę absolutnego. Biorąc pod uwagę politykę zagraniczną, historyk krakowski szuka przyczyn upadku w nieudanej ekspansji na Wschód, wycofaniu się Rzeczypospolitej z rdzennych obszarów geograficznych, nieudanym przeorientowaniu handlowym na oś Bałtyk – Morze Czarne po kolonialnej globalizacji handlu, a także toczeniu wojen nieumotywowanych interesem politycznym państwa (lecz zamiast tego króla, Kościoła bądź indywidualnych możnowładców).

Okres formacyjny wyżej wymienionego państwa nowożytnego Michał Bobrzyński określa między wiekiem XV a XVI, czyli właśnie czas panowania dynastii jagiellońskiej. By bliżej zbadać myśl Bobrzyńskiego, trzeba sięgnąć do jego *Dziejów Polski w zarysie*² – pracy poświęconej polskiej historii od czasów wczesnośląskich do trzeciego rozbioru Polski, a więc przedstawiającej historię jej upadku. Kompendium to stanowi wartościowy przypadek badawczy do naukowych studiów.

Sztuka dobrego rządzenia – król idealny według Bobrzyńskiego

W Polsce panowało siedmiu władców z dynastii jagiellońskiej – Władysław Jagiełło, Władysław Warneńczyk, Kazimierz Jagiellończyk, Jan Olbracht, Aleksander Jagiellończyk, Zygmunt Stary oraz Zygmunt II August³. Michał Bobrzyński różnie ich ocenia. Bycie idealnym władcą w jego opinii zasadniczo zależy od zdolności oraz starań tegoż władcy budowy instytucjonalnego państwa nowożytnego, a więc dobry król Polski powinien sprawować zdecydowaną władzę, cechować się paternalizmem, umiejętnością oparcia się grupom interesu, silnym poczuciem racji stanu oraz pragmatyzmem i ekspansjonizmem w polityce zagranicznej. W pewnym stopniu warunki te spełniają, przez co raczej pozytywnie ich ocenia, Władysław Jagiełło, Kazimierz

² Mowa o: M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1-2, Kraków 1887.

³ Jagiellończycy mieli też swój udział w legitymizacji kolejnych wolnych elekcji – zobowiązanie się do małżeństwa z Anną Jagiellonką wspomogło Henryka Walezego i Stefana Batorego, poparcie Katarzyny Jagiellonki ułatwiło zaś elekcję jej syna, Zygmunta III Wazy (a w konsekwencji jego synów). Jednakże uwzględnienie ich w niniejszej analizie byłoby mylące i pozbawione sensu badawczego, skoro każdy z nich przynależał do innej dynastii niż jagiellońska.

Jagiellończyk, Aleksander Jagiellończyk i Jan Olbracht. Negatywnie ocenia Bobrzyński zaś panowanie Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, a także Władysława Warneńczyka. Żeby powiedzieć o tych ocenach coś więcej, należy dokładniej przyjrzeć się krytycznej ocenie panowania każdego władcy.

Można wyróżnić cztery archetypy jagiellońskich królów, które pomogą w uporządkowaniu poglądów Bobrzyńskiego odnośnie do konkretnych władców. Te archetypy to: ambitny debiutant, błędny rycerz, gnuśny intrygant oraz niespełniony autokrata. W dalszej części artykułu zostaną oni przedstawieni wedle archetypów – w kolejności od najbliższego idealnemu władcy do najdalszego.

Niespełnieni autokraci – „nieznośna lekkość bytu” Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka

Najwięcej rozbieżności względem współczesnej historiozofii wywołują oceny następców Kazimierza Jagiellończyka. Jana Olbrachta można oceniać negatywnie, biorąc pod uwagę klęskę mołdawską, która zdziesiątkowała szeregi szlachty oraz zniechęciła ją do ofensywnych kampanii na cały XVI wiek. Aleksander Jagiellończyk zapisał się zaś w historii jako władca, który ograniczył rolę monarchy, uchwalając prawo *Nihil novi*, zmuszające go do konsultacji istotnych zmian prawnych z przedstawicielami szlachty oraz możnowładców. Takie postępowanie wedle przyjętych kryteriów przez Michała Bobrzyńskiego powinno zasługiwać na naganę, gdyż Olbracht kompromituje ideę ekspansjonizmu, a Aleksander Jagiellończyk ogranicza instytucjonalną władzę króla i czyni go podatnym na wpływy senatu. Jest jednak odwrotnie.

Krakowski historyk nie jest zwolennikiem legalizmu, lecz realizmu politycznego, więc pochwała obu władców, traktuje nadawane przywileje szlacheckie i duchowne jako potrzebne ustępstwa do realizacji wojskowej polityki na Południu i Wschodzie – jednocześnie wskazuje, że na poziomie efektów zarówno Jan Olbracht⁴, jak i Aleksander Jagiellończyk⁵ prawa

⁴ Olbracht – wedle opisu zawartego w *Dziejach* – wymusza elekcję piotrkowską zbrojnie, szuka oparcia w sojuszu wzajemnym z bratem Władysławem Węgierskim (Buda, 1420), umacnia szlachtę, nadając jej wyłączność na urzędy kościelne oraz reguluje sądownictwo, czym pacyfikuje opozycję kościelną i możnowładczą (por. M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, s. 6-9).

⁵ Aleksander prędko wycofał się z oligarchizującego przywileju mielnickiego. Nadawał on bowiem władzę wykonawczą i ustawodawczą senatowi. *Nihil novi* z 1505 roku przywracała mu

nadane różnymi zabiegami starali się ignorować i łamać, a ich dłuższe życie oraz panowanie zapewne potwierdziłoby jedynie tę autorytarną tendencję. Król zatem może zrzekać się silnej władzy prawem, jeżeli potem to prawo przemocą lub podstępem złamie. Pod względem tworzenia wzorców osobowych i w świetle idealistycznego pojmowania polityki stwierdzenie takie brzmi kuriozalnie, lecz w perspektywie realizmu politycznego jest ono całkowicie uzasadnione⁶.

)Mimo że przywileje nadane przez Jana Olbrachta po klęsce mołdawskiej ostatecznie osłabiły władzę króla, to Bobrzyński przyznaje, że ewentualne zwycięstwo tylko by ją wzmocniło. Nie doszło do tego wskutek braku wsparcia dla wyprawy ze strony Litwy i Węgier⁷. Historyk zauważa też, że negatywne konsekwencje klęski prędko zniwelował Olbracht porozumieniami z Węgrami, Czechami, Wenecją oraz Francją⁸, a zagrożenie turecko-tatarskie zmusiło autonomiczną Litwę do bliższej integracji z Polską. Do tego Olbracht ustanowił na cele kampanii „ogromne”⁹ podatki od sprzedaży i kupna dóbr oraz pogłówne, za które udało się nabyć również księstwo zatorskie. Szlachta wobec ambitnych planów wyciągnęła też z wyłącznych kompetencji króla pospolite ruszenie, co wzmacniało potrzebę powołania stałej armii¹⁰.

Aleksander Jagiellończyk dalej rozwija kwestię podatków (łanowy, szos, czyli majątkowy; czynszowy, cła oraz czopowe, czyli akcyzę). Pod przewodem Jana Łaskiego kodyfikuje i częściowo ujednolica prawo, wiąże Litwę

władzę wykonawczą i sądowniczą, a wymóg obradowania w kwestii nowych praw i wojen zarówno przed senatem, jak i izbą poselską, ustrojowo umacniał agon szlachty z możnowładcami, który Kazimierz i Jan Olbracht stosowali jako formę wywierania nacisku (por. *ibidem*, s. 18-25).

⁶ Kwestią osobną jest to, czy Jan Olbracht i Aleksander Jagiellończyk zdołaliby złamać opór szlachty. Cofanie bądź łamanie przywilejów szlachty i ziemian nasuwa oczywistą analogię do czasu panowania Stuartów, gdzie takie postępowanie wywołało wojny domowe, doprowadziło do obalenia szkockiej dynastii i ustanowienia systemu monarchii parlamentarnej, czyli systemu będącego przeciwieństwem absolutyzmu, jaki *post mortem* postuluje dla I RP Bobrzyński. Analogia jest złą przyjaciółką historii, ze względu na ogrom psychospołecznych czynników różnicujących poszczególne państwa, jednak w tym przypadku trudno ją zignorować. Czy relatywnie nowa i słabo ugruntowana dynastia wywodząca się ze słabszego partnera unii mogłaby bezkarnie złamać prawa nadane i ustanowić monarchię absolutną w kraju, w którym ostatecznie rozwinęła się demokracja szlachecka, a więc ustrój, gdzie pozycja szlachty i możnych względem króla była dalece silniejsza niż w parlamentarnej Anglii? Taki pogląd budzi uzasadnione wątpliwości.

⁷ *Ibidem*, s. 14-18.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

i Polskę wspólnym sejmem i wojnami, sejmiki ziemskie zastępuje sejmem delegatów, czym powołuje szlachtę jako klasę polityczną. Nowo utworzony sejm przy stanowieniu prawa dysponuje też mocą znoszenia wiążących króla przywilejów stanowych i jednostkowych. Aleksander modernizuje dwór, powołuje kancelarię, podskarbiostwo oraz dwór marszałkowski¹¹. Największą porażką jest nieutrwalenie podatków, gdyż niestety pozostają one w formule nadzwyczajnej.

Jan Olbracht i Aleksander Jagiellończyk tworzą archetyp monarchy, który można określić mianem „niespełnionego autokraty”. Ci dwaj królowie realizowali misję dziejową Polski bez osiągnięcia szczególnych sukcesów, ale mieli dużą jej świadomość.

Ambitni debiutanci – nieoczekiwana siła pierwszych monarchów ze Wschodu

Na pozytywną ocenę mogą liczyć też Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk. Michał Bobrzyński stara się ich oceniać dwutorowo, jako że obaj przed objęciem polskiego tronu zostali wielkimi książętami litewskimi. Większość pozostałych władców też w sposób asymetryczny dzieliła obowiązki i posiadała więcej niż jeden tytuł, więc uwzględnienie tej dwójki nie zaburzy skali porównawczej z pozostałymi władcami.

Historyk docenia „podstępność” i „bezwzględność” Jagiełły¹². Przedstawia jego przymierza z Krzyżakami wymierzone w kuzyna Witolda oraz z Polską przeciw Krzyżakom¹³, a kończy opisem zręcznego odnajdywania się Jagiełły w rozgrywkach między cesarzem a papieżem¹⁴. Niedoświadczony w świecie chrześcijańskim władca litewski zdawał się na bieglejszą w tym ostatnim hierarchię kościelną. Bobrzyński wielokrotnie podkreśla brak obycia jako ograniczenie Jagiełły, m.in. nie pozwoliło mu to prowadzić szerzej zakrojonej polityki zagranicznej¹⁵. Posiadał on natomiast umiejętność

¹¹ *Ibidem*, s. 10-14, 18-25.

¹² M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1, s. 273.

¹³ *Ibidem*, s. 274-275.

¹⁴ Mowa o Mikołaju Trąbie, Pawle Włodkowicu, Andrzeju Laskarym z Gostowic oraz Zbigniewie Oleśnickim seniorze. Ten ostatni dopuszczony do władzy zdobył ją zdaniem Bobrzyńskiego nadmierną, ale ta słabość spada już w jego dziele na barki Władysława Warneńczyka (por. *ibidem*, s. 286-296, 303-304).

¹⁵ *Ibidem*, s. 282.

trafnego wykorzystywania zasobów ludzkich. Arbitraż papieski podczas soboru w Konstancji oraz stosowanie subtelnych narzędzi wpływu (z ang. *soft power*), by pokazać się jako pokojowy apostoł Wschodu względem zakonu krzyżackiego; zmuszenie Witolda do kontroli Litwy, walki o Prusy oraz husycką koronę czeską¹⁶ czy gra pomiędzy papieżami Feliksem V a Eugeniuszem IV Zbigniewa Oleśnickiego w trakcie soboru w Bazylei (1432)¹⁷ są dowodem na to, że Jagiełło potrafił zaprząć do sprawy polskiej nawet silne i mało sterowne jednostki polityczne. Bobrzyński wskazuje, iż monarcha kierował się też przy decyzjach raczej mądrością rady, a nie pozycją radcy¹⁸. Potrafił też dokonywać podziałów politycznych, by wzmocnić własną pozycję – odwołuje opornego mu Władysława Opolskiego z Kujaw¹⁹, dopuszcza husyckich stronników, a gdy tracą przydatność polityczną za pomocą synodu kaliskiego (1424), kacerzy poddaje inkwizycji oraz konfiskacie ziemskiej²⁰; na ruskich kniaziów napuszcza litewskich bojarów²¹. Brak doświadczenia Jagiełło nadrabiał wszechstronnym zmysłem politycznym.

Zmysł ów nie był jednak wystarczający. Jagielle nie udało się złączyć unii z Czechami ani wyzyskać husyckiej kwestii do odzyskania Śląska. Udało się zabezpieczyć Litwę oraz wyłączyć cesarski patronat nad Krzyżakami²². Jagiełło pokonuje zakon, lecz zbyt opieszłość po bitwie grunwaldzkiej (1410) powoduje, że zostawia Polskę i Litwę jedynie ze Żmudzią oraz Dobrzyńiem²³. Wskutek bitwy nad Worskłą (1399) Tatarzy zostają odsunięci od Litwy, ale nie udaje mu się przejąć kontroli nad Morzem Czarnym²⁴. Litwę całkowicie zdobywa dopiero pod koniec życia po krwawej wojnie domowej z Rusinami i Kawalerami Mieczowymi (1430–1436) oraz po śmierci Witolda (1430)²⁵. Bobrzyński rachuje, że zwycięstwa Jagiełły dałoby się wykorzystać lepiej, jednakże podkreśla, iż każde z nich istotnie zabezpieczało elementarne interesy państwa, choć nie do końca w sposób wyczerpujący.

Ostatecznie Jagiełło zostaje ojcem unii polsko-litewskiej. W Horodle (1413) dokonuje równouprawnienia katolickich bojarów oraz ustanawia na

¹⁶ *Ibidem*, s. 296-298.

¹⁷ *Ibidem*, s. 305-306.

¹⁸ *Ibidem*, s. 282.

¹⁹ *Ibidem*, s. 276.

²⁰ *Ibidem*, s. 296-298.

²¹ *Ibidem*, s. 275.

²² *Ibidem*, s. 296-298.

²³ *Ibidem*, s. 278-279.

²⁴ *Ibidem*, s. 274.

²⁵ *Ibidem*, s. 300-303.

Litwie administrację wojewódzko-kasztelańską, wzorowaną na polskiej²⁶. Sprawa krzyżacka pozwala mu też pobierać istotne podatki, z czego utrzymuje państwo, wojsko oraz uniwersytet (1400) i wzmacnia tym samym władzę królewską²⁷. Złączenie Litwy z Polską pozwala na wyrównanie strat po utracie rodzimego dorzecza Odry, geograficznie nowy byt oparł na Niemnie, Dźwinie oraz Prypeci. Zważywszy na relatywnie słabszą sytuację wewnętrzną oraz gorsze położenie geopolityczne Polski, ocena Jagiełły przez Bobrzyńskiego jest bardzo pozytywna – lepiej ocenia tylko syna Jagiełły, Kazimierza.

Kazimierz Jagiellończyk przejmuje polską koronę jako wielki książę litewski w 1447 roku, trzy lata po tragicznej śmierci brata – Władysława Warneńczyka. Polską w dużej mierze zarządza potężna hierarchia kościelna pod przewodnictwem Zbigniewa Oleśnickiego, a polska szlachta wadzi się z litewską o kolonizowany Wołyń. Nim obejmie władzę, Kazimierz ten opór stara się złamać, zwlekając z objęciem korony, blokując kandydaturę Siemomysła Mazowieckiego i odmawiając uznania przywilejów ograniczających jego władzę. Udaje mu się²⁸.

Bobrzyński zauważa, że Kazimierz Jagiellończyk ma nie gorszy od Jagiełły zmysł polityczny, ale przy tym odznacza się większym obyciem dworskim i wykształceniem, co wykorzystuje do budowania silnych stronnictw oraz zaawansowanych rozgrywek politycznych. Zbigniewa Oleśnickiego zmarginalizował, zwrócił przeciw niemu prymasa oraz szlachtę wielkopolską²⁹, urzędy kościelne i świeckie obsadza swoimi zwolennikami, wybory biskupów egzekwuje kordonem wojskowym – gdy małopolska hierarchia wybiera wbrew niemu Lutka z Brzezia na biskupa Krakowa, on zmusza go do abdykacji, a kiedy papież Mikołaj V wobec konfliktu obiera Jakuba Sienieńskiego – starości krakowski i sandomierski najeżdżają jego posiadłość, a król nominuje Jana Gruszczyńskiego, swojego bliskiego doradcę. Papież rzuca klątwę, ale groźba reperkusji dla buntowników ze strony króla jest na tyle realna, że nikt nie ośmiela się wypowiedzieć posłuszeństwa i ostatecznie Kazimierz wywalcza prawo nominacji biskupich. Ze świecką opozycją król też rozprawia się stanowczo, zbuntowanego starostę nakielskiego ścina oraz gwarantuje sobie w 1456 roku prawo do wywłaszczeń, nakładania

²⁶ *Ibidem*, s. 280.

²⁷ *Ibidem*, s. 286-289.

²⁸ *Ibidem*, s. 312-316.

²⁹ *Ibidem*.

nadzwyczajnych podatków i zajmowania dóbr kościelnych w imię wyższego dobra państwowego³⁰.

Eliminowanie poszczególnych hierarchów pozwala obsadzać urzędy kościelne oraz świeckie młodymi humanistami, którzy postulują wzmocnienie władzy królewskiej. Po wczesnych walkach w 1454 roku przywilejem nieszawskim zobowiązuje się do uzgadniania ze szlachtą praw i podejmowanych wojen. To daje mu możliwość przeważania głosów możnowładców na sejmikach ziemskich, gdzie cieszy się poparciem szlachty. Podróże na sejmiki utrwalają za panowania Kazimierza instytucję poselstwa. W 1456 roku król znosi senat, a władzę centralizuje, opierając się na starostach grodowych. Administrację wzmacnia, nakazując dostojnikom przebywać w miejscu urzędu, reguluje sądy, znosi monopole miast i łamie ich autonomię³¹. Nowe państwo buduje, opierając się na szlachcie, nie angażuje zaś warstw niższych³².

Umocnioną władzę Kazimierz Jagiellończyk wykorzystuje, by prowadzić wojnę trzynastoletnią. Prawa Polski i Litwy kuszą stany pruskie, które przeciwstawiają się zakonowi krzyżackiemu. Uchwalane podatki pozwalają utrzymywać wojska zaciężne, a konflikt przeradza się w długotrwałą wojnę podjazdową – miasta pruskie stale bronią się przed zakonem, a wojska królewskie na kilka miesięcy w roku zapuszczają się na terytorium krzyżackie, by im ulżyć. Z ekonomicznej wojny „na wyczerpanie” to Polska Kazimierza wychodzi zwycięsko, czego symbolem staje się wykupienie kontraktu czeskiej kompanii Ulryka Czerwonego za 464 tysiące czerwonych złotych, by poddała Malbork (1460). Pokój toruński (1466) oddaje Polsce Pomorze, Warmię, ziemię michałowską i chełmińską, miasta Malbork, Elbląg i Sztum. Prusy Wschodnie składają hołd, a ziemie włączone do Polski otrzymują niezależną administrację. Tym sposobem Polska zdobywa całkowitą kontrolę nad ujściem Wisły, eliminując pośredników z eksportu rzeczno-egipskiego oraz umacniając przyczółek północny na osi handlowej Bałtyk – Morze Czarne³³.

Plany geopolityczne Kazimierza Jagiellończyka były szersze – miał sześciu synów, chciał więc stworzyć wielką jagiellońską federację z Czechami, Litwą, Mołdawią, Polską, Prusami i Węgry. O tron czeski zabiega tak, by

³⁰ *Ibidem*, s. 329-339.

³¹ Gdy w 1461 roku Andrzej Tęczyński zostaje zamordowany w kościele franciszkanów, król stawia winnych przed sądem królewskim, a nie miejskim krakowskim i skazuje sześciu na śmierć, w tym trzech rajców.

³² *Ibidem*, s. 340-350.

³³ *Ibidem*, s. 320-324.

uniknąć wojny, hamując krucjatę przeciw Jerzemu z Podiebradów i próbując porozumieć się z czeskim stronnictwem katolickim, ale kiedy Jerzy umiera w 1471 roku, po jego spuściznę występuje król Węgier – Maciej Korwin Hunyady. Kazimierz Jagiellończyk wysyła synów Władysława i Kazimierza, by objęli trony odpowiednio – Czech i Węgier. Tylko pierwszy odnosi sukces – wyprawa węgierska kończy się wyparciem jagiellońskiego królewicza oraz bezowocną wyprawą na prokorwinowski Śląsk w 1474 roku. Gdy w 1490 roku Korwin ginie, tym razem to Jan Olbracht wyrusza po koronę, ale ostatecznie zostaje wyparty, a Węgrzy koronują jego brata Władysława, po czym państwa Jagiellonów dzielą się na dwa bloki – czesko-węgierski i polsko-litewski, co udaremnia ideę jednej jagiellońskiej federacji. Niemniej Bobrzyński podkreśla, że Jagiellonowie zabezpieczają swe interesy od Adriatyku po Morze Czarne i Bałtyckie. Kazimierz Jagiellończyk pozostawia więc królestwo Polski i Litwę w dobrej pozycji międzynarodowej, ze wzmocnionym urzędem królewskim oraz nową klasą polityczną, czyli szlachtą³⁴.

Położył on pierwsze podwaliny w procesie od państwa postpatrymonialnego ku państwu nowożytnemu – podjęte przez niego działania zakończyły się sukcesem, zatem nie dziwi, że w opinii Bobrzyńskiego to właśnie Kazimierzowi Jagiellończykowi najbliższy do ideału władcy absolutnego. Wspólnie z Władysławem Jagiełłą przynależą oni do archetypu „ambitnego debiutanta” – czyli monarchy spełniającego misję dziejową i będącego w stanie podołać wyzwaniom budowy nowożytnego państwa polskiego, jednak rządzącego zbyt wcześnie, by w pełni tego przejścia dokonać³⁵.

Błędny rycerz – gdy ołtarz przesłania tron i wiedzie Władysława Warneńczyka na śmierć

Trzecim archetypem monarchy jest „błędny rycerz” – odnosi się on do króla, który mylnie utożsamiał interes Kościoła katolickiego z polską racją stanu i w związku z tym wikał Polskę w wojny, które nie przynosiły jej politycznych korzyści, a nawet osłabiały ją wewnętrznie. Dochodziło do tego

³⁴ Ibidem, s. 325-328.

³⁵ Należy zauważyć, że każdy z tych archetypów, zarówno negatywne, jak i nawet te pozytywne są archetypami przegranymi – Bobrzyński uważa, że Polsce do XVIII wieku nie udaje się stworzyć państwa instytucjonalnego.

głównie podczas panowania Wazów, a zwłaszcza Zygmunta III, ale nie byli oni – w odróżnieniu od Władysława Warneńczyka – Jagiellonami³⁶.

Początek panowania Warneńczyka przypada na szczyt potęgi wpływowego Zbigniewa Oleśnickiego. Zasłużony w polityce międzynarodowej (sobór w Konstancji, lider polskiego stronnictwa prokatolickiego podczas wojen husyckich), jak i wewnętrznej (synod w Kaliszu), sukcesywnie wzrastał przy boku Władysława Jagiełły, obejmując coraz większą władzę przy okazji toczonych przez niego wojen z ruskimi książętami na Litwie³⁷. Przełamanie dominacji Oleśnickiego i duchowieństwa było dla młodego króla dużym wyzwaniem, tym bardziej że miał wówczas tylko dziewięć lat.

Starania możnowładztwa doprowadzają do tego, że ostatecznie biskup nie obejmuje regencji, a zamiast tego kraj zostaje podzielony na dzielnice – każda miała osobnego regenta. Potęgi Oleśnickiego nie udaje się jednak Warneńczykowi przełamać. Wpływał on na politykę króla aż do śmierci. Jako dobry katolik, Oleśnicki wstrzymuje starania o koronę czeską dla Kazimierza Jagiellończyka i rozprawia się ze stronnictwem husyckim w Polsce, zajmując jego majątek na podstawie nadanego jeszcze przez Jagiełłę edyktu wieluńskiego, czym przekreśla szanse na zjednoczenie Polski z Czechami. Aktywnie działa na rzecz reformy Kościoła, popiera wybranego na synodzie bazylejskim (1434) Feliksa V, dostarcza mu za pośrednictwem Uniwersytetu Krakowskiego argumentacji prawnej. Liczył, że Kościół synodalny zdecentralizuje się, co zwiększy polską pozycję. Gdy się okazało, że tak się nie stanie, Oleśnicki wycofał poparcie względem papieża i ogłosił neutralność polskiego Kościoła, czym realnie przyznał sobie najwyższą władzę duchową w kraju. W 1438 roku doprowadził do unii florenckiej z metropolitą kijowskim Izydorem, czym także otworzył drogę do równouprawnienia szlachty unickiej w 1443 roku³⁸.

Nie sposób oddzielić biografii Warneńczyka od osoby krakowskiego biskupa. Bobrzyński ocenia ten związek na tak silny, że rozdział dotyczący jego rządów tytułuje i poświęca właśnie władzy Oleśnickiego, a nie króla. W obliczu tureckiego zagrożenia Władysław Warneńczyk zostaje koronowany na króla Węgier w 1440 roku. Za namową papieża Eugeniusza IV i biskupa krakowskiego prowadzi krucjatę przeciw Turcji. Zdaniem Bobrzyńskiego młody król pod wpływem Oleśnickiego marzy o zwycięstwie na miarę

³⁶ Por. M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, s. 188-197.

³⁷ *Ibidem*, t. 1, s. 300-303.

³⁸ *Ibidem*, s. 305-306.

Poitiers (732), pozwoliłoby mu ono zjednoczyć katolickie narody wschodniej Europy. Zastawia ogromne dobra królewskie i wyrusza na kampanię turecką. Odnosi kilka znaczących zwycięstw nad muzułmanami w 1443 roku. W 1444 roku zrywa rozejm z sułtanem, gdy słyszy od papieskiego legata o obietnicy odcięcia cieśnin tureckich przez wenecką flotę. Tak się jednak nie stało, sojusznicy wchodzący w skład krucjaty antytureckiej zwlekają z pomocą, Turkowie przeprawiają się i gromią koalicję chrześcijańską pod Warną. Ofensywa chrześcijańska się załamuje, król ginie bez śladu, a w Polsce rozpoczyna się bezkrólewie³⁹.

Historia młodego króla jest krótka i tragiczna, a okoliczności jego śmierci sprzyjają powstaniu wszelkiego rodzaju legend i teorii spiskowych⁴⁰. Michał Bobrzyński umniejsza jego rolę, ocenia go jako człowieka posłusznego innym, nadgorliwego religijnie i niecierpliwego. Akcentuje, że wówczas interes Polski powinien być ukierunkowany na Wschód, więc wyprawę przeciw Turcji uważa za działanie wbrew polskiej racji stanu. Jeżeli dodać wysoki koszt finansowy wojny oraz uleganie wewnętrznym i zewnętrznym grupom interesów (Kościół), można zrozumieć, dlaczego pozostaje przede wszystkim błędny⁴¹. Jego krytyka względem Zygmunta jest jednak nieporównywalna.

Gnuśni intryganci – przespana rewolucja Zygmunta Starego i Zygmunta II Augusta

Zygmunt Stary wstępuje na tron bardzo późno (1507) i późno z niego zstępuje (1548). Dzieje się to w momencie, zdaniem Bobrzyńskiego, newralgicznym, Polska wobec korzystnych posunięć geopolitycznych ma warunki i zasoby wewnętrzne do silnej instytucjonalizacji państwa. Z zadania dziejowego Zygmunt Stary się jednak nie wywiązuje.

Ocena krakowskiego historyka jest paradoksalna – na kartach *Dziejów* najpierw przedstawia go jako „walecznego”, „pogodnego” i „nieskazitelnego”⁴²,

³⁹ *Ibidem*, s. 307-312.

⁴⁰ Jedną z bardziej kuriozalnych jest ta, jakoby po klęsce warneńskiej Władysław III, upokorzony porażką i zerwanym rozejmem, podjął żywot wędrownego rycerza-pokutnika. Ostatecznie miał osiąść na Maderze, spłodziwszy wpierw Krzysztofa Kolumba (por. M. Rosa, *Kolumb. Historia nieznana*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Poznań 2012).

⁴¹ Por. M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, s. 307-312.

⁴² *Ibidem*, s. 3.

a rządy na księstwie opawsko-głogowskim potwierdzają jego predyspozycje jako roztropnego i utalentowanego administratora⁴³. Opinia ta zmienia się zupełnie, gdy zostaje królem Polski. Bobrzyński oskarża go o brak energii, chwiejność w polityce zagranicznej i niemoc w przeciwstawianiu się Habsburgom, Hohenzollernom, Tatarom, możnowładztwu, szlacheckiej samowoli, żonie, a nawet rektorowi Uniwersytetu Krakowskiego⁴⁴. Długi okres pokoju i złoty wiek Polski okupuje on osłabieniem na arenie międzynarodowej i nie pożytkuje go ku wzmocnieniu wewnętrznemu. Za jego panowania zachodzi proces atomizacji politycznej poszczególnych stanów, a król nie tylko jej nie zapobiega, ale sam bierze w niej aktywny udział. Zarówno on, jak i jego syn w oczach Bobrzyńskiego są utalentowanymi ludźmi, pozbawionymi jednakowoż charakteru, by spełnić rolę dziejową Polski, a zdolności ich mogłyby wystarczyć najwyżej wobec celów utraconego przez Sforzów księstwa Mediolanu.

Już w 1510 roku Jan Łaski postuluje reformę skarbu i armii, każdy właściciel ziemski musi brać udział osobisty lub materialny w obronie kraju Polskę dzieli na 5 okręgów, z których każdy wystawia wojsko na pięcioletnią służbę na Kresach, uchylający się podlegają zajęciu majątku. Reformę blokują możnowładcy-senatorzy, ani ich, ani szlachty nie dotyka podatek czynszowy, Kościół też płaci według uznania. Zamiast tego Zygmunt Stary zastawia i gospodaruje królewszczynami, by samodzielnie powołać wojsko z osiągniętego zysku. Władzę wojskową skupia w rękach hetmanów, a starości grodowi, kasztelanowie, wojewodowie i ministrowie stają się dożywotnimi urzędnikami, na bazie których para królewska stara się budować zaplecze polityczne⁴⁵. Tak pomyślany system nie zdaje egzaminu – armia polska opłaca Tatarów, a przebłykami talentu dowódców odpiera w 1508 i 1514 roku. Księstwo Wielkomoskiewskie pod Orszą, lecz traci kluczowy obronnie Smoleńsk. Na Litwie Rusini, tacy jak Glinścy popierają cara Iwana III. Podobnie czynią Krzyżacy – obierają oni Brandenburczyka Albrechta Hohenzollerna na wielkiego mistrza i układają się z carem. Polacy rozbijają posiłki brandenburskie na Pomorzu, jednak zwycięstwo, związane sojusze (Dania, Pomorze, Meklemburgia), zgromadzone fundusze i wojska zostają zmarnowane⁴⁶. Klęską kończy się też nowy ustrój – oparcie się na senacie miało służyć skupieniu jednolitej kadry wokół króla i stworzyć rządy arystokratyczne, ale

⁴³ *Ibidem*, s. 32.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 32-61.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 33-37.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 38-45.

doprowadziło do oligarchii i otworzyło pole walkom frakcyjnym. Za błąd kardynalny Michał Bobrzyński uważa marginalizację żywiołu szlacheckiego (sejmiki i izba poselska), który traci tym samym potencjał polityczny, ulega magnaterii i degeneruje się. Alternatywną ścieżkę dla Polski upatruje właśnie w jego emancypacji względem możnych oraz zdaniu się wzorem Kazimierza Jagiellończyka na sieć administracyjną stworzoną przez starostów grodowych, również usuniętych w polityczny cień przez Zygmunta Starego⁴⁷.

Równolegle rośnie siła dynastii austriackiej i brandenburskiej, a Moskwa, zrzuciwszy jarzmo tatarskie, podbija inne księstwa ruskie. Ryzyko zawiązującego się rozbiorowego triumwiratu rozbija kongres wiedeński (1515), na którym Zygmunt Stary dokonuje „sprzedania dziedzictwa jagiellońskiego za miskę soczewicy”⁴⁸. Ludwik Jagiellończyk i jego siostra Anna zostają wydani za Habsburgów, co otwiera Austriakom prostą drogę do sukcesji czesko-węgierskiej⁴⁹; w zamian Zygmunt Stary nie zyskał ani wolnej ręki wobec Krzyżaków, których Habsburgowie otaczają opieką, ani wsparcia przeciwko Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu. Wcześniej zarzuca próby sojuszu antyhabsburskiego z Francją, a za żonę pojmując Bonę Sforzę, co wciąga go w konflikt o księstwo Bari i dalej uzależnia go od Habsburgów. Na pocieszenie ożenek z Boną był również drogi⁵⁰.

W 1526 roku Ludwik ginie pod Mohaczem, a Zygmunt Stary biernie przygląda się, jak połowa królestw Jagiellonów przepada na rzecz Habsburgów. Gdy Węgrzy odmawiają zaakceptowania tego stanu rzeczy i Jan Zápolya występuje o koronę, Zygmunt żeni dzieci zarówno z Habsburgami, jak i Zápolyami. Takim postępowaniem zdradza obu i nie zyskuje absolutnie nic. W 1524 roku zarzuca ponowne projekty sojuszu polsko-francuskiego, przyjmuje bowiem hołd pruski, który zabezpiecza sukcesję brandenburską w Prusach. Tym samym spod bezpośredniej władzy dynastii wychodzi kolejny kraj projektowanej, Kazimierzowskiej federacji. W przypływie inicjatywy jedynie Jan Łaski decyduje się na brawurowy akt pragmatyzmu politycznego i osadza Jana Zápolyę na Węgrzech w porozumieniu z sułtanem tureckim, czym naraża się na proces kościelny, nierozstrzygnięty wskutek jego śmierci w 1531 roku. Polska traci więc oparcie na Karpatach, słabnie

⁴⁷ *Ibidem*, s. 35-37.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 83.

⁴⁹ Bezpotomna śmierć Ludwika Jagiellończyka lub jego męskich potomków oznaczała dziedziczenie korony przez linię Anny, która po małżeństwie przynależała do Habsburgów.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 38-45.

na wschodzie, nie umacnia się wokół Niemna i Bałtyku ani Morza Czarnego⁵¹. Kolejne nieudane lub fantomowe wyprawy wojenne stają się tylko pretekstem do nadzwyczajnych podatków, co w 1537 roku kończy się podczas wyprawy na Mołdawię wojną kokoszą. Znużone machinacjami Bony Sforzy szlachectwo ogranicza prawo do zwoływania pospolitego ruszania i cofa uchwalone podatki, konsekwentnie zniechęca się do pary królewskiej⁵².

Rządy Zygmunta Starego to także utrwalenie szkodliwych postanowień poprzedników – wyższe urzędy duchowne pozostają ograniczone do szlachty (1496, 1504), miasta wycofują się z polityki, co umożliwia ingerencję stanów wyższych w ich samorząd – w 1536 roku mieszczanie zostają wyłączeni z posiadania ziemi i zmuszeni do jej zbycia, ogranicza się ich autonomię i zabrania przyjmować chłopów. Krakowski patrycjat (Morsztynowie, Betmany, Szembeki) kupuje zagraniczne nobilitacje, a szlachtę wyklucza się z zajęć miejskich. Ograniczeniu ulega również samorząd wiejski, sądownictwo podlega zależnym od panów ławnikom. Dziedziczne, niezależne sołtysostwa są skupowane i skupiane w większe folwarki. Obciążenia chłopów wzrastają, sejmami w latach 1496, 1503, 1510 i 1520 ogranicza się ich wolność poruszania, zwiększa się prawna możliwość ścigania zbiegów – wszystko to, by powstrzymać ich exodus na Ruś. Mniejszą wydajność pracy folwarcznej próbuje się równoważyć wprowadzeniem pańszczyzny sejmami toruńskim (1520) i bydgoskim (1521). Procesy te są analogiczne do zjawisk społecznych na Zachodzie, ale w Polsce król odmawia rozsądzania skarg chłopskich i nie dysponuje zwierzchnictwem nad szlachtą⁵³.

Niezależnie kodyfikowane są obowiązujące prawa, ale próby ich ujednolicenia z 1523 i 1532 roku są udaremniane przez możnowładców, statut litewski z 1529 roku utrwała autonomię Litwy, drugi projekt reorganizacji armii oraz skarbu (system poruczników, regularni poborcy podatkowi współwybierani przez szlachtę, kasztelana i wojewodę; regularna armia) upada w 1527 roku i ogranicza się do ujednolicenia zasad pospolitego ruszenia z 1544 roku⁵⁴. Polityka Bony dotycząca królewszczyzn, które rozdawała swoim zwolennikom (włącznie z odziedziczonymi w 1526 roku piastowskimi dobrami mazowieckimi), doprowadziła do przejścia procesu wywłaszczenia królewszczyzn z sądów królewskich do ogólnych⁵⁵. Humanizmu, rozwijającemu się

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 61-53.

⁵³ *Ibidem*, s. 47-52.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 53-58.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 61-63.

dzięki niej, nie udaje się wprowadzić na Uniwersytet Krakowski z powodu sprzeciwu rektora, synodu i papieża, a dokonania renesansowe pozbawione instytucjonalnego nadzoru i krytyki akademickiej nie prowadzą do nowych odkryć, indywidualne studiowanie na dworze i dworzech nadaje im zaś odtwórczy charakter oraz przyczynia się do rozluźnienia chrześcijańskiej moralności. Rządy Zygmunta Starego to zdaniem Michała Bobrzyńskiego ciąg niekorzystnych posunięć dyplomatycznych, narastającej anarchii wewnętrznej i zepsucia szlachty oraz erozji autorytetu królewskiego⁵⁶. Nadzieję na odmianę sytuacji szlachta reformatorska i poniekąd krakowski historyk chcieli upatrywać w jego synu.

Zygmunt II August początkowo opisywany jest przez Bobrzyńskiego jako władca wykształcony, sprytny politycznie, tolerancyjny oraz otaczający się postępowym środowiskiem⁵⁷. Z czasem jednak ukazany zostaje jako osoba chwiejna, o słabym charakterze i duchu⁵⁸, a w ostatnich latach życia – całkowicie upadła, otoczona przez pochlebców i karierowiczów⁵⁹. Bobrzyński krytykuje jego reformy wewnętrzne oraz zmarnowane okazje dziejowe, choć przyznaje mu lepszy bilans w zakresie polityki zagranicznej niż jego ojcu. Ocena ta sprowadza się do paradoksalnego wniosku: Zygmunt August był lepszym królem, ale jednocześnie większym rozzarowaniem.

W wyniku rządów Zygmunta Starego w izbie poselskiej wykształciło się stronnictwo reformatorskie, skupione wokół idei reformacji. Posłowie stopniowo uniezależnili się od instrukcji sejmików, a postulując utworzenie Kościoła narodowego, dążyli do przekazania władzy najwyższej monarsze, co miało otworzyć drogę do instytucjonalizacji państwa. Mimo początkowego zainteresowania, bliskości towarzyskiej tego środowiska, a później potrzeby rozvodu z Katarzyną Habsburżanką wobec braku potomka, Zygmunt II August nie decyduje się skorzystać z tej szansy umocnienia władzy. W 1551 roku pyta papieża o możliwość utworzenia Kościoła narodowego, który jednoczyłby główne odłamy z Polski, Litwy i Prus, a przez to skupiał poddanych wokół powiązanej z nim instytucji państwa, ale otrzymuje odmowę i odtąd zwodzi protestantów obietnicą zwołania synodu narodowego⁶⁰. Po soborze trydenckim (1563) szanse reformacji dalej spadają, Watykan stara się bowiem pozyskać dla kontrreformacji Iwana Groźnego, przy-

⁵⁶ *Ibidem*, s. 53-58.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 77-79.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 83.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 118.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 80-88.

wołując widmo habsbursko-moskiewskiego sojuszu. Król zabrania tych kontaktów, zatrzymuje emisariusza watykańskiego skierowanego do Moskwy. Legat Commendone ostatecznie kładzie kres nadziejom na powołanie Kościoła narodowego, przemienia protestantów z reformatorów w element opozycyjny, tworzący unię sandomierską (1570)⁶¹.

Zarazem król nie opowiada się po stronie kontrreformacji, widmo synodu zachęca hierarchię biskupią sprzyjającą zmianom lub oportunistyczną, a także szlachtę protestancką, by wstrzymać płacenie świętopietrza oraz dziesięciny, nie buduje się kościołów z obawy przed ich przyszłym zajęciem przez reformatorów. W 1562 i 1565 roku zostaje wstrzymana egzekucja wyroków kościelnych, co oznacza tolerancję wyznania. Pojawiają się inicjatywy komisji edukacyjnej dotyczące modernizacji Uniwersytetu Krakowskiego, ale pomysł i znaczenie uczelni upada – wprowadzenie rodzącego się scjentyzmu wiązałoby się z implementacją dorobku reformacji, więc Kościół katolicki go blokuje⁶². Michał Bobrzyński stwierdza, że państwa nowożytnie rodziły się albo przez reformację, albo jej stłumienie – tolerancja Zygmunta Augusta wykluczyła obie ścieżki.

Stronnictwo reformatorskie w swoich postulatach nie ograniczało się jednak wyłącznie do warstwy religijnej. Wnioskowało ono także o egzekucję dóbr królewskich, które panowanie rodziców Zygmunta Augusta i ich doraźne zastawy oraz nadania doprowadziły do nieładu. Za unią kościelną miała też iść głębsza unia polityczna Polski, Prus i Litwy. Pierwsza ważna decyzja, jaką podjął otaczający się postępową szlachtą królewicz, to był ślub z Barbarą Radziwiłł – przedstawicielką jednego z największych rodów możnowładczych na Litwie. Wskutek ich oporu upadają projekt szerzej zakrojonej unii Wielkiego Księstwa z Koroną oraz inicjatywy podatkowe⁶³. Projekty ujednolicenia praw i zmian ustrojowych szlachty Zygmunt August oddaje wydłużonej legislacji oraz według uznania odrzuca je pod pretekstem braku jednomyślności. Rody litewskie Sanguszków i Radziwiłłów oddają mu przysługę, wiodąc armie ku zwycięstwom pod Newlem i nad Ułą, ale wojna z Rosją o Inflanty uświadamia Zygmuntowi Augustowi potrzebę zmian, gdy oblężenie Moskwy kończy się fiaskiem, a Litwa traci Połock⁶⁴. Dochodzi do zajęcia dóbr królewskich, likwiduje się stanowiska włodarzy, prokuratorów i innych zarządzających nimi urzędników oraz oddaje je

⁶¹ *Ibidem*, s. 104-113.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, s. 80-88.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 89-93.

w dzierżawę. Z kwarty (1/4) zysków zostaje ufundowane regularne wojsko kwarciane, a reszta trafia na utrzymanie króla. Wycena dóbr jest jednak zaniżona, przez co ich nadania stają się narzędziem klientelizmu oraz korupcji politycznej na rzecz króla. Na Prusach nadaje dziedziczność tronu bocznym gałęziom Hohenzollernów (1563), czym utrwala ich powiązanie z Brandenburgią, ale usuwa też radców absolutystycznych z dworu Albrechta Fryderyka i wprowadza komisarzy królewskich, a potem wzmacnia stany pruskie jako przeciwwagę dla księcia. W 1569 roku to one wymuszają głębszą unię z Polską, książę pruski składa zaś hołd lenny. Wcześniej już zwierzchnictwo polskie przyjął Gotthard Kettler, dawny mistrz kawalerów mieczowych jako udzielny książę Kurlandii (1561) oraz przyłączone Inflanty (1566). Na Litwie kolejne porażki (1559, 1564, 1565, 1566) głębszej integracji prowadzą do reformy feudalnej – nadania Litwie sejmików, izby poselskiej, samorządu ziemskiego szlachty z obieralnym sądownictwem, wzmocnienia szlachty wobec możnych oraz elekcyjności tronu. Polacy kolonizują Podlasie oraz Ruś, dzięki czemu w 1569 roku król przystępuje do sejmu unijnego w Lublinie na dużo silniejszej pozycji. Gdy litewska magnateria próbuje zerwać obrady, król dekretem włącza Litwę do korony, nawołując sejmiki do jego ratyfikowania – polonizowane Podlasie, Braclaw, Wołyń i Kijów odpowiadają jako pierwsze. Moźni wracają wobec nieudanego weta i zgadzają się na unię z osobnymi urzędami oraz prawem. W opinii Bobrzyńskiego jest to porażka, gdyż unia lubelska zachowuje odrębność Litwy – król powinien jego zdaniem dążyć do wojny domowej, która złamałaby panów litewskich i definitywnie scentralizowałaby Rzeczpospolitą⁶⁵. Odniesienie sukcesu w tym zakresie w świetle porozumienia z Danią i sojuszu ze Szwecją (siostra Zygmunta Katarzyna wyszła za mąż za Jana Wazę, wielkiego księcia Finlandii) zabezpieczyłoby Polskę od wschodu na lata⁶⁶.

O ile unia lubelska utrwaliła litewską odrębność, o tyle praktyki sejmowe – przedłużanie legislacji, odrzucanie niedogodnych monarsze projektów pod pozorem braku jednomyślności⁶⁷, odwoływanie się do sejmików utrwały głosowanie jednomyślne, ustrój konfederacyjny oraz normalizowały anarchizujące praktyki ustawodawcze. Równolegle dopełnił się proces łamania samorządu miejskiego, za Zygmunta II Augusta dla szlachty zdjęto cła eksportowe i importowe, odebrano prawo importu kupcom miejskim

⁶⁵ *Ibidem*, s. 93-103.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 89-93.

⁶⁷ Michał Bobrzyński nazywa go „dojutrkiem” z tego powodu (zob. *ibidem*, s. 86).

oraz urzędowo ograniczono ich zyski, ceny towarów zaczęli regulować wojewodowie, miejscy właściciele ziemscy zostali zaś wykluczeni z drobnego przemysłu oraz handlu. W efekcie polskie miasta zaczęły zalewać tańsze zagraniczne towary, a twarda waluta zaczęła opuszczać polską gospodarkę – szlachta próbowała ocalić wadliwy mechanizm gospodarczy, ograniczając jego skalę tzw. ustawami przeciw zbytkowi. Nie miało to szans powodzenia, miasta polskie upadały, a szlachta się degenerowała⁶⁸.

Zygmunt II August, pomimo początkowych i końcowych okresów nieruchomości, dokonał istotnych reform politycznych, zwłaszcza na Litwie, a także udowodnił, że umiał łamać opór możnych, kiedy było to potrzebne. Ten drzemiący w nim potencjał jedynie zaostrza krytykę Bobrzyńskiego – Zygmunt II August zaprzepaścił reformacyjne i kontrreformacyjne możliwości absolutystyczne, nie dokonał reformy uniwersytetu, przyzwolił na kompletny upadek miast, zamienił dzierżawy królewskie w mechanizm korupcyjny, utorował drogę do głosowania jednomyślnego w sejmie, ustanowił wolną elekcję zamiast wskazać następcę. Zablokował tym wszelką przyszlą reformę państwa z inicjatywy króla, sejmu, senatu, akademików, mieszczaństwa, Kościoła oraz mniejszości religijnych. Nie przyniosło to skutków za jego życia, gdyż jako gnuśny intrygant potrafił wykorzystywać taki prowizoryczny ustrój do własnych korzyści, wszak raz wprowadzony w życie proces anarchizujący postępował do tego stopnia, wobec którego największy talent polityczny był bezsilny.

Summa summarum – co pozostaje?

Michał Bobrzyński w swojej historii poszukiwał punktów przełomowych definiujących klęskę dziejową Polski. Gdy jego *Dzieje* ukazywały się drukiem, Polskę wymazano z map przed stu laty, a scenariusz jej powrotu postrzegano jako fikcję polityczną. W swej pracy tropił grzechy pierwotne braku instytucjonalizacji państwa polskiego. Cenił wysoko ambitnych władców łamiących interesy partykularne oraz podejmujących śmiałe ruchy polityczne zgodne z polską racją stanu (Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk), również z mniejszym sukcesem (Jan Olbracht, Aleksander Jagiellończyk), krytykował natomiast działania podejmowane wbrew niej w duchu tzw. polskiego mesjanizmu (Władysław Warneńczyk) lub

⁶⁸ *Ibidem*, s. 93-103.

utrzymywania pokoju za wszelką cenę, w tym nierozstrzygania dylematów ustrojowych (Zygmunt Stary, Zygmunt August). Jego realistyczne i instytucjonalne podejście uzupełniał arystotelesowski idealizm polityczny – widział w królu najwyższego męża stanu, godnego wielkiej polityki i reprezentowania interesu państwa. Krytykował tych nadużywających władzy dla osobistej korzyści, ulegających grupom wpływu bądź zaangażowanych w politykowanie kosztem polityki. Nie stronił od uderzania w polską tradycję, wiarę oraz historię, czym zjednywał obie rzesze krytyków. Pozostaje zadać pytanie, czy badając i akcentując wewnętrzne przyczyny upadku państwa polskiego jako jedynie konstruktywne, nie zlekceważył Bobrzyński czynników zewnętrznych. Współcześni filozofowie historii poruszający problem powstania państwa instytucjonalnego, jak choćby Jan Maciejewski, upatrują źródeł tragizmu w polskim położeniu. Osiemnastowieczne Prusy, Rosja i Austria jako państwa ulegają wówczas – zdaniem Maciejewskiego – transcendencji i unieśmiertelnieniu, zajmując mito-, ideo- i pojęciotwórcze miejsce Kościoła, podczas gdy polskie wejście w nowoczesność kończy się falstartem pod postacią Konstytucji 3 maja oraz ciągnących się w związku z jej obroną konfliktów i rozbiorów⁶⁹. W obliczu tych wydarzeń polskość zastępuje Polskę, nie ma instytucji państwowej, tylko naród jako taki.

Ernest Gellner w *Narodach i nacjonalizmie* podkreśla, że takie tworzenie się tożsamości narodowych w obrębie elit zniewolonych państw nie było zjawiskiem unikalnym, wspominając choćby rodzime mu Czechy⁷⁰. Bez odpowiedzi natomiast pozostanie pytanie, jak wyglądałaby polska tożsamość, gdyby Rzeczpospolita weszła w wiek XVIII z reformami podjętymi historycznie u jego końca, dożywając koncertu mocarstw jako jeden z jego wykonawców, a nie instrumentów. Za sprawą Michała Bobrzyńskiego i jego prac można jednak z dużą trafnością określić, dlaczego tak się nie stało i w jakim zakresie przyczyniły się do tego rządy Jagiellonów.

Bibliografia

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1, Kraków 1887.

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Kraków 1887.

Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 2025.

⁶⁹ Por. J. Maciejewski, *Nic to! Dlaczego historia Polski musi się powtarzać?*, Kraków 2025.

⁷⁰ Por. E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 2025.

Maciejewski J., *Nic to! Dlaczego historia Polski musi się powtarzać?*, Kraków 2025.
Rosa M., *Kolumb. Historia nieznana*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Poznań 2012.

Streszczenie

W pracy na podstawie *Dziejów Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego dokonano określenia kryteriów historiozoficznych ideału polskiego monarchy nowożytnego. Pod uwagę wzięto wyzwania, jakie krakowski historyk sformułował *post mortem* wobec I Rzeczypospolitej, a także cechy wyartykułowane względem wszystkich omawianych władców Polski (silna władza, paternalizm, poczucie racji stanu, asertywność wobec stanów oraz pragmatyzm i ekspansjonizm w polityce zagranicznej). Przeanalizowano więc oceny rządów poszczególnych Jagiellonów dokonane przez Michała Bobrzyńskiego oraz stopień, w jakim wyczerpują oni wyznaczone przez niego kryteria nowożytnego monarchy idealnego. Poszczególnych władców: Władysława Jagiełłę, Władysława Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka, Jan Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta przypisano do czterech archetypów królewskich – niespełnionego autokraty, ambitnego debiutanta, błędnego rycerza oraz gnuśnego intryganta, a następnie omówiono ich rządy. Michał Bobrzyński bada historię Polski, by wskazać przyczynę jej upadku. W jego oczach żaden król nie wypełnił dziejowej misji instytucjonalizacji Polski, przez co każdy z nich zawiódł. Spośród Jagiellonów najbardziej cenił Kazimierza Jagiellończyka, a najmniej Zygmunta Starego.

Słowa kluczowe: Jagiellonowie, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary, Zygmunt August, Michał Bobrzyński, monarchia instytucjonalna, historia Polski, nowożytność, król

Abstract

The work charts historiosophical criteria for the ideal, early-modern Polish monarch on the base of Michał Bobrzyński's *Dzieje Polski w zarysie* (*The Brief History of Poland*). Those criteria are inspired by the historical challenges that Cracovian historian formulated for Polish-Lithuanian Commonwealth, and personal qualities inferred from his particular words of appraisal and

critique towards all mentioned by him Polish rulers (such as strong authority, paternalism, high awareness of Polish *raison d'état*, assertiveness towards estates, international pragmatism and expansionism). Those instruments are used to analyse his evaluation of particular rulers' and to what extent had they exhausted criteria of his ideal, early-modern monarch. Four archetypes emerge – unfulfilled autocrat, ambitious debutant, errant knight and slothful intriguer. Ladislaus Jogaila, Ladislaus of Varna, Casimir Jagiellon, John Albert, Alexander Jagiellon, Sigismund the Old and Sigismund Augustus are assigned to them and – in their terms and historiography of Michał Bobrzyński – reviewed as rulers. The Cracovian historian positively rated strong but prematurely dead John and Alexander, as well as ambitious Jogaila and Casimir. On the other hand, he tranchantly criticised last representatives of the dynasty, accusing them of squandering the Polish Golden Era and subutilising their contemporary modernising opportunities to institutionalise the Polish kingship. He unflatteringly described the rule of Ladislaus of Varna for his inability to restrain Zbigniew Oleśnicki's influence and his docility towards the Church. Michał Bobrzyński had studied Polish history to identify reasons for PLC's demise, which he ascribed to its unsuccessful institutionalisation. Having believed in the strong executorial power of the king or parliament, he saw it as an inextricable stage in the evolution of the state and Poland which, having been excluded from it, had fallen prey to external powerhouses. No king in his eyes had succeeded to fulfill his storied mission to institutionalise Poland and by it every one of them had failed. Amongst Jagiellons, Sigismund the Old had failed most and Casimir Jagiellon least.

Keywords: Jagiellonian dynasty, Polish-Lithuanian Commonwealth, Casimir Jagiellon, Sigismund the Old, Sigismund Augustus, Michał Bobrzyński, institutional monarchy, history of Poland, early modern period, kingship

Roksana Characzko

 <https://orcid.org/0009-0000-0143-6816>

Historyczna diagnoza upadku państwa

Michał Bobrzyński i krytyka ustroju I Rzeczypospolitej

Michał Hieronim Bobrzyński zajmuje wyjątkowe miejsce w polskiej historiografii przełomu XIX i XX wieku. Kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie miał okazję uczyć się od tak wybitnych postaci, jak Julian Dunajewski czy Antoni Zygmunt Helcel¹. Był nie tylko cenionym historykiem i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale również aktywnym uczestnikiem życia politycznego, ponieważ od 1908 roku pełnił funkcję namiestnika Galicji. Jego działalność intelektualna i publiczna zaowocowała pracą, która przyniosła mu największą popularność, *Dzieje Polski w zarysie*, pierwszy raz opublikowaną w 1879 roku, a później wielokrotnie wznowianą i tłumaczoną. Synteza ta wywołała wiele dyskusji, zwłaszcza wśród środowisk akademickich, zarazem też stała się istotnym punktem w konserwatywnej interpretacji polskiej historii². Bobrzyński reprezentował tzw. szkołę krakowską, którą cechowało odrzucenie romantycznej mitologii dziejów narodowych na rzecz chłodnej, realistycznej analizy ustrojowych i społecznych przyczyn upadku Rzeczypospolitej. W narracji Bobrzyńskiego dominuje krytyka słabości struktur państwowych. A szczególnie

¹ Michał Bobrzyński, oprac. B. Migda, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, [on-line:] <https://khpp.wpia.uj.edu.pl/michal-bobrzynski> – 1 V 2025.

² W. Łazuga, *Michał Bobrzyński: myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.

rozmytej i niewydolnej władzy królewskiej³. W tym sensie Bobrzyński przypomina niektórych dziewiętnastowiecznych myślicieli europejskich, takich jak Alexis de Tocqueville czy Lord Acton – konserwatystów świadomych tego, że tradycja bez refleksji prowadzi do samozniszczenia. Podobnie jak oni, Bobrzyński nie negował konieczności zmian, domagał się, by opierały się one na świadomości instytucjonalnej ciągłości i odpowiedzialności elit. Już pierwsze prace badawcze, takie jak habilitacja dotycząca ustaw nie-szawskich oraz analizy sejmu piotrkowskiego, pokazały, że był precyzyjnym badaczem, który nie obawiał się wyrażania odważnych opinii. To, co wyróżniało Bobrzyńskiego na tle ówczesnych historyków, to wyraźna i świadoma obecność idei politycznych w jego opowieściach o historii. Mimo że zarzucano mu „pesymizm” i zbytne angażowanie polityki w historię, on sam uważał to za potwierdzenie swojej rzetelności i transparentności. Nie krył się z tym, że jego celem jest wskazywanie przyczyn upadku państwa i przekazywanie lekcji przyszłym pokoleniom⁴.

Aktywność Bobrzyńskiego, jak wiadomo, nie ograniczała się do uniwersytetu. Działał politycznie jako poseł do Rady Państwa w Wiedniu, członek sejmu galicyjskiego, wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej, a później minister do spraw Galicji w monarchii habsburskiej. Reprezentował model uczonego-państwowca, łączącego refleksję prawną z praktyką administracyjną. W II Rzeczypospolitej próbował jeszcze raz włączyć się w życie ustrojowe kraju, tym razem jako autor projektu konstytucji inspirowanego rozwiązaniami amerykańskimi. Postulował w nim silną, stabilną władzę wykonawczą niezależną od parlamentu⁵.

Nie sposób jednak w pełni zrozumieć myśli Michała Bobrzyńskiego bez odniesienia do jego najgłośniejszej publikacji *Dzieje Polski w zarysie*⁶.

W swojej analizie usiłował pojąć, co doprowadziło do tak poważnego osłabienia polskich instytucji państwowych. Można go uznać za jednego z pierwszych polskich intelektualistów, którzy w otwarty sposób zapytali nie tyle o to, kto zawinił, ile o procesy prowadzące do upadku struktur państwowych – pytanie to pozostaje ważne także w odniesieniu do obecnego systemu. Jego podejście przypomina metodę Maxa Webera, który, badając formy władzy, podkreślał znaczenie racjonalności prawnej i umiejętności

³ Ibidem.

⁴ L. Kovshun, Основні поняття синтезу „Діє Польши в зарисі” (1879) Міхала Бобжинського, „NaUKMA Research Papers. History” 2019, t. 2, s. 85-93.

⁵ Michał Bobrzyński, oprac. B. Migda...

⁶ Por. M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Kraków 1879, s. 65-70.

utrzymania porządku⁷. Stąd też w kolejnych częściach tekstu przyjrzymy się najważniejszym wątkom tej diagnozy: krytyce parlamentaryzmu szlacheckiego, ocenie roli króla i magnaterii, a także refleksji Bobrzyńskiego nad odpowiedzialnością obywatelską i instytucjonalną. Dzięki temu możliwe będzie uchwycenie nie tylko jego poglądów jako historyka, ale także jako człowieka głęboko przejętego stanem polskiej kultury politycznej – zarówno tej dawnej, jak i współczesnej.

Najcięższe grzechy ustrojowe I Rzeczypospolitej

Michał Bobrzyński, podobnie jak inni historycy związani ze szkołą krakowską, był przekonany, że upadku Polski wcale nie spowodowały wyłącznie czynniki zewnętrzne. Co prawda, sąsiednie państwa wykorzystały sytuację, ale prawdziwe źródło problemu tkwiło wewnątrz kraju: w niesprawnym systemie politycznym i w degradacji moralnej elit szlacheckich. Analizując historię Rzeczypospolitej, Bobrzyński cofał się myślami aż do czasów najwcześniejszych wspólnot słowiańskich. Już tam, według niego, brakowało przyzwyczajenia do podporządkowania się silnej władzy, dyscypliny oraz respektu dla prawa – a te niedostatki przez lata podkopywały fundamenty państwa. Okres panowania Piastów uważał za czas względnej stabilizacji – udało się wówczas zbudować silne państwo z konkretnymi strukturami. Jednak pod koniec dynastii jagiellońskiej zauważał już wyraźne oznaki kryzysu. Za moment zwrotny uznawał rządy Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Niepowodzenia w reformach, utrata inicjatywy politycznej i słabe przywództwo wywołały – jak to opisywał – lawinę upadku instytucji, którą później trudno było powstrzymać⁸.

Bobrzyński wnikliwie analizował następstwa unii polsko-litewskiej, poświęcając im znaczną część swoich rozważań. Podobnie jak inni przedstawiciele krakowskiej szkoły historycznej uważał, że choć sojusz z Litwą był koniecznością z punktu widzenia ówczesnej sytuacji geopolitycznej, to na dłuższą metę w gruncie rzeczy osłabił Rzeczpospolitą. Twierdził, że połączenie dwóch różnych państw spowodowało, że Polacy mogli opóźnić wprowadzenie trudnych, ale koniecznych zmian. Jego zdaniem, gdyby Korona

⁷ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. J. Kuciński, Warszawa 2002.

⁸ S. Adamkiewicz, *O upadku zawinionym. Wizja upadku Rzeczypospolitej w dziełach historyków szkoły krakowskiej*, [on-line:] <https://histmag.org/O-upadku-zawinionym-Wizja-upadku-Rzeczypospolitej-w-dzielach-historykow-szkoly-krakowskiej-692> – 26 VII 2025.

pozostała w pierwotnych granicach, naciski demograficzne i ekonomiczne prędzej czy później zmusiłyby do modernizacji państwa, wzmocnienia mieszczaństwa i zwiększenia roli miast, które równoważyłyby dominującą pozycję szlachty. W efekcie państwo zwiększyło swój obszar, ale nie zreformowało systemu. Rozległy organizm zaczął słabnąć, ponieważ brakowało mu silnego centrum, a administracja coraz bardziej ulegała wpływom lokalnych grup interesów. Bobrzyński uważał, że to właśnie słaba administracja i uzależnienie instytucji od partykularnych interesów stopniowo prowadziły do pogłębiającego się kryzysu ustrojowego i politycznego⁹.

Michał Bobrzyński uważał, że prawdziwej przyczyny upadku Rzeczypospolitej należy szukać w postawie moralnej i politycznej samych Polaków, szczególnie szlachty, która powinna być wzorem dla narodu. Niestety, jak zauważył, zamiast przewodzić, polska szlachta straciła poczucie obowiązku, kierowała się egoizmem i nie chciała się poświęcać dla dobra ogółu – ukochane przywileje stały się wymówką od obowiązków, a nie podstawą silnego państwa. Bobrzyński spoglądał z sarkazmem na tę całą „złotą wolność”. Teoretycznie miała ona jednoczyć obywateli, lecz tak naprawdę ludzie uchylali się od służby wojskowej, płacenia podatków, a nawet plądrowali resztki majątku państwowego. Uważał, że w polskim ustroju brakuje silnej ręki, która umiałaby zgrać ze sobą różne interesy i dać państwu konkretny kierunek. To właśnie sparaliżowane instytucje i rozproszona władza, a nie brak patriotycznych idei, doprowadziły ostatecznie do upadku państwa¹⁰.

Zdaniem Bobrzyńskiego Polska potrzebowała nie gloryfikowania swojej historii, ale realistycznej i sprawiedliwej analizy wad. Był przekonany, że to Polacy powinni najpierw sami wskazać powody swoich niepowodzeń, zanim zrobią to zaborcy i ich zwolennicy. Zatem jego podejście było zarówno krytyczne, jak i miało charakter edukacyjny – miało na celu skłonienie do przemyśleń i zainicjowanie wewnętrznej naprawy.

W przeciwieństwie do wielu innych członków szkoły krakowskiej, Bobrzyński nie stronił od wyraźnej oceny polskiego charakteru narodowego. Jego analiza dotyczyła nie tylko wad systemu, ale także sfery etyczno-moralnej. Do typowych polskich słabości zaliczał brak szacunku dla reguł, niechęć do regularnej pracy i przede wszystkim niemożność podporządkowania się zasadom społecznym. Uważał, że te cechy nie były tylko efektem złych decyzji politycznych lub obcych wpływów, ale miały głębsze

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

korzenie – szukał ich w podstawach polskiej tożsamości i historii. W odniesieniu do tego zagadnienia Bobrzyński prezentował postawę mniej ugodową niż choćby Józef Szujski. Podczas gdy Szujski usiłował odróżnić przewinienia warstw rządzących od ogółu społeczeństwa, Bobrzyński nie miał podobnych skrupułów – jego osąd był zdecydowany i nie pozostawiał wątpliwości. Upadek Polski widział nie jako niespodziewane nieszczęście, lecz jako finał długotrwałego procesu destrukcji fundamentów, ideałów i ładu w państwie. Według Bobrzyńskiego była to historia o stopniowym zaprzepaszczaniu potencjału narodu, co nieuchronnie doprowadziło do przegranej¹¹.

Jeśli chodzi o system polityczny, Michał Bobrzyński uważał, że to *liberum veto* miało najbardziej destrukcyjny wpływ na I Rzeczpospolitą. Widział w nim przykład całkowitego zniekształcenia idei wolności obywatelskiej. To prawo, w założeniu pierwotnie mające za zadanie bronić posła przed decyzjami szkodliwymi dla dobra ogółu, stało się, jak zauważył, instrumentem prywatnego nacisku i blokady ustawodawczej. Sejm, którego zadaniem była odpowiedzialna dyskusja i poszukiwanie porozumienia, stawał się coraz częściej miejscem chaosu, gdzie jednomyślność uzyskiwano nie ze względu troski o kraj, ale z uwagi na interesy wpływowych grup magnackich.

Jego zdaniem *liberum veto* to był nie tylko błąd w systemie prawnym, ale też coś, co odzwierciedlało sposób myślenia szlachty, która wierzyła, że wolność to brak ograniczeń i pełna niezależność jednostki od państwa. Taki pogląd – jak pisał – całkowicie zacierał różnicę między wolnością a anarchią. Nie chodziło już o ochronę praw obywateli, ale o możliwość blokowania wszelkich decyzji państwowych z powodów osobistych, często motywowanych korzyściami finansowymi lub lojalnością wobec obcych potęg.

W swojej książce *Dzieje Polski w zarysie* jasno stwierdzał, że za upadek Rzeczypospolitej odpowiadały głównie wewnętrzne słabości i błędy rządzących elit, a nie ataki z zewnątrz. „To nie wrogowie zewnętrzni, ale nasze własne wady i pomyłki doprowadziły państwo do zguby” – pisał z żalem, polemizując z dziewiętnastowiecznymi opowieściami patriotycznymi, które za wszystkie nieszczęścia obwiniały wyłącznie państwa zaborcze¹².

Jego analiza miała również wymiar ideowy i kulturowy. Twierdził, iż *liberum veto* jako mechanizm ustrojowy nie przetrwałoby tak długo, gdyby nie odpowiadało duchowi epoki oraz szlachcie, nie tylko niezainteresowanej reformą, ale wręcz postrzegającej każdą próbę ograniczenia „złotej wolności”

¹¹ *Ibidem*.

¹² M. Bobrzyński, op. cit., s. 350-360.

jako zamach na swoją tożsamość. W tym sensie veto było nie tylko procedurą parlamentarną, ale również wyrazem głęboko zakorzonego antypaństwowego instynktu, uniemożliwiającego skuteczne zarządzanie wspólnotą polityczną¹³.

Kolejnym, równie istotnym zagadnieniem w rozważaniach Bobrzyńskiego była kwestia wolnej elekcji. Według tego historyka ta instytucja, choć szczytnie nawiązywała do idei szlacheckiej wolności, w rzeczywistości wprowadzała chaos – zarówno w obszarze prawa, jak i w postrzeganiu władzy. Wyboru króla dokonywała cała szlachta, jako że państwo borykało się z brakiem sprawnego rządu i silnej administracji, każda elekcja przeradzała się w długotrwałe i burzliwe starcie stronnictw. Nierzadko angażowały się w to obce dwory, korumpując wpływową szlachtę pieniędzmi i obietnicami, przez co ostateczny rezultat rzadko był podyktowany troską o dobro Rzeczypospolitej. Bobrzyński podkreślał, że ten system osłabiał autorytet króla i uniemożliwiał prowadzenie spójnej polityki.

Historyk podkreślał również, że polskie władze wykonawcze były niesprawne i krajowi brakowało umiejętności działającej, nowoczesnej administracji. Państwo nie posiadało jednolitego systemu, za pomocą którego skutecznie egzekwowano by obowiązujące przepisy. Nie potrafiło jasno określać długoterminowych planów ani sprawnie zarządzać bieżącymi sprawami. Stanowiska państwowe obsadzano na podstawie koneksji, a urzędnicy byli bardziej lojalni wobec lokalnych protektorów niż wobec króla lub sejmu. W konsekwencji następowała postępująca decentralizacja, sądownictwo było rozproszone, a obywatele czuli się bardziej związani z małymi grupami niż z jednolitym państwem. Podsumowując ten negatywny obraz, historyk z żalem stwierdzał: „Na anarchii i braku obowiązków nie można zbudować silnego państwa”¹⁴.

Słabość władzy królewskiej w świetle analizy Bobrzyńskiego

Michał Bobrzyński, badając przyczyny upadku I Rzeczypospolitej, stale podkreślał, że zasadniczym powodem złego stanu państwa była słaba władza królewska wynikająca z ustroju. Według niego niemoc panującego nie była skutkiem pojedynczych błędów lub krótkotrwałych problemów, ale

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 72.

długiego procesu pozbawiania go faktycznej władzy. Król stawał się figurantem, a jego poczynania ograniczano zarówno formalnymi regulacjami, jak i postawą polityczną szlachty¹⁵.

Bobrzyński zauważał, że wpływ króla malał również w przestrzeni wartości i etyki. Przestano postrzegać monarchę jako osobę świętą, dbającą o porządek i sprawiedliwość, a stał się on jedynie pionkiem w politycznych rozgrywkach, którego trzeba pilnować, sprawdzać, a nawet ignorować. Ten spadek znaczenia królewskiego majestatu miał, według historyka, fatalne skutki w odniesieniu do relacji międzyludzkich – powodował zanik lojalności względem kraju i osłabiał ideę politycznej wspólnoty¹⁶.

Niezwykle ważny był wpływ tej niemocy na psychikę ludzi. Bobrzyński zwracał uwagę, że z powodu braku silnego centrum decyzyjnego obywatele coraz mniej wierzyli w państwo i jego instytucje. Przyzwyczajeni do bezradności rządu, nie liczyli na jego efektywność, a tym bardziej na to, że poniesie konsekwencje. To wszystko powodowało pewien rodzaj obojętności wobec spraw publicznych i większe skupienie na własnych celach¹⁷. Monarchia słaba według koncepcji Bobrzyńskiego nie tylko nie przeciwdziałała źródłom zagrożeń, ale sama je generowała. Brak silnej egzekutywy, niemożność podejmowania szybkich decyzji, bezradność wobec ekspansywnych sąsiadów – zwłaszcza Austrii i Rosji – oraz niezdolność do skutecznego reprezentowania interesów państwa na zewnątrz poważnie obniżały prestiż i efektywność Rzeczypospolitej. Bobrzyński podkreślał, że państwo potrzebuje instytucji zdolnych do realnego działania, wskazując, że bez porządku i poczucia obowiązku nie da się zbudować silnych fundamentów – stąd konieczność ochrony funkcjonalnego centrum, które „zorganizuje społeczeństwo i potrafi kierować państwem wobec niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych”¹⁸.

Paweł Jasienica zwracał uwagę, że paradoks ustroju polskiego polegał na tym, iż im bardziej osłabiano władzę królewską, tym silniejszy był społeczny lęk przed tyranią – całkowicie nieadekwatny do rzeczywistych problemów, wynikających z braku sprawnego centrum decyzyjnego. Jak zauważał, to właśnie „strach przed silną ręką” doprowadził do sytuacji, w której król nie mógł samodzielnie przemawiać, wydawać rozkazów ani nawet zwołać

¹⁵ *Ibidem*, s. 68.

¹⁶ W. Łazuga, *op. cit.*, s. 50-51.

¹⁷ M. Bobrzyński, *op. cit.*, s. 65-70.

¹⁸ *Ibidem*, s. 68.

Sejmu¹⁹. Bobrzyński widział w słabości króla nie tylko przejaw głębszych problemów, ale i wyraz kryzysu cywilizacyjnego. Iluzją było myślenie, że wolność jednostki może istnieć bez odpowiedzialności politycznej i bez ram instytucjonalnych. Ustrój bez silnego monarchy, z perspektywy Bobrzyńskiego, nie jest nieskuteczny, wręcz zaprzecza idei, iż państwo jest organizmem celowym. Taki sposób myślenia wpisuje Bobrzyńskiego w tradycję konserwatyzmu klasycznego, dla którego hierarchia, autorytet i centrum decyzyjne są warunkami istnienia wspólnoty politycznej²⁰.

Warto w tym kontekście przywołać przemyślenia Marcina Króla, zauważył on bowiem, że polska historia polityczna, mimo szczytnych ideałów republikańskich, nie zdołała znaleźć złotego środka między swobodą a rozważą. Monarcha, choć niewątpliwie błyskotliwy i utalentowany, w rzeczywistości nie miał wpływu na bieg spraw, a jego aspiracje polityczne nierzadko oceniano jako „akt zdrady”²¹.

Myśl konserwatywna wobec tradycji politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej

W polskiej tradycji konserwatywnej postać Michała Bobrzyńskiego wyróżnia się na tle innych, a jego spojrzenie na polityczne podstawy dawnej Polski szlacheckiej nadal wywołuje gorące dyskusje. W wydanych w 1879 roku *Dziejach Polski w zarysie* nie tylko starał się dociec, co doprowadziło do upadku kraj, ale też przekazał przyszłym pokoleniom ważną przestrozę: państwo bez mocnej władzy wykonawczej, ulegające wpływom bogatych rodów i bazujące na źle pojmowanej wolności, nie ma szans na przetrwanie. Według niego dawna Polska była państwem osłabianym przez własne elity, które w imię idei wolności osobistej oraz szlacheckiej „złotej wolności” krok po kroku niszczyły struktury państwowe²².

Ta ocena, choć ostra, miała swoje uzasadnienie. Bobrzyński prezentował poglądy charakterystyczne dla krakowskiego środowiska historycznego, które – w przeciwieństwie do romantycznych obrońców polskości – kładło nacisk na dogłębną analizę wad narodu. Uważał on, że zamiast stworzyć silne i dobrze funkcjonujące państwo, polska szlachta trwała w marzeniach

¹⁹ P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agonii*, Warszawa 1972, s. 213.

²⁰ M. Bobrzyński, op. cit., s. 65-70.

²¹ M. Król, *Style politycznego myślenia: wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Warszawa 1979, s. 85.

²² M. Bobrzyński, op. cit., s. 67-72.

o systemie idealnym, gdzie władza jest podzielona, a król podporządkowany zbiorowej woli. Jak twierdził, takie rozwiązanie prowadziło nie do harmonii, lecz do stagnacji. Królewska władza była słaba nie tylko z prawnego punktu widzenia, ale i moralnie: bez autorytetu, traktowana z nieufnością, nie miała możliwości zapobiec upadkowi państwa²³.

W tym ujęciu konserwatywne spojrzenie Bobrzyńskiego na państwo było zgodne z szerszym europejskim trendem. Wiek XIX, naznaczony burzliwymi rewolucjami, skłonił konserwatystów, np. Burke'a i de Maistre'a, do obrony silnych instytucji, w których widzieli fundament porządku społecznego i politycznego. Bobrzyński przeniósł tę ideę na polską ziemię, dowodząc, że słabość władzy centralnej w dawnej Polsce nie wynikała z wolności, a raczej z braku odpowiedzialności i dojrzałości politycznej. Krytykował liberum veto i zasadę jednomyślności, ale – co ważne – nie dążył do autorytaryzmu, do umiarkowanej, lecz sprawnej władzy zapewniającej stabilne działanie państwa²⁴.

Nie można jednakże zapominać o głosach sprzeciwu. Dla sporej części szlachty – zarówno tej żyjącej w czasach nowożytnych, jak i w XIX wieku – system polityczny Rzeczypospolitej był równoznaczny z wolnością, poczuciem bycia wyjątkowym oraz moralną przewagą nad zachodnim absolutyzmem. W takim kontekście krytyka ze strony Bobrzyńskiego często była postrzegana jako akt zdrady polskiej tradycji. Twierdzono, że ocenia on historię z perspektywy pruskiej i austriackiej, faworyzuje model państwa opartego na silnej władzy kosztem republikańskiego ducha dawnej Polski²⁵. Do dziś niektórzy badacze historii, na przykład Andrzej Nowak, zaznaczają, że spostrzeżenia Bobrzyńskiego, choć poprawne w aspekcie budowy, zbyt szybko ignorowały wartości kulturowe i cywilizacyjne obecne w tamtym ustroju²⁶.

Czy w takim razie Bobrzyński się nie mylił? Jeśli przyjrzymy się funkcjonowaniu instytucji I Rzeczypospolitej z perspektywy ich rzeczywistej skuteczności, trudno odmówić mu racji. System polityczny rzeczywiście prowadził do zachwiania stabilności państwa, które nie dysponowało ani efektywnymi środkami egzekwowania prawa, ani sprawną administracją. Wspominana przez niego dominacja nielicznych wpływowych rodów

²³ W. Łazuga, op. cit., s. 50-55.

²⁴ Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa-Kraków 2017.

²⁵ J. Tazbir, Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce, Warszawa 1973, s. 114-116.

²⁶ A. Nowak, Dzieje Polski. Tom 3: Królestwo zwycięskiego orła (1340-1468), Kraków 2017, s. 405-412.

w polityce, upadek znaczenia sejmików i wykorzystywanie króla jako narzędzia znajdują potwierdzenie zarówno w źródłach epoki, jak i w późniejszych opracowaniach historycznych²⁷. Mimo to taka opinia nie przedstawia pełnego obrazu tej spuścizny. System polityczny szlacheckiej Polski, choć miał wiele słabości, gwarantował swobodę dyskusji, możliwość zaangażowania społecznego oraz ideę poświęcenia dla dobra ogółu – wartości, których próżno było szukać w wielu ówczesnych monarchiach absolutnych.

Zatem siła idei Bobrzyńskiego nie tkwi w bezkompromisowym odrzuceniu historii, ale w dążeniu do wypracowania intelektualnych metod badania przyczyn upadku. Jego wysiłek to nie historyczny rewanz, lecz przestroga: kraj, w którym nikt za nic nie odpowiada, ze zdecentralizowaną władzą i idealizowaną historią, nie uniknie problemów. Jego konserwatywna wizja polityczna miała przede wszystkim cel edukacyjny – odwoływała się do logiki, wiedzy i świadomości konsekwencji nieokiełznanej wolności. Można zatem twierdzić, że Bobrzyński trafnie zidentyfikował problemy ustrojowe Rzeczypospolitej, a także był wizjonerem, tworząc fundamenty współczesnego konserwatyzmu politycznego.

Podsumowanie

Aktualność diagnoz Michała Bobrzyńskiego w refleksji ustrojowej

W drugiej połowie XIX stulecia Michał Bobrzyński przedstawił diagnozę dotyczącą słabości ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej. Do dziś jest ona często cytowana w konserwatywnych rozważaniach na temat przyczyn upadku państwa przed rozbiorami. Wprawdzie powstała w odmiennych realiach politycznych, zawarte w niej spostrzeżenia zaskakująco rezonują z teraźniejszością. Bobrzyński krytykował zwłaszcza rozproszenie władzy, osłabienie rządów i rosnące wpływy oligarchii szlacheckiej, co – według niego – poskutkowało „śmiercią państwa” jako funkcjonującej całości politycznej²⁸. Argumentował, że polski republikanizm, który wyznawał ideę wolności osobistej w ekstremalnym ujęciu, w gruncie rzeczy był wolnością pozbawioną odpowiedzialności, nacechowaną egoizmem i wymierzona przeciwko interesom ogółu. W swoim najpopularniejszym cytacie z *Dziejów*

²⁷ W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*, t. 1, Warszawa 2015.

²⁸ M. Bobrzyński, *op. cit.*, s. 66-73.

Polski w zarysie stwierdzał: „Wolność bez karności, bez posłuszeństwa, bez obowiązku, bez ofiary, bez pracy, to nie wolność, lecz samowola, anarchia, rozkład”²⁹. Z tej perspektywy Bobrzyński nie skupiał się jedynie na błędach poszczególnych rozwiązań, na przykład *liberum veto* lub wolnej elekcji. On podważał fundamenty całej ówczesnej kultury politycznej, której zabrakło umiejętności wytworzenia poczucia odpowiedzialności za losy państwa.

Bobrzyński nie tylko spoglądał w przeszłość. Jego przemyślenia odnosiły się też do współczesnej mu sytuacji – kraju wewnątrznie skłóconego, targanego podziałami i osłabionego brakiem sprawnej organizacji. Można powiedzieć, że chciał ustrzec przed powtórką dawnych błędów, wskazywał, że brak silnego przywództwa i hierarchii skazuje każde państwo, niezależnie od dobrych chęci, na porażkę. Zgodnie z trafną uwagą Wacława Uruszcza-ka, Bobrzyński nie tylko piętnował przeszłe rozwiązania, lecz nawoływał do zupełnie nowej wizji państwa, opartej na ładzie, karności i poczuciu odpowiedzialności³⁰.

Dzisiaj, po latach, ta ocena wydaje się szczególnie istotna. W wielu krajach demokratycznych widzimy problemy zbliżone do tych, które piętnował Bobrzyński: osłabienie rządów parlamentarnych, podział partii na mniejsze frakcje, kłopoty ze stworzeniem trwałych większości, spory między różnymi organami władzy. Czasem nawet zasady chroniące prawa mniejszości są wykorzystywane w celu zatrzymywania procesów legislacyjnych. Warto więc przypomnieć, że podstawą każdego państwa – również tego nowoczesnego – musi być możliwość skutecznego działania.

Wygląda na to, że wiele pomysłów Michała Bobrzyńskiego wciąż pozostaje aktualnych w dzisiejszych dyskusjach o rządzeniu. Zwłaszcza jego strach przed „rozproszoną władzą”, gdy nikt nie odpowiada za decyzje polityczne. Autor *Dziejów Polski* uważał, że kraj jest silny, gdy ludzie są wolni, a władza działa sprawnie. Dziś, gdy ludzie buntują się, prawo staje się trudne, a decyzje powolne, przemyślenia Bobrzyńskiego to swego rodzaju alarm. Pokazują, że demokracja bez mocy działania może zmienić się w rządy bez wyjścia.

Kiedy obserwujemy współczesne rządy, myśli Bobrzyńskiego pokazują, że jego konserwatyzm to nie obrona władzy absolutnej, ale realne patrzenie na politykę. W dzisiejszych trudnych czasach doświadczamy tak wielu problemów na świecie, wojen, nowych technologii i sporów w społeczeństwie, trudno więc wyobrazić sobie dobre rządy oparte tylko na zgodzie i braku

²⁹ *Ibidem*, s. 69.

³⁰ W. Uruszcza-ka, *Historia państwa i prawa...*, t. 1, s. 319-323.

centrali. Nieważne, jaki jest model rządów, musi być ktoś, kto szybko i odpowiedzialnie podejmuje decyzje: prezydent, król, premier lub inna osoba.

Ciekawe jest to, że konserwatysta z dziewiętnastego stulecia, a nie liberał z dwudziestego, umiał tak jasno wskazać kłopoty, które nadal męczą poszczególne kraje. Być może przyczyną tej celności była umiejętność konserwatystów widzenia stałych zasad polityki, jak choćby: znaczenie władzy, ryzyko chaosu lub obowiązek dbania o wszystkich. Bobrzyński nie dawał gotowych planów, ale jego przemyślenia wzywały do myślenia o państwie jako czymś trudnym, co wymaga ciągłego łączenia swobody z możliwością działania.

Bibliografia

- Adamkiewicz S., *O upadku zawinionym. Wizja upadku Rzeczypospolitej w dziełach historyków szkoły krakowskiej*, [on-line:] <https://histmag.org/O-upadku-zawinionym-Wizja-upadku-Rzeczypospolitej-w-dzielach-historykow-szkoly-krakowskiej-692>.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Kraków 1879.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agonii*, Warszawa 1972.
- Kovshun L., Основні поняття синтезу «Дієє Польщі в зарисі» (1879) Микола Бобжинського, „NaUKMA Research Papers. History” 2019, no. 2, s. 85-93, <https://doi.org/10.18523/2617-3417.2019.2.85-93>.
- Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. *Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2017.
- Król M., *Style politycznego myślenia: wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Warszawa 1979.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński: myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.
- Michał Bobrzyński, oprac. B. Migda, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, [on-line:] <https://khpp.wpia.uj.edu.pl/michal-bobrzynski>.
- Nowak A., *Dzieje Polski*, t. 3: *Królestwo zwycięskiego orła (1340–1468)*, Kraków 2017.
- Tazbir J., *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce*, Warszawa 1973.
- Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*, Warszawa 2015.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. J. Kuciński, Warszawa 2002.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie i analiza diagnozy ustrojowego kryzysu I Rzeczypospolitej w ujęciu Michała Bobrzyńskiego – wybitnego historyka i konserwatysty przełomu XIX i XX wieku. Bobrzyński w swoim najważniejszym dziele, *Dzieje Polski w zarysie*, odrzucił romantyczne interpretacje dziejów, kładąc nacisk na wewnętrzne błędy państwa jako główną przyczynę jego upadku. W artykule podkreślono, że dla Bobrzyńskiego kluczowe znaczenie miały słabość władzy królewskiej, anarchia sejmowa wywołana przez *liberum veto*, brak sprawnej administracji oraz moralna degeneracja elit politycznych. Charakterystyczne dla jego analizy było łączenie diagnozy historycznej z refleksją nad trwałymi mechanizmami polityki – podobnie jak u Tocqueville’a czy Webera, państwo jawiło się jako organizm wymagający równowagi między wolnością a odpowiedzialnością. Bobrzyński dostrzegał w polskiej kulturze politycznej nie tylko błędy instytucjonalne, lecz także zakorzenione w świadomości społecznej przekonania o prymacie wolności nad dobrem wspólnym, prowadzące do rozkładu państwa. Akcentował, że kryzysy instytucjonalne nie są wyłącznie faktem historycznym, lecz mogą powracać w nowych warunkach. Jego ostrzeżenie przed „wolnością bez obowiązku” zachowuje aktualność także we współczesnych debatach o kondycji demokracji. Niniejszy tekst nie tylko przypomina konserwatywną myśl Bobrzyńskiego, ale i akcentuje jej znaczenie w odniesieniu do rozważań nad trwałością państwa w obliczu kryzysów politycznych.

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, I Rzeczpospolita, kryzys państwa, konserwatyzm, szkoła krakowska; *liberum veto*, wolność i odpowiedzialność, historia polityczna Polski

Abstract

This article aims to present and analyse the diagnosis of the systemic crisis of the First Republic of Poland as seen by Michał Bobrzyński, a prominent historian and conservative thinker from the late 19th and early 20th centuries. In his most important work, *Dzieje Polski w zarysie* (A Brief History of Poland), Bobrzyński rejected romantic interpretations of history,

emphasising the internal flaws of the state as the main cause of its collapse. The author of this article demonstrates that, for Bobrzyński, the weakness of royal power, parliamentary anarchy caused by the *liberum veto*, a lack of efficient administration and moral degeneration among the political elite were of key importance. Similar to Tocqueville or Weber, his analysis combined historical diagnosis with reflection on the enduring mechanisms of politics – the state appeared as an organism requiring a balance between freedom and responsibility. The article also illustrates how Bobrzyński identified not only institutional errors in Polish political culture, but also beliefs rooted in social consciousness regarding the primacy of freedom over the common good. This led to the decay of the state. He reminds us that institutional crises are not only historical facts, but can also recur in new circumstances. His warning against ‘freedom without obligation’ remains relevant in contemporary debates on the state of democracy. The text not only aims to recall Bobrzyński’s conservative thought, but also to present it as an important lesson in reflections on state stability in the face of political crises.

Keywords: Michał Bobrzyński, First Republic of Poland, state crisis, conservatism, Krakow School of History, *liberum veto*, freedom and responsibility, political history of Poland

Indeks osobowy

- Acton John (Lord Acton) 132
Adamkiewicz Sebastian 133
Albrecht Fryderyk Hohenzollern, książę pruski 125
Albrecht Hohenzollern, książę pruski 120
Aleksander Jagiellończyk, król Polski 110-113, 126
Anna Jagiellonka, królowa Czech i Węgier 121
Anna Jagiellonka, królowa Polski 110
Asnyk Adam 77
Barbara Radziwiłłówna, królowa Polski 124
Bardach Juliusz 64, 67
Barut Arkadiusz 105-106
Bernacki Włodzimierz 14, 16, 19, 21, 23-24, 26, 28, 77, 81
Biliński Leon 67
Biliński Piotr 139
Bobrzyński Michał Hieronim 9-30, 35-44, 49-59, 63-72, 75-88, 93-105, 109-115, 117-121, 123-127, 131-142
Bocheński Adolf 84, 87
Bona Sforza, królowa Polski 121-122
Bożym Piotr 68-69
Buckle Thomas 10-11, 16-17, 24, 77
Bułachtin Maksym A. 36, 42
Burke Edmund 17, 106, 139
Burzyński Karol Stanisław 51
Cat-Mackiewicz Stanisław 63, 76, 84, 87
Characzko Roksana 12
Czartoryski Adam Jerzy 64
Darwin Karol 10, 17
Daszyk Krzysztof K. 20, 76
Długosz Jan 55
Dmowski Roman 42
Draper John William 10, 17
Dudek Tomasz 36, 40-42
Dunajewski Julian 51, 131
Dyląg Mikołaj 14
Dziadzio Andrzej 39, 66
Estreicher Stanisław 35, 40-41, 49-51, 53-54, 57-58
Eugeniusz IV, papież 114, 118
Farbisz Paweł 10
Feliks V, papież 114, 118
Filipowicz Stanisław 16, 25
Franciszek Józef I, cesarz Austrii 65
Fryderyk August, książę warszawski 64
Galos Adam 22
Gellner Ernest 127
Gładkojć Przemysław 13
Główka Szymon 12
Gotthard Kettler, książę Kurlandii i Semigalii 125

- Górnicki Łukasz 55
Grabski Andrzej Feliks 37
Grodziski Stanisław 17
Gruszczyński Jan 115
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 104
Helcel Antoni Zygmunt 51-52, 131
Henryk Walezy, król Polski 110
Hobbes Thomas 10, 17-18, 21, 43
Hube Romuald 52
Humboldt Wilhelm von 19
Iwan III, wielki książę moskiewski 120
Iwan IV, car Rosji 123
Izydor, metropolita kijowski 118
Jakub z Sienna 115
Jan III Sobieski, król Polski 81
Jan Olbracht, król Polski 110-113, 117, 126
Jan Waza, król Szwecji 125
Jan Zápolya, król Węgier 121
Jasienica Paweł 85, 137-138
Jaskólski Michał 19
Jasna Iwan 12
Jerzy z Podiebradów, król Czech 117
Kalinka Walerian 10, 17, 25, 28, 57, 76-77, 106
Kałabunowska Agata 37-38, 43
Kamiński Oskar 14
Katarzyna Habsburżanka, królowa Polski 123, 125
Katarzyna Jagiellonka, królowa Szwecji 110
Kaute Wojciech 23, 78-80
Kazimierz Jagiellończyk, król Polski 54, 110-113, 115-118, 121, 126
Kazimierz, królewicz polski 117
Kimla Piotr 35, 37, 43-44, 87
Kloczkowski Jacek 76, 79, 84
Kochanowski Jan 55
Kolumb Krzysztof 119
Koryś Piotr 79
Korytowski Witold 42
Korzon Tadeusz 57
Kovshun Lilija 132
Koźmian Stanisław 106
Kraszewski Józef Ignacy 55
Król Marcin 138
Laskary Andrzej z Gostowic 113
Łaski Jan 112, 120-121
Łazuga Waldemar 63, 68-70, 131, 137, 139
Lelewel Joachim 76, 78-80, 88, 98
Leszczyński Adam 85-86
Leśnodorski Bogusław 64
Lipiński Wacław 87
Lisicki Henryk 28, 93-96, 99-106
Liske Ksawery 57
Ludwik Jagiellończyk, król Węgier 121
Lutek z Brzezia 115
Maciej Korwin, król Węgier 117
Maciejewski Jan 127
Maistre Joseph de 139
Majewski Piotr 83-84
Makowski Marcin 88
Markiewicz Henryk 19
Mataniak Mateusz 39
Matejko Jan 55
Mecherzyński Karol 50
Migda Bartłomiej 131-132
Mikołaj I, car Rosji 64-65
Mikołaj V, papież 115
Mohl Robert von 16, 19
Mohl Rudolf 11
Naruszewicz Adam 76
Niemcewicz Julian Ursyn 55
Nowak Andrzej 85, 88, 106, 139
Nowak Mariusz 106
Oleśnicki Zbigniew 113-115, 118
Ostroróg Jan 12, 17, 22, 55, 93-95, 97, 99-100, 102, 104
Paczos Sebastian 15, 17-18, 20, 23-25, 79
Pietrzak Michał 64
Piłsudski Józef 71
Plichta Paweł 139
Pobóg-Malinowski Władysław 69

- Potocki Andrzej 14, 40
Potocki Józef Karol 13
Rosa Manuel 119
Roth Paul 54
Rzeczycki Michał 28-29
Serejski Marian Henryk 37
Siemomysł Mazowiecki 115
Skarga Piotr 82-83
Skrzypek Andrzej 51-53, 56, 58
Smoleński Władysław 57-58
Sobkiewicz Jeremiasz 12
Sohm Rudolf 51, 54
Sosnkowski Kazimierz 87
Spencer Herbert 13
Stańczyk 55
Stefan Batory, król Polski 110
Szafrńska-Brandt Marta 119
Szmidt Henryk 10, 17
Szujski Józef 10, 17-18, 25, 28, 50-51, 57, 76, 79, 106, 135
Tarnowski Stanisław 50
Tazbir Janusz 139
Tęczyński Andrzej 116
Tocqueville Alexis de 132
Tomasz z Akwinu 104
Trąba Mikołaj 113
Ulryk Czerwonka 116
Uruszczak Wacław 140-141
Waitz Georg 54
Weber Max 132
Wielopolski Aleksander 100, 104
Witold, wielki książę litewski 113-114
Władysław Jagiełło, król Polski 110, 113-115, 117-118, 126
Władysław Jagiellończyk, król Węgier 111, 117
Władysław Opolczyk, książę opolski 114
Władysław Warneńczyk, król Polski 110-111, 113, 115, 117-119, 126
Włodkowic Paweł 55, 113
Wóycicki Kazimierz Władysław 55
Zaborowski Stanisław 55
Zajączek Józef 64
Zakrzewski Maciej 84
Zychowicz Piotr 87-88
Zygmunt I Stary, król Polski 29, 110-111, 119-123, 127, 133
Zygmunt II August, król Polski 81, 110-111, 119, 123-127, 133
Zygmunt III Waza, król Polski 82-83, 110, 118
Żmigrodzka Maria 19

Polska u progu nowoczesności
Polska w cieniu klęski
Polska w nieustannym sporze o własną duszę

To książka o myślicielu, który miał odwagę zburzyć narodowe złudzenia i zadać najtrudniejsze pytania: o odpowiedzialność elit, o sens państwa, o granice wspólnotowej lojalności i o cenę historycznych błędów. Michał Bobrzyński patrzył na przeszłość bez upiększeń, szukając w niej nie pociechy, lecz przestrogi.

To opowieść o człowieku oraz jego ideach, które dowodzą, że historia nie wybacza błędów, ale daje szansę tym, którzy potrafią je dostrzec i zrozumieć. W świecie skłonny do uproszczeń i sloganów jego refleksje pozostają wymagającym wyzwaniem dla sumienia politycznego i historycznego.

To głos, który uczy, że prawdziwa troska o przyszłość zaczyna się od szczerego rachunku sumienia wobec przeszłości.



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

<https://akademicka.pl>

